



3 křišťál vavřína

1/2 Cypřiš chryzomel

2/3 Páprava

3 křišťál Borkicj

1/2 křišťál

2 1/2 křišťál Pápr.
1/2 křišťál

1/2 křišťál

1/2 křišťál

1/2 křišťál

Zrno sudownych darow
1755



ROK PANSKI 1693. *Tab. 1*

1 **X** Czarnowski *Soc.* *JESU*, boleiąc na zęby, prosił MATKI Miłosierdzia przy Mszy S, aby uśmierzyła boleść, y znacznie osłabiła dziąsła utwierdziła: wysłuchana modlitwa, bo po przyjęciu Ciała y Krwie Pańskiej, uczuł jak inne zęby, mocne, y gruntowne, które się przedtym prawie wszystkie chwiały.

2 **X.** Starzyński tegoż Zakonu, dwa razy chorował śmiertelnie, dwa razy za wezwaniem MATKI Bolesney, ozdrowiał, y za te łaskawość naymilsierdziejey Pani, Mszę S procz innego nabożeństwa, przed Jey Ołtářem odprawił.

3 Przewielebny Jmć Xiądz Jakub Koszeczarski ofiarował tu tabliczkę srebrną, na ktorey wyrażone były oczy y ręce, iako znaki y oczywiści świadkowie łaski w ten sposob doznaney. Nayprzod czuiąc w oczach znaczną iakaś słabość y zaćmienie, za wezwaniem łaskawego

A

Skawego



129478

fkawego na siebie weyźrzenia Przebłogostawioney Panny, doskonały wzrok odebrał.

4 Potym gdy przez przypadek z powozem wywrocony szwankował na obu rękach, które mu koła przeiechaly: znowu do uznaney od siebie Protektorki, zkałęczone iak może, podnosi rece, a bardziey serce; y arcy skutecznie: bo w tymże samym czasie od kalectwa y bolu uwolniony; na podziękowanie za tak znakomite dowody opieki nad sobą Macierzyńskiej, Mszą S przed Iey Obrazem śpiewał, y srebrną wotywkę oddał.

5 Mieszkaiąca na Przedmieściu Jarosławskim Niewiaſta frodze chorzała na gardło, w którym się był znaczny wrzod zebrał, y tamuiąc odetchnienie, dusił nędzną pacyentkę: widząc ta ostatnie niebezpieczeństwo życia, iak mogła, przywlekleła się do Kościoła Bolesney MARYI. Tu rzuciwszy się na ziemię, żebrała pokornie o pomoc y uzdrowienie; aliści wkrótce wrzod się ow przepekł tamże w Kościele, a chora zdrowo do domu powrocila.

ROK

6 **W** sam dzień Narodzenia Panny Przemysłej, drugi raz urodzoną się na świat po śmiertelney chorobie, zeznała Jmć Pani Choynacka; albowiem w życiu zdesperowanym przez zwykłe Sakramenta do śmierci przygotowana, iak tylko w ostatnich boleściach nabożne zdrowia chęci ku MATCE Bolesney podniosła, wkrótce ozdrowiała.

7 Mateusz Jusiewicz, gdy wielkie drzewo w lesie podcięte na konia się jego obaliło, y iuż go zgruchotać ciężarem swoim miało; ledwie nabożnym sercem y głosem wezwał ratunku Pani naszej, w momencie y drzewo z konia cudownie zwalone, y konia w zupełney całości obaczył.

8 Tenże innego konia w podróży iuż prawie zdychającego, przy iakinie czleku zostawił, polecivszy ten przypadek y szkodę ztąd swoją Naylitości wżey MARYI. Powracając nazad do domowi, cale zdrowego znalazł, y odebtał; za co z pokorną wdzięcznością

stawil się na tym cudow y łask miey-
scu.

9 Stanisław z Brelicy w przecią-
głych chorobach y upałach gorącości,
nieozieble westchnienia y nabożeństwa
swoie przy różnych Obrazach cudami
ślawnych prezentował, wszędzie jednak
bez skutku pożądanego. Na koniec tu
przyiachawszy, w polu Bolesney Boga-
rodzicy Panny znalazł pociechę y zdro-
wie.

10 Podobną ochłodę w znaczney
gorączce odebrała, na tymże S miey-
scu Anna Czyżewska, czyniąc za to
dzięki przez Spowiedź y Kommunią
przy gorącym nabożeństwie.

11 Znaczniysze nawet Panie znają
się bydz Służebnicami Krolowy Nie-
ba za wzięte od Niey łaski. JW Jmć
Pani Wojewodzina Wołyńska Mni-
szchowa, w ciężkim zębów bolu za wc-
zwaniem MATKI Bolesney, w mo-
mencie folgę y uzdrowienie wzięła, od-
wdzięczając tę dobroczynność srebr-
nym darem, y nabożnym Mszy Słu-
chaniem.

12 W Wielkiej chorobie, więk-
szego

kszego ratunku doznała J O Jeymć Pa-
ni Potocka Kasztelanowa Krakowská;
przez śmiertelne albowiem paroxyzmy
zbliżywszy się do bram śmierci, udaie
się do MARYI, która przez śmierć
Syna swego, y złączone z nią boleści
swoie, stała się nam bramą życia; wkrót-
ce do zupełnego przywrocona zdro-
wia, pieszo się stawiała z całym Dwo-
rem swoim na oddanie usługi y dzięk
Ożywicielce swoiey.

13 Roku 1696. Prałat pewny by-
strego konia zapędem uniesiony wpadł
w dol głęboki wraz z koniem: w tak
wielkim niebezpieczeństwie, woła o po-
moc do MATKI Bolesney; wysłuchany,
miasto śmierci z owego niby grobowe-
go dla siebie dołu, życie y zdrowie bez
szwanku wyniósł.

14 Roku 1697. Jeżeli obcych bro-
ni, dopieroż domowych y bliższych
Kościoła swego sług miłościwie ratuie
Naydobrotliwsza MARYA. Tak w tym
roku śmiertelnie chorego, y już na
śmierć według zdania wszystkich pe-
wną przygotowanego Zakrystyancyka
do czerstwości-pierwszey powrocila, iak
tylko

tylko za niego ślub nabożeństwa pewnego uczyniono.

15 Roku 1698. Podobną uzdrowienia łaskę odebrał śmiertelnie chorujący chłopiec Nacyi Ormiańskiej, skoro go nato miejsce Matka jego ofiarowała.

ROK PANSKI 1700.

16. **T**en Rok żyźniejszy w łaski Cudotworney w polu Jaroślawskim Bogarodzicy Panny. Naypierwey Jmć Pan Wiszniowski Regent Przemyski Corke niebezpiecznie chorującą polecił MATCE Bolesney, y w czasie krotkim zupełnie zdrową oglądał, rysując wdzięczność na srebrney tabliczce przy Oltarzu zawieszoney.

17. Takież *Votum* srebrne przy stopach Przebłogosławioney Panny zostawił Jmć Pan Szumski za uwolnienie całego domu swego od lożney choroby okolicznie grassującey

18. Jmć Pan Baranowski w łamaniu y nieznośnym bolu kości znalazł tu folgę y uleczenie skuteczne.

19. Regina Ardyńska w Lwowie mieszka-

mieszkająca złamanej ręki całość odebrała ztąd siódmego dnia Marca.

20 W chorobie wielkiej skutku większego doznał Jmć Pán Gorayski za przyczyną Tey, ktora na wszelkie choroby nayskuteczniejszą jest pomocą y lekarką

21 Woyciech Obywatel Lwowski oraz zdożywotnim przyjacielem swoim w ciężkiej chorobie otrzymał tu zdrowie, nie bez żywey na długi czas wdzięczności.

22 Katarzyna Fabrowa ofiarując na to miejsce Święte Syna swego, przez dwa roki ciężko na oczy boleiącego, doskonály dla niego wzrok uprofila.

ROK PANSKI 1703.

Dwoch lat cuda y łaski opuśczone, częścio dla zamieszania wojennego, częścio dla morowego powietrza, pod ten czas panującego.

23 W następującym roku 1703; nayprzod Wielmożny Jmć Pan Wapowski z nogą złamaną tu przyjechał, z całą powrócił do domu, cudownie przez MATKĘ Bolesną uleczony

24 Powstał tu także na nogę znacznymi boleściami zwątloną Mieszczanin Jarosławski Dymitr Łazurowicz.

25 Kazimierz Woyciechowski Obywatel Warszawski Synackowi swemu ziednał ztąd uzdrowienie zbolaley wielce nogi.

26 Tych na jedney części, innych na całym ciele y życiu ratowała Pani nasza naymiłosiernieysza: iako to nayprzod, Panią Pogrozińską od iawnego na rzece bystrey utonienia Macierzyńską wyrwała ręką.

27 Podobnego doznał skutku teyże protekcyi Jarosławski Kupiec Jędrzey Antosiewicz, z oczywistego na głębokim nurcie niebezpieczeństwa oraz z bogatym towarem szczęśliwie wyprowadzony.

28 Od teyże naydobrotliwszey Opiékunki Jeymć Pani Białogłowska wzięła zdrowie, ktore choroba znacznie była zwałtliła, do grobowego nakłaniaiąc dółu.

29 Też łaskę w chorobie swoiey od MATKI doczesnego y wiecznego życia odebrana, zeznała Jeymć Pani Albińska.

30 Języcze tenże dar zdrowia w śmiertelnych boleściach wzięła Regina Krzeczowska.

31 Cześcią ztępiony wzrok, częścią cale stracony, w tym Roku odebrało troje ludzi od tey Pani naylaskawszey, ktora oczu swoich miłosiernych od nikogo nie odwraca. Pierwsza z tych była Zakonnica Benedykta S w Jarosławskim Konwencie. Druga Pani Derfesowiczowa, trzeci Kazimierz Tankowski.

32 Sebastyan Kuzmar ze wsi Harlowka od paraliża uwolniony, za co dzieśń Ofiar Kapłańskich niał, y świec kilkানাście dał na Oltarz. Dość iasne y znaczne nabożeństwo choć w czlowieku ciemnieyszey kondycyi.

33 Jęgomość Pan Jędrzey Granocki chorobę kaduk nazwaną na tym Świętym mieyscu stracił, a zupełne znalazł zdrowie.

34 Kończy ten rok powtorzona nie raz wdzięczność Miasta Jarosławskiego, które zawdzięczając Protektor-ki swoiey obronę tak podczas inkursyi Szwedzkiej, iako też podczas morowe-

go powietrza okolicznie grafiącego, skutecznie toż Miasto załaniająca; stawiło się tu w nabożney Processyi z Proboszczem swoim J W. Jegomością X. Gomolińskim Biskupem Kijowskim, pokorne dzięki skrużonym oddając sercem.

ROK PANSKI 1704

35 **G**reczyn ieden, gdy mu koń Gcieżsko zachorzał, ledwie ślub uczynił pewnego Nabożeństwa do Boleśney MARYI Panny, wkrótce zdrowego obaczył.

36 Też łaskę otrzymał W. Jmć Pan Wapowski na swoim romaku.

37 Co o Panu y Tworcy Niebieskim powiedział Dawid S: *Ludzi y bydłeta zbawiaasz Panie; to o Bogarodicy Pannie przez podobieństwo mowie się może; że ona y bydłetom przez ludzi, y ludziom przez siebie samych swoiey opiece poleconym zdrowie u BOGA uproszone obficie daie. Doznał tego w Roku tym pierwłzy, Piotr Loziński, ktory ledwie się ślubem obowiązał przybydź z pobożnym poklo-*
nem

nem do tuteyszego MARYI Kościoła,
wkrotkim czasie z śmiertelney choroby
powstał, y przyobiecana wykonał po-
droż.

38 Za podobną łaskę stawili się
tu z pobożnym dziękczynieniem Jmć
Pan Ludwik Choynacki, Jmć Pan Mar-
cin Dedyński, Jeymć Pani Konstancya
Krusznicka, y Jeymć Pani Mańkowska.
Ci wszyscy od wrot śmierci cudotwor-
ną Bolesney MATKI ręką powroceni,
poślubione nabożeństwa przed Jey O-
brazem wypełnili.

39 Pani Roszkiewiczowa Mieszczka
Jarosławska srebrną tabliczkę przy
Stopach Panny Przechystey zawiesiła,
z ktorey Rąk dziecięciu swemu pożada-
ne wzięła zdrowie.

40 Z tychże Przebłogosławio-
nych Rąk, zawsze dla nędzy ludzkiej
darami napelnionych, Pani Zofia Szy-
mańska złamaney ręki swoiey całość.

41 A Jmć Pan Szczepan Miffiona ulże-
nie w boleniu ciężkim zębów, o-
debrali.

42 Nigdy bardziej śmierć swoją
nie dokazuje kosa, iako podczas mo-
rowego

rowego powietrza; ale y ta tępiecie, gdy na nią Bolesney MATKI miecze przytną. Dowodem tego nayprzod Jmć Pan Orzechowski, który za oddalenie powietrzney zarazy od wiosek swoich, ze wżyskim poddaństwem Pani y Krolowy Nieba oddał głęboki poklon, y posłubioną wdzięczność

43 Teyże obrony w podobney zarazie doznali, y pokorne złożyli dzięki Protektorce swoiey, Krzysztof Rybarcki Obywatel Lwowcki, Woyciech Busianowicz, y innych wielu.

44 Naostatek cały Jarosław wliczney stanął tu Processyi, nabożnym wysławiając głosem łaskawe MARYLI Panny nad grassną otrzymane śmiercią zwycięstwo.

ROK PANSKI 1705.

45 Na których się Bolesney MATKI łaskach skończył rok przeszły, od tych począł się terazniejszy. Wieś nazwiskiem Czukwia gwałtownym zarazona powietrzem, iak tylko ferca y pobożne chęci do naszey nad śmiercią Tryumfatorki obrocila, tak zaraz śmiertelne

telne natarczywości ustąpiły, przy po-
żądany m życiu zostawując Oby-
watelow.

46 Od tegoż Nieprzyiaciela toiest
morowego powietrza zostałby był tru-
pem na placu Jmć Pan Jędrzey Macho-
cki, iuż zupełnie przeięty śmiertelną
zarazą, gdyby go wezwana pomoc
Naymiłosiernieyszey MARYI nie rato-
wała.

47 Podobney opieki w podobnym
niełczęściu doznała W Jeymć Pani
Boreykowa ze wżysłtkiemi poddanemi
śwemi, ktorzy co do iednego po we-
zwaniu Boleiącey JEZUSA MATKI,
zdrowych bez wżelkiego uszczerbku
życia oglądała.

48 Lubo mnieysze choroby, iednak
dosyć niebezpieczne y z śmiercią grani-
czące potężna Przebłogosławioney Pan-
ny protekcya zwyciężyła, naypierwey
w zdrowiu Jeymć Pani Missionowy
znacznie zwątlonym.

48 Powtore W Jmci Panu Toma-
szu Dydyńskim śmiertelną, złożonym
chorobą.

50 Potrzecie w Jeymć Pani U-
chań-

chańskiej, która ciężko na oczy y u-
szy boleiąc dwoiaką zrad przeciw dwo-
istemu złemu wzięła łaskę y uleczenie.

51 Poczwarte w Panu Woyciechu
Czerskim, ktorego postrzelona kulą
ręka całość y zdrowie z tego mieysca
odebrała.

52 Popiąte w Jeymci Pani Potęp-
skiej, która na nieznośną boleść le-
karstwo tu skuteczne znalazła.

53 Pozostę w Pannie Zukowskiej,
która przez rok cały, iakis ostry hu-
mor y wielce dręczący w oczach cier-
piąc, folgę y doskonały wzrok po we-
zwaniu boleiącej pod Krzyżem Panny
odebrała.

ROK PANSKI 1706.

Znowu iadowitym orężem wo-
ziująca śmierć ustępuje placu,
gdy się do obrony Najswiętszey Jaro-
sławskiej MARYI pobożność zarażo-
nych ludzi udaie.

54 Daie dowod tego Samborskie
Miało, ktore w morowym powietrzu
uciekając się pod opiekę Miłosierdzia
y życia MATKI, wolnym od zarazy zo-
stało,

zostało stawiwszy się tu potym z liczną
Processyą y z ofiary wdzięczności.

55 W śmiertelnych paroxyzmach
zgubionego zdrowia z wielką y nabo-
żną usilnością szukali, y szczęśliwie w
tym Kościele MATKI Bolesney znaleźli:
Jmć X Prebendarz Lubaczewski, Jmć
Pan Blomberg y z Małżonką swoją, Jmć
Pan Trzebuechowski także z Małżonką,
Jeymć Pani Barbara Humnicka, Jeymć
Pani Barbara Zawadzka, y Jeymć Pani
Borzęcka.

56 Y kalectwa ludzkie przy tym
źródle łask, to jest Przeczystey MA-
RYI Pannie, iak kiedyś przy Sadzawce
Jerozolimskzey uzdrowienie czerpaia.
Tak Jeymć Pani Teresa Rybińska dla
oczu swoich znaczne boleiących y za-
ćmionych wzrok tu znalazła.

57 Tak Marcin Twardowicz Oby-
watel Jaroławski dla ręki swoiey ska-
lczoney odebrał uleczenie.

ROK PANSKI 1707

58 **L**ubo tyle razy złamana natar-
czywość morowey zarazy, ie-
dnak

dnak znowu w tym Roku na Jarosław uderzywszy, Tarczą Protekcyi MARYI odbita y zwyciężona, za co wdzięczne Miasto przez publiczną Proceſſyę oddało dziękczynienie y głęboki pokłon.

59 W takimże niebezpieczeńſtwie zarazliwego powietrza zoſtając Elżbieta Maychrowna y innych wiele oſob, po wezwaniu Bolesney Panny y MATKI Boſkiej, prawie z rąk śmierci wyrwane przy całości życia zoſtaly.

60 Jmć Pan Walenty Zaleſki Syna ſwego już konającego tu ofiarował y wkrótce zdrowego oglądał.

61 Jeymć Pani Konſtancya Kłoniowska, także Jmć Pan Alexander Sobiegorski z choroby ſmiertelney cudotworną ſiłą Wielowładney ſwiąta całego Krolowy dźwignieni.

62 Paweł Woynarowicz Mieſzczanin Jarosławſki za uzdrowienie od ciężkiego drżenia ſerca ſwego, febrne ſerduszko zawieſił przy ſtopach Nayukochańſzey ſercy y dużej ludzkich Lekarki.

63 Jeymć Pani Maryanna Grocholka po dwa razy niedonoſzony płód z wiel-

z wielkim życia niebezpieczeństwem
zbywszy, że już potym szczęśliwą była
Matką, przyznała to MATCE bez bo-
leści Syna Boskiego rodzącej, z boleścią
przy umierającym stojącej.

64 Ze dla zaćmionych oczu ztąd
wynika światło, dokumentem tego mię-
dzy innymi, Pani Maryanna Mańkiewi-
czowa, która tu wzrok dobry y ulecze-
nie zboliałych oczu wzięła.

ROK PANSKI 1708.

65 Szkodę znaczną w pieniądzach
Sukradzionych poniość Jmć Pan
Michał Jaworski, utraciwszy pułtora ty-
siąca talerów przez zdradę niewiernego
ślugi; zalecił tę krzywdę swoją Spra-
wiedliwego BOGA Matce przed iey tu
Obrazem, y w krotkim czasie odebrał
wiadomość, że y złodziey zlapany, y
pieniądze odebrane.

66 Jakub Zaczkiewicz, iż dla cho-
roby kamienia nie poszedł pod grobo-
wiec, przyznał to obronie Pani naszej
Nayłaskawszey, że ktorey przyczyną y
twarda w swoim uporze choroba y ka-
mien ustatpil.

B

Tey-

67 Teyże przyczyny skutku doznał
Przełożony Mantonaryi Jaroławskiey
Jmć X Kruszewicz; ten w śmiertelnych
paroxyzmach iak po pewne lekarstwo
uciekł się na to Święte mieysce, y
pożądane zyskał zdrowie.

ROK PANSKI 1709.

68 **Y** w tym Roku grassująca
śmierć zwycięskie stopy MA-
TKI żyjących na głowę starły: ktorey
opiece całą wioskę swoją oddawszy Jmć
Pan Remigian Uleniecki, żadnego z pod-
danych swoich lubo iuż zarażonych
nie utracił.

69 Zębów boleść, kto iey doświad-
czył, przyzna, że nayokrutniey całości
zdrowia ludzkiego dokucza. Od tey
roku tego za protekcyą Bolesney MA-
RYI uwolniona Jeymć Pani Katarzyna
Kosakowska.

70 Cieżki w głowie bol cierpiał długo
Jmć Pan Mniszech; nayglównieysi lekarze
nie mogli poradzić główney chorobie;
poradziła łaskawość Panny Przebłogośła-
wioney w tym Kościele cudami y łaska-
mi wśławioney, ktorey pod stopy zbo-
lala

lałą głowę uniżył pobożny Pacyent.

71 Y. nog doskonałych bol nie osta-
tni; ten cierpiąc Jmć Pan Paweł Dubra-
wski, torem pobożnego innych przy-
kładu poszedł, tu się ofiarując: zkađ zdro-
wemi odzedeł nogami.

72 Z tegoż laśk morza wyczerpnęła
zdrowie W Jeymć Pani Ustrzycka, za-
wdzięczając ten dar gębokim dziek-
czynieniem y srebrnym upominkiem.

73 Pan Jędrzey Gostowski Obywa-
tel Lubelski wyśłany do Szwedzkiego
Generala tą intencyą, aby uprosił zmniej-
szenie kontrybucyi, od nie dykret-
nego heretyka zle przyięty, y do wię-
zienia wrzucony: że z niego larwo y
prędko wyszedł, przypisał tę wolność
Wybawicielce swoiey y wszystkim lu-
dzi MARYI.

74 Jeymć Pani Rozalia Kazanecka
w drodze będąc, gdy niespokoyne konie
z mostu skoczywszy, wraz z powozem
toczyły się na zgubę, wezwala nabożnie
w tym niebezpieczeństwie ratunku Cu-
dotworney Pani naszej, y arcy skute-
cznie: bo zawiesiwszy się na palach, za-
dney szkody w zdrowiu y rzeczach nie

odniosła, procz pereł po zerwanym na
szyi iedwabiu rozproszonych. Panna
iey służebna w tym przypadku znacznego
dostała szwanku, ale z niego szczęśliwie
wyszła, oddawszy się teyże Cudowney
Protektorce.

ROK PANSKI 1713.

Trzech lat łaski za intercessyą nay-
łaskawszey BOGA Matki świadczo-
ne ludziom niewiem z iakiey przyczyny
opuszczone. W tym zaś roku naprzod

75. Pani Teressa Łatynowiczowa
zbołałych y ostremi humorami zranio-
nych pierś ulczenie;

76. P. Legonowicz w śmiertelney
chorobie żywą czerstwość y zdrowie,
ztańd wzięli, pokorną zostawiwszy wdzię-
czność, y nabożne dzięki.

77. Błażeia Smiech nazwanego ze
wsi Uiezdna, kaleństwo płaczu y uza-
lenia godne; ktorego w oczach iego
zbołałych przez czternaście lat trapiło.
Gdy się te skończyły w boleściach y ża-
lu, nastąpiła pociecha od tey, ktora się
nazywa y jest Pocieszycielką utrapio-
nych; ledwie się albowiem łaskawemu
Jey

Jey na siebie weyrzeniu polecil, wkrótce przeyrzał.

78 Ten oczy, infzy, toiest Jmć Pan Miffiona schorzałą rękę wzniołszy oraz z sercem nabożnym do Matki Miłofierdzia, zdrową odebrał.

ROK PANSKI 1714

79 Ten Rok od głowy bolu zaczął, od ktorego za pomocą Bolesney MATKI uwolniona Jeymć Pani Jemielowska, serce Jey pobożne za głowę uzdrowioną ofiarowała.

80 Y oczu boleść niemniej główna; tę cierpiąc Pani Eminewiczowa w Lwowie, przybyła z nią do Jarosławia, y na Obraz Przeczyśley Panny nabożnie oglądaiąc, uzdrowienie dla oczu swoich uprofila.

81 Nog także kalectwo w tak wielu chromych tu stawione zupełnych y czerstwych krokow nabyło. Ponowiona w tym Roku ta cudowna iaska na dziecięciu Anny Roźniatowskiey, ktoremu skaleczonych nog całość pobożna Matka u Bogarodzicy Panny wyplakala.

82 Podobny dar uzdrowienia otrzymała

mała dla Syna swego frodze schorzałego
Jeymć Pani Łalzewska, y czerstwego
ztađ do domu odwiozła.

83 W Jmć Pan Rzeczycki z Mał-
żonką swoją złożyli pokorne dzięki przed
Oltarzem Cudotworney Pani naszey za
przywrocenie zdrowia w ciężkicy y zde-
sperowaney od Medykow chorobie.

84 Teyże łaski uzdrawiaiącey w
śmiertelnych paroxyzmach doznali Jmć
Pan Jozef Piniński, także Pan Lenert
Obywatel Lwowski, y Pan Kaprani Ku-
piec Jarosławski, droższe nad wszystkie
bogactwa zdrowie otrzymując z rąk
Naydrożzey BOGA Matki.

85 Y słabsza pleć mocny tu ratunek
znalazła, to jest W. Jeymć Pani Solty-
kowa, Jeymć Pani Stetkiewiczowa y
Pani Dorota Zywocka Mieszczka Jarosła-
wskaktore iż śmierci arcy sobie bliskiey;
użły, przyznały to Bolesney MATCE,
ktora jest uzdrowieniem chorych.

ROK PANSKI 1715.

86 **W**ielmożny Jmć Pan Woy-
ciech Łoś Chorąży Lwo-
wki złożył tu pokorne dziękczynienie

za przywroczone sobie po gwałtowney chorobie zdrowie, za przyczyną Prze-
błogosławioney Panny.

87 W tymże niebezpieczeństwie ży-
cia zostając, podobną łaskę ozywiają-
cą otrzymali Jmć Pan Franciszek Chmie-
lowski, Paweł Poprawa z Wierzbny, y
Katarzyna Terenowiczowa z Mościsk.

88 Jmć Pan Kazimierz Chądzyński
straciwszy zmysł słyszenia, tu go znalazł,
starając się potym usilnie o to, aby do-
broczynność MATKI Boskiej y iemu y
innym świadczona, wdzięcznie była sły-
szana.

ROK PANSKI 1716.

89 **Z**a poleceniem Nayłaskawszey
Pani naszej Synaczka swego
w umarżającej chorobie, doskonale zdro-
wego oglądał Jmć Pan Franciszek Swar-
czyński, y tę cudowną łaskę z wdzięcz-
nością zeznał.

90 Podobny zdrowia dar odebrał
Jmć Pan Jozef Wolski w ciężkich pa-
roxyzmach.

91 Także Páni Zuzanna Kołowska
Mieszczka Lwowska, stawiwszy się tu z
głębokim dziękczynieniem. **Y**

92 Y bydletá dla ludzi stworzone
ratuie Naydobrotliwsza Cudotworka na-
lza. Tak roku tego Pan Lazarowicz
widząc konie swoje bliskie zguby, udał
się na to Święte mieysce o pomoc, y
w krotkim czasie zdrowe oglądał.

ROK PANSKI 1719.

93 **Z**nowu dwuletnie łaski przez
MATKĘ Bolesną uproszone
od Syna swego Nayświętszego, utaila
niewdzięczność doznaiących; ktorzy ich
do Historyi nie podali. Ten zaś rok
iako y przeszły od cudownego niewin-
ney dzieciny uzdrowienia zaczęty, to jest
od Synaczka Jmci Pana Wolańskiego,
za co srebrny podarunek z nabożeń-
stwem oddany.

94 Jędrzey Stanisz z Kosiny straci-
wszy czerstwe siły w ciężkiej chorobie,
szukał ich tu, y szczęśliwie odzyskał za
pomocą Bogarodzicy Panny.

ROK PANSKI 1720

95 **W** tym Roku przybył tu naypier-
wszy z pokornym dziękczy-
nieniem J W Jmć Pan Alexander Ja-
blonowski

błonowski Chorąży Koronny, za ule-
czoną nogę swoją, pod stopy Pani y
Krolowy Nieba, serce y głowę ścieląc.

96 Jeymć Pani Helena Wolańska
ufzu y dobrego słyszenia wolność, Ma-
ryanna Lazurówiczowa osłabionych o-
czu czerstwą żywość ztąd wzięły.

97 Jeymć Pani Agnieszka Zarno-
wiecka, także Zofia Skoczylaska z Olbo-
rza, dziatki swoje śmiertelnie chorują-
ce ofiarowawszy MATCE Bolesney,
zdrowe odebrały.

98 Jarosławskie Miasto doznana tak
wiele razy w zarazie powietrzney pro-
tekcyą Panny Przebłogosławioney, zno-
wu w tym Roku odnowiona, przez pu-
bliczne nabożeństwo y Processyą o-
głosiło.

ROK PANSKI 1721.

99 **N**ayczęstszemu tu dla oczu ob-
iaśnienie, na dowod: iż MA-
RYA jest światłem świata, y Gwiazdą
oświecającą ciemności ludzkie.

100 Doznała tego Jeymć Pani Kro-
kowska, także Pan Krzysztof Bem w bo-
lach y ślepotcie oczu swoich, dobry y
zdrowy

zdrowy wzrok za pomocą MATKI Bo-
leśney pozyskawszy.

101 Piotr Liwernicki nie mogąc po-
stąpić na nogi, na te się miejsce obie-
cał stawić z pobożnym dziękczynieniem
po ustąpieniu z schorzalych nog boleści,
za rozkazem Wielowładney Nieba Pa-
ni; co y wypełnił.

102 Wielebny X Marcin Trąpczyń-
ski *Soc:* JESU Rektor Kollegium Lwow-
skiego na tenczas, za przywroczone przez
MATKĘ Bolesną zdrowie, złożył tu po-
bożne dzięki.

ROK PANSKI 1722.

103 **W** tym także Roku pierwszy
wzgląd Naymiłosierniej-
szej Pani naszej na zbolale oczy, kto-
rych uzdrowienie pozyskała Pani Ku-
charka.

104 Drugie niemniej łaskawe spoy-
rzenie na dziecie schorzale; ktore tu o-
fiarowawszy Jeymć Pani Eufrazia Pa-
czyńska, zdrowe odebrała.

105 Teyże uzdrowienia łaski dozna-
ła na sobie Pani Katarzyna Łapczyńska,
z łóżka śmiertelnego cudotworną ręką
Bolesney MATKI dźwigniona. Nie-

106 Niemniej Cudotworney y łaskawey pomocy doznał od Przebłogosławioney Panny Bazyli Stefanowicz, w iawnym niebezpieczeństwie morowego powietrza od Niey skutecznie ratowany.

ROK PANSKI 1723.

107 **T**rzeci to rok, iako lub cale ślepym, lub bolejącym na oczu kalekom naypierwsze ztąd wchodzi obiaśnienia. Regina Lenartowiczowa nie mając zupełnie używania wzroku, tu od Rodziców przywieziona y MATCE Miłosierdzia z płaczem polecona: Rodzicom lzy nabożne z oczu, Corce ślepota wypadła. Przeyźrzała tedy doskonale y oczy y ferce wlepiając w Obraz tak cudownie y ią, y innych wielu oświecający.

108 Jako większa jest ślepota duszy niż ciała, tak też większą w uleczeniu oney łaskę otrzymał pewny Szlachcic Kalwińską zarażony Herezyą. Ten między innemi wątpliwościami o artykułach Wiary Katolickiey, długo powątpiewał z strony Cudow, które się przy
tym

tym y innych MATKI Boskiej Obrazach dzieją. Myślił sobie: *Jak to bydz może, aby przez drzewo, lub inne rzeczy stworzone y nieżyjące, cuda się działy?* Potym w znaczne niebezpieczeństwo życia y w załadzki nieprzyjaciół swoich zapadł. Nie było pomocy, tylko z Nieba; więc ucieka się do wstawioney na tym S mieyscu cudownemi łaskami Protektorki Najswiętzey: obrony predkicy y skuteczney doznaie: odrzuciwszy Kalwińskie błędy, Wiare prawdziwą Katolicką; w ktorey się dowodnie nauczył tego, że iako w starym Testamencie przez Arkę, przez łaskę Moyżeszową, y inne rzeczy nieżyjące, tak teraz przez Obrazy Świętych, osobliwie Mátki Syna swego, Wszechmogący BOG czyni cuda.

109 Jadwiga Jarównicka przez szesnacie lat cierpiąc boleść nog, tu się przyczolgała z nabożną do Krolowy Nieba supliką, y zdrowym odeszła krokiem.

110 Podobną w zbolałych nogach czerstwość otrzymali w tym Kościele, Jmc Pan Marcellin Dedyński; także
Pani

Pani Barbara Antosiewiczowa Mieszczka
Jarosławska, wdzięczność Cudotworney
swoiey Lekarce w srebrnych zostawi-
wży nożkach.

111 J W Jmć Pan Leszczyński Hra-
bia, Kasztelan Lwowski, zdrowie Mał-
żonki swoiey w znacznym niebezpie-
czeństwie zostaiące zalecił Matce żyją-
cych, y pożądanego doznał skutku.

112 Z tegoż zrzodła łask wyczerpne-
li czerstwość zdrowia swego, lubo iuż
w cieszkich paroxyzmach zdesperowane-
go: W Jmć Pan Michal Stawski Stolnik
Braclawski, także W Jmć Pan Bazyli
Ustrzycki, Jmć Pan Antoni Kosiecki, y
Jeymć Pani Konstancya Grabińska; wszy-
scy y każdy z osobna winne dzięki od-
dawszy Nayłaskawszey życia swego Pani.

113 Kazimierz Frydlewski na srebrney
tabliczce wyryfował wdzięczność Bole-
sney MATCE za osobliwsze iakieś do-
brodzieystwo przez Jey intercessyą od
Dobroci Boskiey otrzymane.

ROK PANSKI 1724.

114 Tego Roku następujący regestr
łask z mieysca tego S przez
całe

całe życie odebranych podala Jeymć
Pani Ewa z Grocholickich Grufzecka w
te słowa: 1 Jeszcze w piątym Roku dzie-
ciństwa zostaiac, nieznośny bol w uszach cier-
piałam z wielkim ięczeniem y płaczem; w
tym nie wiedziat zkąd, ale nic pewnieysze-
go, że z Nieba przyszedł mi instynkt, abym
wezwała Panny Nayswiętszey w Jorosta-
wskim Obrazie; ledwie to uczynię: w tym
prawie momencie uczutam folgę boleści, y po-
tym zasnęłam. Ocknąwszy się, oraz ze snu
y choroby w zdrowiu powstałam doskonałym,
stawiona od Rodzicow moich z dziękczynieniem
powinnym przed Matką Boską Bolesną.

115 2 W dalszym życiu, toiest we 13 le-
ciech przypadkiem wiatr mi zawiał oko dro-
bnym a ostrym utomkiem drzewa, z czego
boleść ciężka żadnym sposobem uleczenia nie
znaydowała. Wic znowu o doświadczona
iuz odemnie blagam pomoc; wkrótce wystu-
chana, po dohytym z oka utomku, który zwy-
czayney szpilki miara swoią dochodził, od
oczywistego ślepoty niebezpieczeństwa wolną
zostałam.

116 3 W Panienskim ieszcze stanie, przez
dwanastie tygodni byłam wielką zwatłona go-
raczka; gdy ani Apteki, ani inne sposoby po-
magaty

magaty, prostego lekarstwa od prostych wie-
śniaków poradzonego zażyłam; to jest proszku
z suchych gruszek: ale y z tego maty zdro-
wiu skutek, gdyby lepszego nie przyniosła z
ufnością wielka ucieczka do Obrazu Bolesney
Bogarodzicy na drzewie gruszkowym przy
swoich początkach znalezionej: y tu dopiero
z tego cudownego drzewa, doskonałego owocu
zdrowia dostąpiłam.

117 4 Znowu w kilka lat przez putroka
cierpiałam łamanie w kościach, czasami y
oppressyą serca. Zaczynam przygotowywać się
na drogę wieczności; i jeszcze jednak w ufno-
ści Macierzynskiego Pani Najmożniejszey
ratunku nie ustawała: która Obrazek Jey nad
łożkiem moim wiszący wzbudzała. Jey się te-
dy polecam, Jey serce oppressyą zwałone ia-
ko ukochaney serc ludzkich Ożywicielce odda-
ję; w tym po niespanych wielu nocach, mile
zasypiam. We śnie zdało mi się, że Obraz
Jarostawski Bolesney Boga MATKI widzę,
y tabliczkę iey srebrną za prezent pokorny
oddaję. Ocknąwszy się, uczutam zaraz folgę
w słabościach moich; com zaś przez sen czy-
nit się zdało, tom na iawie wypełniła, przy-
dając do srebrnego moie własne serce, już do-
skonałe zdrowe, y na wieczny go bołd Kro-
lowy Nieba ofiarując.

118 5 Potym w Małżeńskim stanie zostając, podczas potogu wydając potomstwo na życie, ledwie go sama nie straciła, gdyby nie osobliwa y tyle razy doznana protekcyja Bolejącey nad Synem Boskim MATKI: kотреy ile razy wezwatał, zawszem się do pierwszego wroconą zdrowia uczuta.

119 6 Było y to, żem raz przez dwanaście Niedziel aż do pomieszania rozumu chorowała: w tak nieszczęśliwym stanie zostająca ofiarował mię Mąż mój Protektorce Naytalskawshzey MARYI, po czym wkrótce przysztam do używania zmysłów y rozumu. Potym kazatam się wiest do Jarostawia; ledwie mię wsadzono do wozka, ozdrowiatam doskonale; y za tak cudownie y tak wiele razy powrocone mi zdrowie, stanawszy przed Obrazem Pani y Ożywicielki moiey, pokorne oddałam dzięki. Tak to szczodra w łaski y dary, choć dla iedney osoby Naydobrotliwsza MATKA Miłosierdzia!

120 Tegoż Roku podał także na karcie spisane dobroczynności od teyże Pani naszey otrzymane Wielebny X Wawrzyniec Ekert Altaryą w Niżankowicach trzymający. Pierwsze dobrodzieystwo ieszcze roku 1699 odebrane, jest takie:

kie: Będąc w Szkołach Przemyckich, zapadł w śmiertelną chorobę, w ktorej gdy ratunku żadnego skutecznego nie było zlekow, ślub uczynił pieszo iść do Jarosławskiego Kościoła Bolesney Panny, y tam przez Spowiedz oczyściwszy sumnienie, Kommunią Świętą przyiąć. Procz tego obowiązał się Sobotne dni przez cały rok pościć. Po ślubie począł się lepiej mieć, y trzeciego dnia zdrowy doskonale wstał z łózka, y ślub wypełnił, przybrawszy sobie w Świętą drożkę dzieściaci Młodzi szkolney towarzyszy-zow.

121 Drugą łaskę otrzymał następująca: W dwa roki potym taką boleść y zawrot głowy cierpiał, że mu ledwie do skonania nie przychodziło. Przyszła na pamięć lubo tak schorzałej głowie doznana dobroczynność Naylitościwszey MARYI Panny; wezwie iey nabożnym sercem, ażci wpunkcie bol tak ciężki ustąpił, wypływając z łzami. Nastąpiło jednak drugie zle, to jest niebezpieczeństwo ślepoty w zbolalych oczach; ale y to zle przez Dobroć Bogarodzicy zniknąć musiało. Przy dziękczynieniu pokornym

kornym pamięć y wdzięczność tey łaski wyraził w tych słowach:

*Oculorum sospes, confiteor hospes,
Ante Te prostratus, pro munere gratus;
Visum reddidisti Clientulo tristi;
Sume Virgo votum, illum quoque totum;
Hæc Tibi sospes vita reddit non invita.*

122 Jeszcze w tymże Roku 1724 Jmć Pan Zalewski spisał świadectwo, którym wyraża dwie łaski wzięte od Bolesney JEZUSA Matki. Pierwszą tę, że gdy mu nieprzyjaciel w potyczce wojenney Chorągiew, którą trzymał przestrzelił, y trzema kulami prawie zdruzgotał; nadto ieden z Towarzyszow jego blisko niego stojący, od tegoż nieprzyjaciela zabity na placu poległ; on wzywając teyże Nayłaskawizey MARYI, pod Tarczą Jey protekcyi żywy y zdrowy został.

123 Powtorney łaski doznał w obronie od zguby konia swego.

124 Jmć Pan Lasocki podniosłszy z nabożną prozbą ręce swoje schorzałe do Cudotworney Pani naszej, uczuł zdrowe y od boleści wolne.

125 Y nogom zbolałym ztąd zdrowie
y ca-

y całość przychodzi. Doznała tego J
W Jeymć Pani Anna Wielopolska Wo-
jewodzina Sieradzka: także Jmć Pan Sie-
czewski; po tych,

126 J W Jmć X. Krzysztof Szem-
bek Biskup Przemycki, który za uzdro-
wienie nog swoich stanął tu z dziękczy-
nieniem, ofiarując MATCE Bożey sre-
brne ferce pozłociste z Jmieniem Nay-
świętzego Syna Jey, rubinami wyfadzo-
nym.

127 Tegoż Roku złożyli tu świade-
ctwo z pobożnym podziękowaniem za
odebrane łaski, Jmć Pan Kruszc z wiel-
kiego pożaru cudownie wybawiony: y

128 Jmć Pan Jan Brzeziński z ia-
wnego niebezpieczeństwa życia wyrwany.

129 Ślawetny Pan Stanisław Holu-
bowicz Obywatel Stanisławowski w
śmiertelney chorobie szukał tu zdrowia,
y po uczynionym ślubie nawiedzenia
mieysca tego, y zdrowie y wzrok stra-
cony szczęśliwie znalazł.

130 Jmć Pan Jackowski z Wojewodz-
twa Podolskiego cieszko chorując przez
lat dwie, polecivszy się Bolesney MA-
TCE, pozbył choroby, y tu się z wdzię-
cznością y nabożeństwem stawil.

ROK PANSKI 1725.

131 **N**aypierwey Macierzyńskie Panny Przebłogosławioney serce ku dzieciom schorzałym albo w innym niebezpieczeństwie życia zostaiącym, rok teraznieyszey głosi. Tak Jeymć Pani Franciszki Moriskiey Synaczek udawiony, ledwie go Rodzicielka MATCE Bolesney ofiarowała, wyrzucił kość, która mu fatalnym losem stać się miała.

132 Tegoż MARYI ratunku doznali na dziatkach swoich śmiertelnie chorujących, Pan Jozef Przysławski, także Pan Stanisław Okulski Mieszczanin Jarosławski.

133 Pewny Obywatel z Cieszacina zeznał, że Syn iego już był w cieszkiej chorobie mowę zamknął, przez trzy dni przemówić nie mogąc: iednak po uczynionym ślubie od Rodziców na cześć Boleiącey nad Synem swoim Nayświętzym MATKI, y mowa mu przywrocona, y zdrowie.

134 Wielmożny Jmć Pan Joachim Lipki za uzdrowienie Syna swego Benedykta oddał tu srebrne serce. 135

135 Jmć Pan Alexander Fąsciszewski, także za przywroczone Synaczkowi swemu już konaiącemu życie, srebrną tabliczkę na Oltarzu Cudotworki naszej zawiesił.

136 Po tych, Jmć Pan Antoni Ciechanowski zeznał pod przysięgą, że Synaczek jego wielką chorobę cierpiący, po wezwaniu cudownie łaskawey na tym miejscu MARYI, w kilku momentach ozdrowiał zupełnie.

137 Po dziecinnym, y starszy wiek szczęśliwe y zdrowe dni y lata liczył pod opieką MARYI. W Jeymć Pani Magdalena Drohojewska Chorażyna Parnawska, na iasny dowod odebranego ztąd zdrowia, dwa lichtarze srebrne z niewygastłą wdzięcznością dała na Oltarz Ożywicielce swojej.

128 Jmć Pan Bartłomiej Grocholski, także Jmć Pan Konstantyn Walewski, za wziętą z Rąk ożywiających Bogarodzicy Panny łaskę dalszego życia y czestwych sił, na srebrnych tablicach wdzięczną pamięć zapisali.

139 Takież dary srebrne droższym nad złoto affektem złożyli, iako świade-
ctwa

Śwã nieoszacowanych łask od Nayłaskawfzey BOGA Matki odebranych, Jeymć Pani Jzabella Lubowiecka, także Pani Kozłowska, y Woyciech Talarfki, Lwowfscy; Pan Rot Lancucki, Krzysztof Wenelewicz Woykowicki, Obywatele; nadto ieden z Oycow naszych.

140 J W Jmć Pani z Sieniawfkich Jablonowska Chorążyna Koronna na paludament Krolowy naszey oddała materya z zlota, iako daninę wdzięczności, za doznane od niey Dobrodzieystwa.

141 Tegoż Roku dnia 29 Września Jeymć Pani Barbara Korabiewska w ciężkiej chorobie udawfzy się do źródła życia, toiest do Pani naszey Nayświętfzey, doskonałe siły y zdrowie wyczerpnęła.

142 Dnia 14 Listopada Jmć Pan Łazowski Major Regimentu Nayiaśniefzego Krolewica Jmci zeznał, iż prawie stracony wzrok na tym mieyscu cudownym zupełnie odzyskał.

143 Dnia 30 tegoż Miefiãca Jeymć Pani Anna Szczawińska przybyła tu z nabożnym dziekczynieniem za to, że iã od granic śmierci cofnęła Wielowładna Matki Bożey ręka.

ROK

ROK PANSKI 1726.

144 **P**ani Rozalia Strońska Mieszczka Lwowska wyznała przed W X. Penitencyaryuszem Jarosławskiego Konwentu WW Panien Benedyktynek, jako naznaczonym od Zwierzchności Duchowney Examinatorem Cudow tuteyszego mieysca; że cały dom iey zarażony był niebezpieczną chorobą tak, że y mąż y dzieci, y czeladź smiertelnie chorowali; ále iak tylko na cześć Bolesney MATKI Boskiej ślub uczyniła, wkrótce zaraza ustępować poczęła, y wszyscy domowi do dawney czystości ją przywroceni.

ROK PANSKI 1727.

145 **C**zwarty dzień Kwietnia pożądanym zakwitnął zdrowiem Jmci Panu Kazimierzowi Kamińskiemu. Ten ciężką podagrą zwątłony uczynił ślub nawiedzić nabożnie Jarosławski Obraz Panny Przemyskiej; który wypełniwszy w samę uroczystość Bolesci Jey, przestał być boleśnym, y tegoż dnia zdrowy doskonale powrócił do domu.

Dnia

146 Dnia drugiego Czerwca Jmci
Pana Enandra Szlachetnie w Szwecyi
urozonego Malżonka dała tu srebrną
tabliczkę z podziękowaniem za cudo-
wne uzdrowienie w ten sposob otrzy-
mane. W samym gardle przez dwa roki
rosła iakaś kostka, ktora nakoniec wiel-
kością swoią tak zawalila gardlo, że ani
mowić, ani się posilić mogła. W ta-
kim utrapieniu y niebezpieczeństwie bę-
dąc, za radą Kapłana iednego przyia-
chała do Jarosławia, w Kościele MATKI
Bolesney słuchając Mszy Świętey, ślu-
bem się obowiązała, po otrzymaniu zdro-
wia spowiadać się y Kommunię Świętą
przyjąć; nadto srebrne *Votum* oddać Pro-
tektorce swoiey. Ledwie powrocila do
Sieniawy, gdzie na czas mieszkała, te-
goż dnia pozbyła owey kości śmiertel-
ney, ktora do kostki daktelowey podo-
bna była. Tak cudowne otrzymawszy
uwolnienie od śmierci, ślub wypelniła.

147 Trzynastego dnia Lipca przyby-
ła do Kościoła tuteyszego pewna Panna
z tym zeznaniem, że przez dwadzieścia
tygodni ślepotę cierpiąc, po obiecany
nawiedzeniu mieysca tego Świętego,
wkrotce

wkrotce doskonale przeżywała, tychże
oczu używając nayıpierwey na wypeł-
nienie ślubu.

148 Tegoż Roku w Pelkiniach zo-
stawione od Rodzicow dziecie, raczku-
jąc koło domu, wpadło w studnię, zna-
lezione od babki swoiey, iuż bez duszy
z studni wyciągnione, Przebłogosławio-
ney Pannie tu nie iednego umarłego o-
żywieniem wśławioney ofiarowane, w
kilka godzin po śmierci ożyło.

ROK PANSKI 1728.

149 **P**ani Regina Zywiecka Miesz-
czka Jarosławska nieznośny
bol w prawey ręce ponosząc, ledwie go
Wszehmocnemu Panu przez ręce MA-
RYI polecila, przed potężną oboygą
prawicą, boleść zwyciężona ustąpiła.

150 W tymże roku oddano tu tabli-
czkę srebrną z tym napisem: *Xawery Mir-
kiewicz dziecie w drugim roku bez nadziei
życia zostając, iuż prawie konając od Ro-
dzicow MATCE Bolesney ofiarowany, wkrot-
ce do zdrowia doskonałego przywrocony.*

ROK

W tym Roku kilkoro ludzi doznało cudownych łask od Nayłaskawszey Pani naszey. Pierwszy dwie odebrał: nayprzod nie mogąc żadną miarą stąpić na nogi, uczynił ślub czolgać się o kulach do Kościoła Polnego Jarośławskiego. Gdy tym sposobem z Tarnogrodu się wybrał, o dwie mile od Jarośławia znagła nogi zdrowe uczuł, y bez wszelkiew podpory ostatek drog dokończył.

152 Tenże stanawszy na pożądanym mieyscu Świętym, chcąc pokorne dzięki złożyć, zdeymuie pokrycie głowy, y samę głowę na pawiment Kościelny ściele; aliści uprzykrzony sobie zdawna kołtun, bez wszelkiew trudności oraz z czapką zrzuca.

153 Drugi w kale nieczystych zbrodni zanurzony, widział raz we śnie JEZUSA zmęczonego na ręku Bolesney Matki, niby świeżą krwią oblanego; w tym przyszła mu zaraz reflexya, że on tey krwi obficie się leiącey był przyczyną; ocknawszy się tedy, żalem serdecznym prze-

przeięty, wszeteczne odmienił życie y w pokucie zakończył.

154 Trzeci o rzeczy Boskie niedbający, w ziemskich rokoszach uplątany wszetecznik, trzy razy od Kościoła tu-teyszego drzwi odrzucony skrytą siłą; potym skruszony pokutnym za grzechy żalem, wszedł łatwo przykładem y sposobem Maryi Egypcyackiej.

155 Dnia 15 Lipca Pan Jan Swiatowicz Obywatel Lwowski Corke swoię Jadwigę niebezpiecznie chorującą opiece Przewyśtey Panny tu polecil, y wkrótce zdrową oglądał.

ROK PANSKI 1730.

156 *Studzienka przy Kościele tuteyszym osobliwiey nad inne czasy roku tego dla wielu cudowna y Ewangeli-czney Sadzawce podobna się stała.* Naypier-wey wyczerpnął ztąd zdrowie chłopiec febrą kwartanną; [ktora się potym w co-dzienną zamieniła,] długo zwątlony; w tych słabościach wezwawszy pomocy od Matki Miłosierdzia, wodą się z przerze-czoney studzienki obmył, y zaraz febra y słabość iak zmyta zniknęła. Te-

157 Tegoż czasu Kapłan laty y cnota znakomity zeznał, iż białogłowie iedney śmiertelnie chorującey podana z teyże studzienki woda, nayprzed sie w wino zamieniła, ktorego y innych wielu kosztowało; y chora w tak cudownym winie zdrowie doskonale wypła.

158 Jedna między znaczneyfzemi Matrona długo y ciężko chorując na puchline, za wezwaniem Cudotworney Pani naszej, ktorey Kościoła nábożną przyobiecuiąc wizytę z całym Dworem swoim, nadto zażywaiąc często wody z wspomnianey wyżej studzienki, ozdrowiała.

159 Słabą pleć y do chorob sklonneyfzą nayczęściey tu ratuie Naymilsierneyfza Mátka. Pewna niewiaſta nie wiedząc o nowofundowaney przy tym Kościele Kongregacyi Bolesci MARYI Panny, gdy w boleſciach swoich y niebezpieczney chorobie uspokoiwſzy ſię trochezafypia, przykazuie iey przez ſen Matka Bolesna, aby ſzła do Jarosławia, y tam ſię w teſz Kongregacyą wpifała. Ocknáwſzy ſię ſlubem to ztwardza, co iey roſkazano, y oraz czerſtwá o ſwych ſi-
lach

łach wstaie, w drogę się wybiera, rozkaz y
ślub pełni z dziekczynieniem nabożnym
y wyznaniem cudu.

160 W tymże roku w Măiu bez le-
kow y Aptek Jeymć Pani Katarzyna
Swarczewska zupełne zdrowie po zna-
czney chorobie odebrała na tym Świę-
tym mieyscu.

161 Takieyże łaski doznała w Sier-
pniu Jeymć Pani Gorska iuż prawie w
ostatnim życia niebezpieczeństwie zo-
staiąca.

162 Dwie Niewiaſty przy pólógach
częłto Matkom fatalnych, że, wydaiąc
na życie potomstwa swoje, same własne-
go nie straciły, przyznały to protekcyi
Matki żyjących MARYI, y S Jgnacego.

163 Jmć Pan Szczesny Sliwicki, pra-
wdziwie imieniem i rzeczą szczęśliwy,
nie mogąc i postąpić na nogi złolale,
zkancerowane, iak tylko uczynił ślub
nabożnych nawiedzin Kościoła Jarosła-
wskiego Bolesney MATKI, za iey po-
mocą w trzy dni doskonale w nogach
zdrowie i czerstwość odebrał, i ślub wy-
konał.

164 Większy cud i łaska, ktorey do-
znali

znali pewni Rodzice. Ci Synaczka swego jakimś przypadkiem utopionego, i już przez 24 godzin nie żyjącego ofiarowawszy Cudotworney Ożywicielce naszej, żywego oglądali.

ROK PANSKI 1731.

165 **J**mć Pan Jan Zakoński nieznośnym choroby ciężarem o łóżko uderzony, w puchlinie jak kłoda bez władzy i używania niektórych zmysłów leżał. W tym z porady Kapłana iednego ślubem się obowiązał, po przywróconym zdrowiu i siłach pieszą iść do Kościoła Jarosławskiego MATKI Bolesney, i tam Mszy S nabożnie słuchać. Po tym obowiązku serca i umysłu pobożnego nastąpiło zupełne uwolnienie od więzow choroby, oraz ochotne wypełnienie ślubu.

ROK PANSKI 1732.

166 **N**astępuje rok obfitszy w dobrotoczne Bogarodzicy Panny protekcyę i łaski; ktorych najpierwey doznała J W Jeymieć Pani z Kra-

Krafińskich Sapieżyna Podskarbina Nadworna W X L. Ta w arcy ciężkiej chorobie samych Lekarzow zdaniem bliższą śmierci niż życia była. W tak oczywistym widząc się niebezpieczeństwie, wymuszonym z osłabiałych pierśi głosem te słowa wyrzekła: *Najswiętsza Matko Bolesna w Jarostawskim Polu cudami sławna ratuj!* Przytym ślub uczyniła, odebrane przez nie siły, nayspierwey na pieczę drogę do Cudownego iey Obrazu łożyć. Za ślubem wkrótce nastąpiło zdrowie; za zdrowiem nabożną podróż, którą przez kilka mil z całym Dworem swoim odprawiała, i w sam dzień uroczystego Bogarodzicy Panny Narodzenia pobożną Jey wizytę z pokornym dziękczynieniem oddała, zupełnie odrodzona w czerstwym zdrowiu.

167 Tegoż roku i dnia białogłowa jedna złożyła w tymże Kościele świadectwo i poklon naylaskawizey MARYI Pannie za przywrocenie Corki swojej iuż konającej do życia. Gdy ją albowiem w ostatnim zgonie zostającą MATCE Bolesney z wielką ufnością poleciała, to przydając: *że jeżeli corka iey*
przy

przy życiu zostanie, Jey to samey po Bogu wielmożney przypiszę protekcyi. Tak skuteczna była ta ufność, że chora tegoż dnia lepiej się mieć poczęła, od granic śmierci powrocona do życia i doskonałego zdrowia.

168 Tegoż samego dnia z bliskiey przy Jarosławiu Wioski Gospodarz z żoną i z całym domem swoim stawil się tu z podziękowaniem Naymiłosierniejszey Matce Boskiej za doświadczoną łaskę w następujących wyrażoną słowach: Przez dwa roki różne i ustawicznie choroby i inne nieszczęście w domu iego panowały. Nie było od ludzi żadnego lekarstwa i skuteczney pomocy; więc do Boga się udaie przez poważną Przebłogostawioney Panny przyczynę; obiecuie nabożne nawiedziny Jarosławskiego Jey Kościoła, i tam tyle naiąc Ofiar Świętych, ile osob liczył w domu swoim. Przyięta w Niebie obietnica, i skutkiem pożądanego zdrowia i szczęścia ztwierdzona, a od obiecuiącego świątobliwie wykonana na ziemi.

169 Pierwey ieszcze, bo siodmego dnia Lipca Jmć Pán Jozef Modrzeiowski czyniwszy poprzyśiężone świadectwo przed

przed Jmcią X Słabińskim do uznania cudownych łask Matki Bolesney od Zwierzchności Duchowney naznaczonym, przybył na to miejsce z dwoma Kapłanami temuż świadectwu przytomnemi; i ten następujący cud podał do Historji: *Długa i niewypowiedziana choroba cierpiac przez lat dwie, samey tylko śmierci wygladał i czekał, którą mu po różnych bez skutku zażytych lekarstwach, wkrótce obicywali samiż Lekarze. Jeden mu ieszcze i ostatni sposob ratowania się w zdesperowanym zdrowiu przyszedł; to jest, aby się Pannie Przebłogostawionej w Jarostawiu łaskami i cudami stynącey polecit. Więc niezwyčajną wzbudzony ufnością, postanawia przez dwanaście Szrod Mszy Świętey w Jey Kościele słuchać, sumnienie przez Spowiedź oczyścić, i Komunię Świętą przyiać. Ledwie przez kilka tygodni to nabożeństwo postanowione odprawił, doskonale otrzymał zdrowie i czerstwość nog, na ktore przez cały rok postąpić nie mogli.*

170 W tymże Miesiącu dnia iedenastego, Wielmożny Jmć Pan Jan Matczyński Podstoli Halicki niebezpieczną i śmiertelną złożony chorobą, wezwał

D

Cu-

Cudotworney na tym mieyscu Matki
Milosierdzia, i zaraz od niey odebrał
zdrowie, ktorego u Medykow daremnie
szukał.

171 Jerzy Leonard ze wsi Markowa
nazwaney, doznavszy dobroczynności
Przeczyszney BOGA Matki, postanowił
nawiedzić Kościół Jey polny w Jarosła-
wiu. W tym zaniedbał zadofyć uczynić
pobożney obietnicy; za co wkrótce u-
czuł karę: albowiem taki bol wszedł mu
w nogę, że postąpić nie mógł. Uznał
winę swoją i odnowiwszy postanowie-
nie, przyobiegał czołgać się do Jarosła-
wia, ieżeliby do chodzenia nie służyły
nogi. Wkrótce, bo na drugi zaraz dzień
doskonale się zdrowym uczuł, i co po-
stanowił, wypełnił przez nawiedzenie
przerzeczonego Kościoła, i przez Mszą
Świątą tamże nąietą i nabożnie słuhaną.

172 Tenże człowiek dopiero tegoż
czasu wyznał, iż przed sześciami lat za o-
sobliwą Panny Najsświętszey pomocą
oczu swoich cale zaślepionych wzrok
odebrał. Tak nie rychło wdzięczność
przeżyrzała, lubo po odebranych cudo-
wnie oczach.

173 Z Wojewodztwá Bełzkiego Szlachetnie urodzona Panna, tegoż roku na to mieysce przybyła z pokornym dziękczynieniem za życie w ciężkiej chorobie z rąk Matki żyjących wzięte.

174 Kończy ten rok w przywroconym wzroku oczywisty cud, doznany od pewney Paniienki dziesięcioletniej w Jarosławiu; ta nieznośną boleść w oku, naostatek i ślepotę cierpiąc, wezwwała nabożnym sercem Pani naszey Cudotworney, zá ktorey łaskawym weyrzeniem, i boleść i ślepotą ustąpiła.

ROK PANSKI 1733.

175 **I**ten rok niemniej obfite żniwo łaski i cudow w polu Bolefney MARYI Panny zebrał. Naypierwszy tego dowod podaie Polak imieniem Matyasz w niewoli Tatarskiej długo zostaiący; gdzie iak tylko wezwwał całym sercem Krolowy wolności zbawienney, w Kościele tuteyszym chwałą cudow ukoronowaney, zaraz się na nim kaydany i pęta rozerwały. Uchodzi tedy z więzienia tak szczęśliwie, że przez

całą prawie ziemię Tatarską idącemu nikt z nieprzyjaciół drogi nie zaszedł, ani uchodzącego tamował. To cudowne uwolnienie zeznał na tym Świętym miejscu, i nabożne dzięki Wybawicielce swojej oddał.

176 Ten z niewoli, inszy z wiezow choroby śmiertelney wyzwolony, to jest nieiaki Walenty ze wsi Dantolewice nazwaney. Cierpiał chorobę i przykrą i niezrozumianą, która go przez ośmnaście tygodni na łóżku trzymała. Rozumiano nie bez fundamentu, że tego złego czary przyczyną były. W takim utrapieniu zostając, szukał nędzny człowiek pociechy u smutney pod Krzyżem Matki Bożey, prosząc, aby go do Jey Kościoła wieziono. Przybył tedy do Jarosławia, ale w takiej słabości, że go całą godzinę przez cmentarz prowadzić musiano, coraz postawiając, i trzeźwiąc słabego. Wniesiony nakoniec do Kościoła, podczas Mszy Świętey, ktorey z nabożeństwem słuchał, doskonale ozdrowiał, uznając w tym i wielbiąc dobroczynność Przebłogosławioney Pani.

177 Zaiął się był wielki pożar w Jarosławiu

rosławiu: między innemi iednego też ubogiego Przedmieszczanina dom zgorzał; który coprzedzey wszystkie swoje sprzęty ubogie zebrawszy, do komorki iedney wrzucił; gdzie był Obraz przemalowany Cudotworney Pani naszej, oddając Jey obronie i siebie i wszystkie fortunę swoją. Rzecz dziwna! zgorzało całe domostwo, owa tylko komorka w całości została z Obrazem i innemi sprzętami tam złożonemi.

178 W Maiu, nieprzyjemna i bolesna roża wydała się na twarzy niewiasty iedney ze wsi Sokolowa; którą gdy nieuważnie myjąc się zamoczyła, w znaczne niebezpieczeństwo zepsowania twarzy i życia wpadła. Przez pięć dni bez pokarmu i napoju w ciężkim zostawała paroxyzmie. W tym zdrzymawszy się trochę, zdała się sobie widzieć Matkę Boską w Jarosławskim Obrazie; ktorey gdy się chora nabożnie poleca, i obietniczyni po wyjściu z tak niebezpieczney choroby, pieszo iść do tegoż Obrazu, w prędkim bardzo czasie z podziwieniem patrzących na to, ozdrowiała.

179 Tegoż roku łaskę cudownego uzdrowienia

zdrowienia otrzymała, druga białogłowa nie daleko Przeworska mieszkająca. Ta przez wiele tygodni na bolesnym i już prawie śmiertelnym łożku leżąc, ledwie ślub iakiegoś nabożeństwa na cześć Bolesney Bogarodzicielki uczyniła, natychmiast do pierwizey się przywroconą czerstwości uczuła.

180. Podobneż Dobrodzieystwo z teyże ręki Matki życia wzięły trzy inne Niewiasty; co drugiego dnia Lipca w tym Kościele pod przysięgą zeznały.

181. Dnia tegoż stawił się tu człowiek z Przedmieścia Jarosławskiego z serdecznym dziękczynieniem za to, iż go łaskawość Panny Najsświętzey na nogi postawiła; których długo nie mogąc używać, przyobiecwał pobożne nawiedzenie mieysca tego Świętego, i zaraz w tymże prawie momencie słabość nog odeszła, siła i czerstwość nastąpiły.

182. Z dalszych nawet Krain chromym zdrowie ztąd skuteczne przychodzi. Tak przyszło Szlachciance iedney z głębszey Rusi, która przydłuższą nog słabością zwątlona, po uczynionym ślubie Świętey drożki do Jarosławskiego
Matki

Matki Bożej Kościoła, gruntownie na
nogi stanęła, i poślubioną odprawiła
podróż.

183 Lubo na sliiskim elemencie wo-
dy, mocno jednak gruntuie życie ludzkie
cudotworna MARYI opieka. Doznał
tego ieden Wieśniaczek, który nieszczę-
śliwym przypadkiem w Sanie zatona-
wszy, czuiąc się bydź na samym dnie
rzeki, rzucił się nabożną ufnością w głęb-
szą przepaść, toiest w morze łask i Mi-
łosierdzia Matki Bolesney; do ktorey
nie mogąc zalanemi ustami, sercem wo-
łał o pomoc. Jakoż otrzymał ją wkrot-
ce, bo na wierzch wody wyrzucony,
potym do brzegu falami, a raczey im-
petem łaskawości Macierzyńskiej Boga-
rodzicy Panny zanieiony, szczęśliwie na
ład życia wybrnął.

184 Jeymć Pani Teofila Tekliczowa
utraciwszy przez śmierć kilkoro dzieci,
gdy ostatniemu Synaczkowi łaska się na-
oku pokazała z niebiespieczeństwem zna-
cznego oszpecenia, albo ślepoty; Mąż
iey przypisuiąc to mniej opatrznemu nie-
dozorowi żony, wielcé się na nią roz-
gniewał. Ona ciężkim żalem zdięta, w
lzy

Izy się rozsolowała, nabożnie suplikując Matce Boskiej nad Synem swoim bolejącej, aby Synaczka iey w tym niebezpieczeństwie kalectwa ratowała, obiecując do Obrazu Jey Jaroławskiego pieszą odprawić drogę. Wyłuchana płaczliwa proźba (bo takiej nayprędzą daią w Niebie audiencyą) zniknęła z oka dziecinnego łuska, ale też i z pamięci Macierzyńskiej przez odwłokę czasu wypadła pobożna obietnica; iednak nie bez kary, bo ow Synaczek w kilka lat potym, tak się wzdał przez wewnętrzną żołądka puchlinę, że się ledwie nie rozpukł. Przyszła zaraz na pamięć Matce przyczyna tak ciężkiej choroby; żali się na zapamiętałą opieszalność swoją w wypełnieniu ślubowaney podróży; powtórnie ją obiecuie i ponawia ślub pobożny. Tu się zadziwuy łaskawości MARYI Naylitościwszey! po ślubie Matki ponowionym, ponowione też i zdrowie Synaczka: z którym coprędzey w Świętą drożkę pospieszyła, zostawując innym przykład, iak niebezpieczne iest uczynionych Bogu na cześć MARYI obietnic odwleczenie, dopieroż zupełne zaniebanie!

185 Jan Pelc ze wsi Kosiny wielu łask od Matki Bolesney doznał, osobliwie między innemi tey: pasąc raz konie w polu odległym, nie wiedzieć zkąd frogim strachem był przeięty, tak dalece, iż mu się zdało, iakoby kto porywał go na zgubę. W tym strachu, ledwie wezwał Bogarodzicy Panny obroną dla wszystkich tu wstawioney, tak zaraz boiaźń go owa straszna ominęła, nastąpiła bezpiecność i uspokojenie; za co stawił się przed tutewszy Obraz z podarunkiem woskowym i Ofiary Świętey naięciem i słuchaniem nabożnym.

186 Niewiała z Radymna długą i arcy ciężką głowy boleścią strapiona, gdy żadne leki i sposoby nie pomagały, zdrową, choć w schorzały głowie myśla i instynktem wzbudzona, aby się do Bolesney Bogarodzicy udała; ledwie to uczyni, w momencie bol ustąpił.

187 W Roźniatowie Synaczek dziecięcioletni, znaczny smutek Rodzicom swoim przyniósł, bo po tygodniowey chorobie do ostatniego życia terminu przywiedziony, przez pultora dnia zdał się konać, nic nie słysząc, ani czuiąc. Od-
dany

dany protekcyi Panny Przeczyfley gdy się mu polepzyło na zdrowiu, do Jarosławia zawieziony, tam do zupełney przywrocony został czerfwości.

188 Teyże ozywiaiącey łafki doznała na fobie w podobney, bo także śmiertelney chorobie Jeymć Pani Helena Wyzatycka, po uczynionym ślubie pewnego nabożeńfwa na cześć życia i zbawienia Matki.

186. Od roży, ktora częfokroć bo-dziec śmierci przynofi, uwolnioną się bydź zeznała za przyczyną Matki Bolesney Jmć: Pani Eufrozyna Grabowska Podczafzyna Sanocka.

190. Na nogi fchorzałe poftąpić nie mogąc Wielebna Panna Skarzycka Zakonu S. O. Benedykta Konwentu Jarosławskiego, uciekając się do Nayświętfzey Pani nafzey, w krotce powstała, z pokornym iednak upadnieniem do nog Jey świętych za tak wielką łafkę.

191. Eliafz Wapiński Miefzczanin Jarosławski iadąc do Krakowa w Miefiacu Grudniu, żalamaf się z wozem i końmi na moście za Łafzkami, gdzie dla zerwania okolicznych ftawow wielkie były powo-
dzi

dzi. Wpadł tedy w straszną głębią, i przez pułgodziny z wodą się i ostatnim niebezpieczeństwem pasował. A gdy już tonął osłabiony i wodą zalany, przyszło mu na myśl, wezwać Bolesney Maryi Panny. Co gdy uczynił, natychmiast przyniosła go do lądu woda; gdzie od stojących okolo ludzi wyciągniony na na brzeg, więcey niż konew wody wyrzucił z siebie. To tak dziwne z ostatniego niebezpieczeństwa wybawienie samy po Bogu opiece Matki Boskiej przypisał, i z głębokim się uniżeniem dzięki powinne oddał w tuteyszym Kościele.

ROK PANSKI 1734.

192. J. O. Xiążę Stanisław Jabłonowski Wojewoda Rawski na znak wdzięczney pamięci i podziękowania Przebłogosławioney Pani naszey, za odebrane przez iey przyczynę łaski, osobliwie czerstwego zdrowia, ofiarował znaczną ze srebra tablicę z tym napisem słow Dawida Krola z Psalmu 114. *Qui eripuit animam meam de morte, oculos meos à lacrymis, pedes meos à lapsu, placebo Domino in regione vivorum.*

193. Syn Jego Mci Pana Offowskiego Skarbnika Lubelskiego, przez długi czas w uszach i głowie szum wielki aż do waryacyi rozumu cierpiąc; wydał na nie skuteczną kuracyą trzy ty siące złotych, i różne miejsca święte odwiedził, pożądanego jednak skutku w zdrowiu swoim nigdzie dla skrytych sądów Boskich nie znalazł; nakoniec udał się do Bolesney JEZUSA zmęczonego Matki w Jarosławiu, gdzie po odprawionym skruszonego serca nabożeństwie, zupełnie ozdrowiał; i tę łaskę pod przysięgą zeznał.

194. Tegoż roku w Lipcu Jan Pawłowski studentzkoł Jarosławskich, długą maligną spalony iuz na życiu gasnął; gdy tak bez zmyśłow leży bliższym śmierci niż życia będąc, Jmość Pani Berczynia płaczących chorego krewnych okrzyknie, aby żale i lzy daremne otarli, wzbudzając w nich ufność: że Młodzieniaszek ow za pomocą Panny Nayświętzey żyć będzie. To wyrzekszy, posyła do polnego Soc: *JESU Collegium* po wino, którym by część obrazu Bolesney Matki Bożey obmyta była: tego likworu kilka kro-
pel

pel w usta iuż prawie konaiącego wpu-
ściła, resztą twarz obmyć kazala: aliści w-
krotce chory do siebie i zmysłow przy-
szedłszy, mile na okolo stojących poglą-
da; potym podany sobie Obrazek swo-
iey Przebłogośławioney Ożywicielki,
nabożnym ucałuię áffektem; á po trzech
dniach przed oltarzem Jey stanąwszy,
serdeczne dzięki za przywroczone sobie
tak cudownie zdrowie oddał.

195. Dnia czwartego Sierpnia zawie-
sił tu słubowną tabliczkę srebrną Jego-
Mc: Pan Wasilkowski, z podziękowa-
niem za wydzwignione Mácierzyńską
Panny Przechystey Ręką zdrowie swoje
z choroby śmiertelney; ktorego aby był
prędzey doszedł, ślubował pieszko od-
prawic pobożną drożkę do tuteyszego
Jey Kościoła, tam Mszą S. niając, i *Vo-
tum* z przerzeczonego Metalu oddać.
Co wszystko po odebraney zdrowia la-
sce wykonał.

196. Tkackiego rzemiośła człowiek,
imieniem Michal, nie uleczoną boleść i
ranę ponosił w nodze; ponieważ ani
plastrami, ani mascią żadną zgoić iey nie
mogli cerulicy. Widząc daremne sta-
rania

rania i koszty niedzny pacjent, uciekł się do Cudowney Chrześcian Lekarki Bogarodzicy Panny. Przyczolgał się na to Święte miejsce, i świec parę na ołtarz Jey ofiarował. Po tey lubo ubogiej ale szczerey ofierze, prędkie w zbolaley nodze uczuł polepszenie a potym niedługo zupełnego dostał uleczenia.

197. Nieodrzuca ubogich od tronu Iask Krolowá Nieba. Po iednym drugi następuie imieniem Stanisław Klastawa ze wsi Ostrowa. Ten w niebezpieczeństwie życia zostając, uzbroiony Sakramentami świętymi czekał śmierci, iak na placu iakim, na ziemi złożony. W tym ktoś z przytomnych wezwał ratunku Panny Najswiętszey w Jarosławskim Obrazie. alisci chory iakoby na nowe życie odrodzony powstał z ziemi, i do pierwszych fil i czerstwości powrocil.

198. Ze i w nayniebezpiecznieyszych upadkach na nogi stawia ludzi opieka Matki Bożey, dozwał tego Wielmożny Jegomość Pan Uliniski Stolnik Podolski. Ten w złamaney nodze żadnego od Cerulikow skutku uleczenia nieczuiąc, udał się tu po skuteczną pomoc, ofiaruiąc na

Ołtarz

Oltarz świecę, i nożkę srebrną. W czasie krotkim z podziwieniem wielu na to patrzących, następować na nogę począł, i doskonale potym ozdrowiał.

199. W tymże roku Jegomość Pan Jakub Piotrowski wyznał z gotowością przysięgi o prawdzie tegoż wyznania, że za protekcyą teyże Matki Bożey, powstał z ciężkiego choroby paroxyzmu.

200. J. W. Jegomość Pan Jerzy Ożarówski Oboźny Koronny przeciwko następującym ku sobie nieprzyjaciołom wychodząc; wprzod o pomoc suplikował Niezwyciężoney Krolowy Niebieskiej, która się nazywa *Obożem uszykowanym*, zawiesiwszy na Oltarzu Jey srebrne wotum nakształt puklerza wyrobione. Niebyła bez pożądanego skutku ta suplika! ponieważ na idące od Końiec pola szkwadrony przeciw nemocno i odważnie natarwszy, cteryśta trupem na placu położył oraz z wodzem ich: swoich zaś tylko dwunastu w tey potyczce utracił.

ROK PANSKI 1735.

201. **W** Maju Synaczkowi Pana Jędrzeia Mankiewicza Jarosławskiego

rosławskiego Mieszczanina i Radcy, ledwie śmiertelnie nie zwiędło kwitnące życie. Niedopuszcila tego Nayłaskawsza Pani nasza, ktorey obronie iak tylko zdeperowane dziecięcia swego zdrowie ofiarował smutny Oyciec, w prędcę się dokonałą iego czerstwością ucieszył, żal w pociechę i radość zamieniwszy.

202. Teyże cudownego uzdrowienia łaskawości dostąpił Woyciech Nikodemski Obywatel Przeworski. Ten śmiertelną złożony chorobą, iuż bez nadziei zostaiąc życia doczesnego, gotował się przez Sakramenta Święte do wiecznego: gdy się coraz wzmagała choroba, a sily ustawały; widząc się bliskim zgonu, obumarłym prawie głosem i sercem wzywał Bogarodzicy Panny pod Krzyżem Nayświętszego Syna swego bolejącey. Co słysząc żona iego dopomogła mu pobożnego wzywania gorącemi aktami i slubem ztwierdziła. Niedlugo potym chory ozdrowiał, i dnia trzeciego z podziwieniem wszystkich pospieszył do Járosławia na podziękowanie Matce Bożey za przywrocenie tak prędko i cudownym sposobem zdrowie.

203. Dnia szóstego Lipca w tymże roku Pani Katarzyna Czaykowska zagna na oppressyą serca zapadła. Niebyło nadziei życia, ponieważ boleść tak ścisnęła serce, że chora bez zmyśłow cały dzień zostając, do wrot wieczności zbliżała się. W tym o zachodzie słońca w zaciemionym słabością umysle zablęsnęła zdrowa i święta reflexya: aby się całe oddała obronie Bolesney MARYI Pannie. Co gdy uczyni, w momencie wszystka owa słabość ustępuje, i silny affekt ku Protektorce swojej wzmagając się pocznie w sercu zdrowszym. Potym wkrótce do Kościoła Jej polnego spieszszy doskonale uzdrowiona, i tam przez Spowiedz i Kommunią S. także przez wpisanie się w Kongregacyą siedmiu boleści, niezgluzowanym charakterem zapisuje się sługą i niewolnicą Pani Nieba i ziemi.

204. Przy dokończeniu roku tego Jegomość Pan Mazurkiewicz publicznie zeznał i ręką własną podpisał następujący cud w te słowa: żeznając pod sumnieniem, że wielki ból cierpiał w oczach, tak dalece, iż przez pięć Miesiący

E

nie

nie mogłem widzieć; ale skorom się
ślubem obowiązał i polecił opiece
Najświętszey Panny Jaroławskiej, do-
znałem wpręcie cudownego Jey na mnie
niegodnego sługę względu, albowiem
trzeciego potym dnia zupełny wzrok i
używanie oczu odebrałem doskonale.

ROK PANSKI 1736.

205. **N**a którym się skonczył prze-
szły, od podobnegoż cudu
zaczął się rok terazniejszy. Pan Milo-
bocki Ekonom w Grodzisku przy 'od-
daniu srebrnego *Votum* do Ołtarza Ma-
tki Bolesney, ogłosiło to, że za Jey cu-
dotworney pomocą odzyskał wzrok
cale stracony.

206. Wawrżyniec Czerniecki Oby-
watel Miasta Sandomirza na ciężką wną-
trności boleść i inne paroxyzmy zapadłszy
przez trzydzieści tygodni prawie na
śmiertelnym leżał łożku, daley potrawy
żadney wstrzymać niemógł, i nocy bez-
senne prowadził. Dla czego wyschłe
ciało i zczerniało już na sobie obraz
śmierci wydawało. Więc resztę sił i życia
łożył

łożył na odwiedzenie mieysc świętych, rozkazując, aby go po nich wożono. Nakoniec gdzieindziej nieznalazszy zdrowia, tu go w polnym Kościele Pani naszey znalazł.

207. Wielebny Xiądz Szczesny Zawadzki Przełożony Łęczyckiey Rezydencyi Soc: JESU, gdy długo i ciężko chorował prawie bez nadziei życia, przysłała mu raz zbawienna myśl polecenia się protekcyi Matki Bożey Jarosławskiej. Ledwie tak chwalebney i świętey reflexyi usłuchał, po niespanych kilkunastu nocach przypadł mu sen pożądany, oraz pot obfity; po którym gorączka i słabość ustąpiła. W kilku godzinach ozdrowiał zupełnie, tak, że z podziwieniem wszystkich tegoż dnia Mzą S. odprawił na cześć i honor Ożywicielki swoiey.

208. Jegomość Pan Antoni Łaszewski że z konia szalonego zrzucony karku niezlamał, przyznał to obrońcie Matki miłosierdzia; tę łaskę na srebrney tablicy tu zawieszoney, a bardziey na sercu wiecznie Jey obowiozonym zapisując.

209. Ten od doczesnego, drugi od wiecznego upadku i zguby wydzwignio-

ny, Ledwie albowiem do tutecznego wszedł Kościół i na Obraz Panny Przechyśney weyrzał, tak sobie wszeteczne zbrzydził roskoszy, iż uczyniwszy spowiedź z serdecznym za zbrodnie swoje żalem, słubem się obowiązał czytać od-tąd przy ostryj pokucie prowadzić życie.

210. Jnny świętobliwego życia człowiek modląc się przed obrazem Cudotworney Pani naszey, widział Ją gwiazdami otoczoną; podobno na znak tego, że nabożnym do siebie duszom Niebo z gwiazdami przychilić zawsze gotowa Naylitościwsza Marya.

ROK PANSKI 1737.

211. **C**zwartego dnia Stycznia Pani Granowa z powinną Naydobrotliwszey Matce Boskiej wdzięcznością zeznała, iż za Jey pomocą z niebezpieczney choroby powstała.

212. Dnia dwunastego tegoż Miesiąca za podobną łaskę Jegomość Pan Pioro na srebrney tabliczce wieczną pamięć z niezgluzowanym obowiązkiem zapisał litościwey Protektorce swoiey i w wszystkich ludzi.

213. Siedmnastego dnia Lutego Pan Grzegorz Stefanowicz Obywatel Lwow-
ski przy stopach Pani naszey zawiesił
srebrne Votum na pamiątkę wybawienia
siebie i całego domu swego od zarazli-
wey wielce choroby.

214. Dnia osmego Maia oddany tu-
podobny dar, na nim oczy wyrażone;
ktorych przez znaczny czas oślepionych
odebrał ztąd czerstwe używanie Pan
Michał Grątkowski Pisarz Prowentowy
J. O. Xiążęcia Woiewody Ruskiego.

215. Tegoż widzenia Iáski w ślepiecie
swoiey dostąpiła Pani Koperska, za co
podobnąż ofiarę dała na Oltarz Rodzi-
cielki Swiatła przedwiecznego.

216. Dnia dwunastego tegoż Miesiáca
Jegomość Pan Kurnatowski serce srebrne
ofiarował Nayukochańszey Matce Bożey
za przywroczone sobie przez Nię iuż
zdesperowane zdrowie.

Ponowiona taż cudowna dobroczyn-
ność w przywroceniu czerstwych sił i
życia zdesperowanego wielu Oiobom.

217. Naprzod dwudziestego czwarte-
go Maia Panu Swarczewskiemu, od kto-
rego wotywka srebrna na Oltarz dana.

218. Dwunastego dnia Czerwca Pani Reginie Zywieckiej Radczyni Jarosławskiej. 219. Dnia dziewiętnastego tegoż Miesiąca W. J. Xiędzu Żelazowskiemu Kanonikowi Sandomirskiemu, od którego także Votum srebrne za droższe iednák życie od śmierci wyzwolone, Matce zycia ofiarowane. 220. W Lipcu W. J. Panu Jozefowi Wasilewskiemu Staroście Narewskiemu, który za nabożnym wezwaniem Cudotworney Pani nałzey z paroxyzmow śmiertelnych żywo i prędko powstał. 221. Drugiego dnia Sierpnia dziecieniu iednemu w arcy niebezpieczney chorobie przywrocona czerstwość; o którym zostawił wiarygodne świadectwo Jegomość Pan Jozef Staniszewski.

222. Po tych, Pani Jrzykowska miefzeczka Lwowska zeznała z gotowością przyięgi na tę prawdę: ze Synaczek iey imieniem Jan od urodzenia niemaiący władzy obudwoch rąk; gdy go w tym kalectwie smutna Matka do Obrazu tutejszego Przeczyśley Panny ofiarowała słubem się obowiezuiąc, mieyfce to święte pieśzo nawiedzić. Wybrawszy się w tę przed-

przedsięwzięto drożkę, naprzód dziecko poczęło ruszać jedną rączką, na sam zaś termin świątobliwych intencyi przybywszy, w obudwu rączkach zupełną władzę odebrało.

223. Żołnierze w tym polu Bolesney Matki Bożey z przeciwnych sobie przypadków szczęśliwie tryumfują.

Stanisław Zeleznicki żołnierz ciężko zapadł na paraliż, tak dalece, że i mowę stracił, przez dwanaście Niedzieli nie mówiąc. W tak wielkiej zostając słabości, mocno postanowił, byż w Jarosławiu z pobożną u Najsświętszey Maryi wizytą. Jakoż i wykonał postanowienie; prosząc przez różne znaki, aby go zawieźiono do pożądanego chęci swoich nabożnych terminu. Zdięty z powozu, i do Kościoła zanieiony, słuchał nabożnie Mszy S.; po ktorey skończoney, zaraz mówić począł. Czując tedy rozwiazany z niemoty ięzyk, zażył go naprzód na chwałę miłościwego Boga i Matki Jezusowey, wielbiąc ich za tak wielką nad sobą litość; przytym oddał srebrne na Oltarz ferce, oraz i swoje własne pod stopy Opiekunki swojej przez nabożne akty złożył.

224. Pani Katárzyna Deriakubowiczowa w Lwowie zgubiła złotą koronę, którą jeżeliby znalazła, obiecała na cześć Krolowy Nieba ofiarować. Po uczynionej z szczerego serca obietnicy, nastąpił pożądaný skutek tak w znalezieniu znaczney zguby, iako też w oddaniu oney na ozdobę Oltarza tu eyszego,

ROK PANSKI 1738

225. **P**ierwszy dowód cudownego ratunku Nayłaskawszey Pani naszey od teyże się osoby zaczął, od ktorey i roku przelzłego, to jest od Pani Granowy; ktora pierwszego dnia Stycznia Corkę swoję niebezpiecznie chorującą tu ofiarowała, i natychmiast uzdrowioną uyrzała.

226. Dnia dwunastego tegoż Miesiáca Jmć Pan Piper w chorobie odstąpiony od Lekarzow, uciekł się do tey Chrześcian Lekarki Panny Błogostawioney, ktora nikogo szczerze się do Niey uciekającego nie odstępuię; i zaraz nad wszelkie samych Medykow zdanie, do pierwszego powrócił zdrowia.

227 Dwudziestego siódmego dnia Lutego takiegoż uzdrowienia w śmiertelney chorobie doznał Pan Grzegorz Stefanowicz Obywatel Lwowski.

228 May tu niejednemu nad wszystkie Apteki zdrowszy. Potwierdził to doświadczeniem własnym Jmć Pan Bielski Stolnik Braclawski; kiedy troje dzieci swoich już prawie konających oddawszy Protekcyi Matki żyjących, do dawney czerstwości powrocone oglądał wesoło w Miesiącu Maiu.

229 Piątego dnia Czerwca Pani Koperka za powtornie odebranego życia łaskę, srebrną tu zawiesiła wotywkę.

230 Tegoż Miesiąca dnia dwunastego Wielmożny Jmć Xiądz Jędrzey Drohojewski Kustosz Przemycki wypisał to na srebrze do Ołtarza Matki Boskiej oddanym, iż za Jey dobroczynną pomocą, dziesięć razy z różnych znacznych chorob szczęśliwie powstał.

231 W tymże Miesiącu dnia piętnastego X Jan Kozłowski Soc: *JESU* na podobney wyraził Wotywkę, iż w znaczney nog słabości nie mogąc i krokiem jednym postąpić, Macierzyńską Panny Przepczy-

Przeczyszczy łaskawością dźwigniony, sta-
nął gruntownie na nogi, i onychże do-
skonale nabył czerstwości.

232 Trzydziestego dnia Sierpnia od
Jeymć Pani Klary Kamiński oddane
na tuteyszy Oltarz srebrne *Votum*, za przy-
wroczone sobie i Matce iey zdrowie przez
skuteczną MATKI Bożey intercessyą.

233 Takieyże dobroczynności świa-
dectwo złożyła Jmć Pani Stawska, kto-
rey na Corce swoiey iuż prawie kona-
jącey doznała.

234 Także Wielmożny Jmć Pan Sta-
rosta Radyński z Małżonką swoją po-
dobnegoż uzdrowienia w Corce swoiey
zeznał dowod, wieczną pamięć i obo-
wiązek ślubując Pannie Przebłogosławio-
ney w swoich pierścionkach, ktore na
ozdobę Obrazu Jey zostawili.

235 W. Jmć Pan Gumowski Skar-
bnik Nurski dwoiaki z srebra dar ofia-
rował Bolesney JEZUSA Matce, za li-
czne Jey łaski, ktorych w rożnych spra-
wach iuż zdesperowanych i ludzką po-
moc przechodzących doświadczył.

236 W Miesiącu Wrześniu Jeymć
Pani Jaworska, że iawnego niebеспе-
czeństwa

czciwstwa zguby życia i fortuny od gra-
fujących Kozaków za protekcyą MA-
RYI uszła, w tym Jey Kościele wdzię-
czność i pokorne dzięki oddała.

237 Tegoż Roku J W Jeymć Pani
Elżbieta z Potockich Szcuczyńska Sta-
rościna Wielkźniańska, ciężką i więcej
niż lat dwie przedłużoną, zwałona cho-
robą, za przyczyną Bogarodzicy Panny
zdrowie otrzymała. Za którą dobro-
czynność, oddając nabożną wizytę Pro-
tektorce swojej, czyli z fatygi podroź-
ney, czyli z inney okazji zagnała wielki
ból głowy uczuła, ale i tey boleści
za przyłożeniem obrazka Bolesney Ma-
tki pozbyła w momencie. Za te tak
znaczne łaski i inne wielorakie różne-
mi czasy doznane protekcyę, trybut Kro-
lowy Nieba w różnych wotach i ap-
paratach Oltarzowych oddała; nadto co-
roczne tego S miejsca nawiedziny przy-
obiecala, i też obietnicę skutkiem sa-
mym każdego roku pełni.

238 Pan Jędrzey Mańkiewicz Oby-
watel Jarosławski zeznał, iż Małżonka
iego przydłuższe cierpiąc słabości i od
Medyków niezleczone, ledwie się do Cu-
do

dotworney Pani naszey uciekła, w przed-
kim czasie pierwsze sily i czerstwość
odebrała.

239 Podobnego uzdrowienia łaski
doznał na swoim dożywotnim Przyjacie-
lu Jmć Pan Brodowski, co samo na sre-
brney tabliczce wypisał.

240 W tychże dobroczynności swo-
ich Regestrze wpisana mieć chciała Ma-
tka Boska J. W. Jeymć Panią Antoni-
nę z Potockich Rzewuską Referenda-
rzowę Koronną; ktora odebranych ztąd
łask źrzodło, to jest Przeczystą Pannę
znaczniemi uwieńczyła darami.

241 Tegoż Miesiąca i roku człowiek
nieiaki imieniem Antoni na śmiertel-
nym złożony łożku, zapragnął wody z
studzienki mieyscu temu przylegley; kto-
rey zakosztowawszy, powstał z choro-
by iuż prawie ostatniey, i tu z dziękczy-
nieniem pobożnym przybył.

242 Białogłowa niektora, lubo ie-
dnego tylko miała Syna, iednak i temu
przez nieutrzymaną niecierpliwość czę-
stokroć śmierci i zguby życzyła. Wy-
słuchało Niebo przeklęstwa Macierzyń-
skiego; zapadł na zdrowiu Synaczek, i
cię-

ciężkim paroxyzmem do zgonu się na-
klonił ostatecznego. Widząc niebezpie-
czną słabość Synowską Matka, do zdro-
wszego umysłu przystąpiła; spieszy co-
prędzey do Kościoła Bolesney MATKI
Bożey, i pokornie żebrze o przywroce-
nie Synowi pierwszego zdrowia. Dała
ucho Miłosierne Bogarodzicá Panna, lu-
bo niemilosierney Matce; przywrocony
do zdrowia lepszego Synaczek, a Matka
do zdrowszego rozumu.

243 Czartowska nawet sła przy O-
brazie tey Wielowładney Pani, która
leb iego dawno starła, znacznie słabieie.
Trzy niewiasty od tego okrutnego go-
ścia nawiedzone i opanowane zeznały;
że ile razy w Kościele tuteyżym stanę-
ły, tyle razy nieprzyiazny ich domo-
wnik żadney im przykrości ani uciemie-
żenia nie czynił.

244 Też moc biesowską w iedney
Wieśniacze panującą ukrocila niezwy-
cieżona MARYI sła; albowiem iak tyl-
ko owę niewiaścę Mąż iey do tego Ko-
ścioła przywiódł, i Oltarz wielki trzy
razy z nią obzedł; odtąd gość z piekła
uskromiony, i z mieszkania sobie niena-
leżącego wypędzony.

245 Młodzian pewny wpadłszy w rospącz bezbożnie, postanowił u siebie od własney ręki przez stryczek ginać; zle postanowienie ieszcze gorzey i bezbożney pełni, sam sobie Sędzią, sam sobie katem. Obwieszony własnemi rękoma, gdy się iuż dusić począł, zagnęła serdeczny żal za tę nieprawość, opanował serce iego. Przytym pocznie wzywać pomocy Panny Nayświetszey, aliści w momencie rwie się lubo przygrubszy postronek; cieniuteńka nić życia w porze swoiey stawa, i otnowa mocnego zdrowia następuje, a za pomocą z Nieba, w dalszy się wiek na ścisłej pokucie ciągnie.

246 Następuią znowu cudowne uzdrowienia za przyczyną boleiącey pod Krzyżem Syna swego MATKI otrzymane. Nayprzod białogłowa imieniem Katarzyna przez trzy lata w nieznośnych zostaiąc boleściach, gdy ludzkie leki nie pomagały, wezwała Rodzicielki życia doczesnego i wiecznego; i zaraz w kilka godzin znalazła zdrowie, ktorego darownie gdzieindziej szukała.

247 Powtore, uboga Panna niemaiąc sposobu

Sposobu i percepty na Lekarzow, bardzo tanio, bo za iedno serdeczne weftchnienie dostała ozywienia w umarżającej chorobie od Panny Przebłogosławioney.

248 Potrzecie, Nayprzewielebnieyza Jeymc Panna Xieni Samborska Zakonu S Birgitty od febry za wezwaniem Pannafzey wolną została, i to uwolnienie sama w ofobie swoiey tu ziachawszy zeznała.

249 Poczwarte, Zakonnica S Benedykta Jmc Panna Salomea Hebdowna wpisała w Regestr cudow tuteyszych uzdrowienie nog swoich i Siostry swoiey przez intercessyą Bolesney MARYI Panny otrzymane.

250 Popiąte, powstał także na nogi przedziwną Panny Naylaskawszey pomocą wsparty Młodzian pewny, który przez pultora roku ani stąpić nie mógł.

251 Pozostę, pięć niewiaśc w rożnych a blisko śmiertelnych chorobach zostając, z nabożnym dziękczynieniem wyznały, że za opieką MARYI życie otrzymały.

252 Dnia dwudziestego czwartego
Listo-

Listopada Jeymć Pani Cecilia Nowosiel-
ska w ostatnim śmierci bliskiey niebe-
spieczeństwie, ledwie świecę przed Ol-
tarzem Bolesney Panny zapalić kazała,
tak zaraz śmiertelna gorączka i maligna
zgała.

253 Antoni Repalewicz Mieszczanin
Przeworski przyzięgą chciał utwierdzić
następujący dowod opieki MARYI.
Temu paraliżem zarażonemu najpier-
wey pokazał się w nocy ieden z Oycow
Soc: JESU, radząc mu, aby ieżeli chce
bydź wolny od niebezpiecznego paroxy-
zmu, udął się do powszechney Opie-
kunki wszystkich do niey się uciekają-
cych; i żeby w Jaroławskim Jey Ko-
ściele Mszy S nabożnie słucał. Chwy-
cił się tey rady całym sercem; potym
przywieziony na to miejsce, po wyślu-
chaney z nabożeństwem Ofierze Ka-
plańskiej, w zupełnym zdrowiu o swo-
ich siłach wrocil się do domu.

254 Po innych chorobach i kale-
ctwach, w tym roku ślepy ieden uleczo-
ny. Ten przywiedziony do tego Ko-
ścioła, tak się modlić poczał: *Przebło-
stawiona Panno przez radość Twoię, którąś
miała*

miata z widzenia Syna Twego Najświętszego ślepym wzrok przywracającego, zmituy się nademną, uzdrow oczy moje, abym Cię niemi oglądać mogł. Ledwie tę modlitwę skończył, przeżyrrzał (zczęśliwie.

255 Tegoż wzroku dostała od Najjaśniejszey Nieba Pani, Zofia Przygodzka, cierpiąc przez długi czas ślepotę.

256 Młodzian pewny złym życiem niż imieniem sławniejszy, w Wigilią Bogarodzicy Panny Wniebowzięcia, nie o Niebie, ale raczey o piekle zamyślał, w imaginacyach i zamyślach wzetecznych cale się zanurzając. W tym zaśnąwszy, obaczył we śnie Ukrzyżowanego JEZUSA surową twarzą mówiącego do siebie, i upominającego; aby bezwstydne porzucił życie, i bezecne wyrugowawszy z głowy zamyśły, świętym intencyom dął miejsce, inaczey go czeka zguba. Ocknąwszy się, żalem serdecznym zdiety, spieszy do Kościoła Bolesney MARYI, przez spowiedź i lzy pokutne oczyszcza skalany umysł i serce. I tak za pomocą Wniebowziętey Panny z kałow grzechowych wydźwigniony, do życia Niebios godnego pod-

nioſt naklonioną do dołu piekielnego
duſzę.

257 Tak iednych z wiecznych, dru-
gich z doczeſney toni wyrywa Naymi-
łofiernieyſza Pani naſza. Pokazało ſię to
na iednym Wieśniaku nie daleko Sie-
niawy mieſzkaiącym, imieniem Michale.
Ten w Sanie rzece pogrążony, gdy ża-
dnego od ludzi nie było ratunku, nie
mogąc zalanemi uſty, ſercem go wzy-
wał od Matki Boſkiej; i nie daremnie,
bo w momencie nurtem wody byſtrej,
a raczey ſiłą Niebieſką wyrzucony na
wierzch, chwycił ſię drzewa iakiegoś; i
tak dopiero od drugich ratowany wy-
płynął iſzczeńliwie na brzeg za pomocą
tey, która ſię nazywa i ieſt zbawiennym
tonącym Portem.

258 W podobnym utonienia niebe-
ſpieczeńſtwie bronila łaskawa Cudotwor-
ki naſzey protekcyą W X Franciszka
Koczorowskiego, Rektora *Collegii* Jaro-
ſławſkiego polnego. Gdy bowiem w
interefie domowym wyiachał do War-
ſzawy, ztamtąd powracaiąc, pod Sando-
mierzem tak mu ſię na moſcie iednym
powiklaly konie, iż bliſko tego było, a-
by

by i wózek z końmi, oraz i siedzący w nim w głęboką rzekę wpadli. W tak iawney zgubie wezwana nabożnie MATKA Bolesna skutecznie ratowała Przełożonego swego Domu, tak dalece, że ani konie, ani ludzie, żadnego nie odnieśli szwanku. Za co przybywszy do Collegium szczęśliwie, głębokie dzięki i Ofiarę oddał Panu BOGU i Matce JEZUSOWEY.

259 W Miasteczku Kańczuga nazwanym nad dwiema Synami w ciężkiej malignie leżącemi ubolewała Rodzicielka smutna; w tym frasunku szukała pociechy u Boleiącey nad Synem swoim Nayświętszym MARYI Panny, i łatwo znalazła; bo ledwie z studzienki tutajszej na czerpaną wodą spalone gorączką zakropiła usta Synowskie, natychmiast i złych humorow upał, i choroba zgasła.

260 Lubo w mnieyszym utrapieniu i szkodzie, wielką jednak ochotą ratowała Nayłaskawsza Panna pewnego chłopca, ze wsi Wyfoka nazwaney, paśącego wieprze. Temu gdy jednego wieprzka wilk porwał, wołać pocznie wte

F2 słowa:

śłowa: *Matko Boża Jarosławska ratuj!* Le-
dwie to skończył, człowiek iakis ucie-
kającym z zdobyczą wilkowi zabiegł
drogę, ktorego się drapieżną bestya prze-
lęknąłwszy, całą owę zdobycz zosiawiła.
- 261 Zakończyła ten rok pobożna
Processya Miasta Jarosławskiego z po-
korną supliką do Krolowy Nieba i Zie-
mi, aby hołdujących sobie zdawna ślug,
od morowey zarazy na tenczas na Po-
dolu i Podgorzu grassuiącey bronila.
Tey obrony tak wiele razy przedtym
doznaney, iakoby iuż pewni tuteysy O-
bywatele, kazali na wielkiey z srebra ta-
blicy wyrazić zagniewanego BOGA pio-
runy sprawiedliwego gniewu, rzucające-
go na ziemię, i Ziemianow. Zaś Boga-
rodzicę Pannę wysztychowano pla-
szczem swoim okrywaiącą Jarosław.
Przy bramie z iedney strony śmierć zbliz-
zaiącą się widzieć było, z drugiey O-
bywatele Miasta suplikuiący Matce Bo-
żey, na kolana padali, z tym napisem:
Mors cedit portis, non cedit Virgo Dolorum.
Po Polsku tak: *Śmierć od bram naszych
niech precz ustąpi. Panna Bolesci nas nie
odstąpi.*

ROK

262 **W** tym Roku od Duchownych poczęła się szcudrobliva łaskawość Pani naszey. Nayprzod Jmć X Nieprzecki Proboszcz Mościcki przydłużł zwałony dyslenterya, od Lekarzow zdesperowany i opuszczony, skoro tylko ślubem się obowiązał nawiedzić Kościół i Oltarz tuteyży, w krótkim czasie ozdrowiał zupełnie. Na wykonanie ślubu stawil się tu z Ofiarą Kapłańską i nabożnym podziękowaniem.

263 Tego od pożeraiącey wszystko śmierci, drugiego od zaiadłych bestyi obroniła wielmożna protekcyja MARYI, toiest W X Franciszka Koczorowskiego nie dawno tu wspomnionego, w Jarosławskim *Collegium* polnym Przełożonego. Ten powtornie iadąc do Warszawy, napadł na wilków tak odważnie zażartych, że ich ani wrzaskiem odpędzić, ani pospieszaiących koni biegiem uniknąć można było. Słuszna tedy była boiaźń, żeby nacieraiących bestyi impetem i zaiadłością przelstrazone i zhułkane konie wozka nie wywrocily, i siedzących

dzących w nim bezbronnych Osob w niebezpieczeństwie pożarcia i zguby nie wprawily. Uważaiąc to W X Rektor, udał się do zwykley i doznaney od siebie ucieczki, toiest do Przebłogosławioney Pani naszey; ktorey ledwie wezwał, oraz S Rafała drogi swoiey Patrona: w tym punkcie wilcy skrytą z Nieba siłą zatrzymani, iuż więcey nie nacieraiąc, zostawili iadącym bezpieczeństwo i wolną drogę.

264 Tenże Przełożony Domu MARYI powracaiąc z Warszawy, dwoiakiey nad sobą doznał od niey protekcyi. Nayprzed na Wiśle, gdzie połamane lody ostatnią całości życia groziły zgubą. Potym na łądzie, gdzie na pierwłym noclegu dwa konie wypadłszy z gospody, goniącym za sobą doścignąć się i schwytać nie daly, przez całą noc po lasach i polach szalonym biegaiąc pędem. W tak oczywistym utraty onych podobieństwie W X Rektor ślub uczynił, Mszą S przed Ołtarzem Matki Bożey odprawić, i wotywkę srebrną na ozdobę onegoż oddać. Co ledwie uczyni, aliści dnia drugiego z rana, powracaią wyślani ludzie

ludzie z końmi dziwnym sposobem zła-
panemi. Na pamiątkę tey, dobroczyn-
ności wyryte ná srebrze dwa konie we-
dług obietnicy ślubem ztwierdzoney
przy stopach Nayłaskawszey BOGA
Matki zawieszzone.

265 Niewiaſta z Sofnicy od wrzodu
w gardle ściśniona, pewney ſię śmierci,
ile za gardło chwytaiącey lękała. Bo-
iaźń ta pobudziła ją do ufności w obro-
nie Nayświętſzey MARYI Panny; więc
wzywa ſercem pożądaney protekcyi, i
niektore uczynki pobożne na cześć Jey,
a na chwałę Boſką obiecuie. W krotkim
czacie wrzod ſię rospukł, i z nim bliſkie
śmierci niebezpieczeńſtwo zniknęło.

266 Od więkſzey, bo wieczney zgu-
by, obroniła Przebłogoſławiona Matka
Boſka inną niewiaſtę. Ta przez dwa
roki ſwietokradzkie czyniła Spowiedzi;
wtak złym ſtanie dopuſcił ſprawiedli-
wy BOG na niecnotliwą duſzę złego du-
cha; ktory w poſtaci czarnego znaczney
wielkości ptaka uſiadłszy na głowie o
zbawieniu ſwoim złe myſłącey niewia-
ſty, duſił ją, i mocno ſzponami przera-
żał. Przeięta oſtatniey zguby boiaźnią,

wezwa-

wezwała Nayśłodszego Imienia JEZU-
SOWEGO i Cudotworney Pani naszey.
Za tym wezwaniem zniknęło piekielne
strazydło z głowy, oraz i z umysłu usta-
pił brzydki świetokradztwa nalóg przez
szczerą i dokładną Spowiedź, którą na
Nowy rok w Kościele tuteyszym uczy-
niła.

267 Ze i w ogniach Czyscowych zo-
stające dusze ztąd ochłodę biorą, doku-
mentem jest następująca Historya. Bia-
łogłowa iedna ze wsi Ostrowa, pod Ja-
rosławiem, w sam dzień pogrzebu swe-
go pokazała się tkaczowi wteyże wio-
sce mieszkającemu, prosząc, aby dwom
iey synom za ostatnią usługę y pogrzeb
podziękował. Przydała y tę proźbę,
aby ciż Synowie przed Obrazem Jaro-
sławskim Przewzystey Panny nabożnie
Mszy S. słuchali, ofiarując ją za duszę
Macierzyńską: ktora zapewne za przy-
czyną teyże Panny Nayłaskawszey bedzie
wyzwolona z więzienia czyscowego. U-
słuchali dobrzy Synowie napomnienia
Macierzyńskiego, poszli na to S: miejsce,
gdzie dwoch Mszy Świętych z wielkim
nabożeństwem słuchając, otrzymali po-
żądany

żądany uwolnienia MATKI skutek.

268 Powracając z Wrocławia po sprzedanych wołach, parobków kilkunastu, nie daleko Rzeszowa napadli na złego ducha w postaci ludzkiej. Ten jednego z nich, który był rozwiozleyszego sumnienia, chciał koniecznie od kompanii drugich, to groźbą, to proźbą i obietnicą pieniędzy odwieść. Ale mu się nie udało, bo poznawszy biesowskie sidła na zgubę duszy swojej załtawione ow człowiek, uciekł się do strasznej całejmu pieklu Protektorki ludzkiej: obiecuie przez Spowiedź oczyścić zaśwędzone grzechami sumnienie, i za wiecznego się niewolnika JEZUSOWI Panu i Matce jego oddać. Co gdy światobliwie czyni, napaśnik ow pikielny zniknął; od ktorego uwolniony, na podziękowanie Wybawicielce swojej, i na Sakramentalną Spowiedź pospieszył do Jarosławia.

269 Pan Arłamowski Obywatel Dobromilski, przez lat kilka nie mógł postąpić bez szczudła i podpory; wzbudzony ufnością w Matce Boskiej, kazał się zawieść na to cudowne miejsce.

Gdzie

Gdzie przez całą Mszą S leżąc na pawimencie Kościelnym przed Ołtarzem wielkim, zebrał o uleczenie zbolalej nogi. Przy dokończeniu Ofiary Kapłańskiej, na ostatnią Ewangelią sam o swojej mocy powstał na nogi, i na pamiątkę tak wielkiej dobroczynności, wotywkę srebrną i kulę zawiesił przy Ołtarzu.

270 W Jeymć Pani Teresa Mlocka w ciężkim głowy bolu, przy nogach Naymilosierneyfzey Matki złożywszy proźbę swoją, od głowney choroby i boleści uwolniona.

271 Jak się zaczęły od Duchownych, tak się na nich kończą w roku terazniejszy łaski Bogarodzicy Panny. X Pleban w pobliskim Miałteczku przez dwaście Niedziel krwi plynienie cierpiąc, nieznalazłszy u ludzi żadnego ratunku, tu go znalazł skutecznie, po uczynionym ślubie nawiedzenia Kościoła tutejszego i odprawienia Mszy Swietey.

272 X Piotr Ryszczewski, także Jgnacy Ptaszyński Brat Zakonny, obadwa Soc: *JESU*, z różnych a ciężkich chorob za przyczyną Panny Przechystey wybawieni, srebrne oraz z swemi serca ofiarowali na Jey Ołtarz.

273 W tymże roku tegoż Zakonu Kapłan Jan Xawery Gutkowski zeznał, gotowy będąc i przysięgą tę prawdę ztwierdzić, że w kilkuletniej chorobie sledziony, niewymowne nudności, parcia w boku lewym i boleści, przy bezsennych nocach ponosząc; wtenczas, gdy nayostrzeysze paroxyzmy i prawie rowne śmiertelnym dokuczały; za wezwaniem Bolesney JEZUSA Matki, i za przyłożeniem Obrazka Jey do lewego boku, częstokroć w momencie ustawały. Nakoniec, po uczynionym i wypełnionym ślubie nawiedzenia tego łaskami i cudami uprzywileiowanego miejsca, zupełne otrzymał zdrowie.

274 Jeden z młodych tegoż Zakonu uczący się Teologii, w znacznych dolegliwościach doznał pociechy od Bolejącey nad Synem Boskim MATKI. Tenże potym od bliskiey oczu swoich utraty i oślepienia, za protekcyą teyże Przedwiecznego Swiatła Rodzicielki zachowany, na iakiekolwiek tey łaski odwdzięczenie, srebrne oczy zawiesił na Oltarzu. Odebrawszy wzrok, wkrótce się obaczył cudownie ná nogach postawionego; bo
gdy

gdy ziakiegoś przypadku zkaleczoną
nogę przez odcięcie miał utracić, uciekłszy
się do uznanej, nieraz od siebie opieki
Pani naszej Najswiętszey, nie długo z
tego niebezpieczeństwa i kalectwa wy-
szedł. Te wszystkie dobroczynności
wierzem opisał, i na srebrney tablicy
wyrysować kazał, złożywszy ją przy sto-
pach Uzdrowicielki swoiey.

ROK PANSKI 1740.

275 **W** tym Roku nayspierwey do
regestru sług swoich łaskami
udarowanych, Pani Nieba i ziemi przy-
ięła J O Wojewodzinę Krakowską El-
żbietę Lubomirską oraz z młodym Xią-
żciem Synem iey; którym oboymu w
chorobie zdrowie u Syna swego Najs-
świętszego ziednała.

276 **J** uboższym do tronu dobro-
czynności swoich łatwy czyni przystęp
Taż Krolowa Niebieska, osobliwie tym,
ktorzy się na usługę Jey wydaia. Tak
łaskawie od iawney zguby ratowała Ma-
larczyka iednego, który okolo Oltarza;
Jey pracuiąc, gdy się rusztowanie pod
nim zlamalo; lecąc z wysoka uchwycił
się

się Ołtarza; i tak długo skrytą Matki Bo-
żey siłą zatrzymany wisiał, poki mu dra-
biny nie podano.

277 Pani Ryszkowska Mieczka Ja-
rośławska ciężkim wielce pároxyzmem
uciśniona była, tak dalece, że po odsta-
pieniu Lekarzow, wszystkimi umierają-
cych Sakramentami opatrzona, w dro-
gę się wieczności gotowała. Widząc
Mąż iey zbliżającą się śmierć żony, uda-
ł się do opieki Pani naszey, dał na
Mszę S przed iey Ołtarzem, i świecę za-
pala; powrociwszy do domu, tę, ktorey
iuz iak dogorywająca świeca gaśło życie,
w iasney widzi czerstwości z wielkim
wszystkich podziwieniem.

278 Zakryśtyańczyk tuteyszego Ko-
ściola imieniem Woyciech, w takimże
przypadku iako i Malarczyk wyżej, zo-
stając; że wraz z tarcicami spadłszy na
pawiment Kościelny, śmierci a nawet i
szwanku uszedł, teyże Protektorce Nay-
litościwszey powinien.

279 Radca Jarosławski Pan Juśkie-
wicz przez chorobę suchot wyniszczono-
ny, umierającemu bardziey, niż żyjące-
mu był podobny. Gdy żadne leki i spo-
soby

foby nie pomagały, za radą jednego z naszych Oycow, oddał się w protekcyą Boleiącey JEZUSA Matce; daie lampy oliwne; oddał przed Jey Obraz i świec kilka, tamże postarał się o Msze Świętą. Po tym nabożeństwie przez lat siedm czerstwe mu przyświecało zdrowie, potym pod opieką teyże Miłosierdzia Matki, iako ufać i rozumieć się godzi, wieczna zaiasniała światłość.

280 Dnia piątego Czerwca stawila sie tu niewiašta imieniem Jadwiga ze wsi Wyśiatyczne nazwaney z dziękczynieniem za następującą łaskę. Przez dwa roki nie mogła postąpić na nogi ciężką w nich czuiąc bolesć; gdy zkad inąd nie było rady i uleczenia, poczęła wzywać pomocy Panny Przechystey. Rzecz dziwna! w tym momencie uczuła folgę, a potym doskonaley wzbolalych nogach dostąpiła żywości.

281 Teyże białogłowy Synaczek imieniem Tomasz, złożony chorobą kur nazwaną, tak ciężko bolal, że aż na iedno oko ollnął. Strapiona tym kálectwem Synowskim Matka, ledwie się do powszechney wszystkich Pocieszycielki
uda-

udała, bardzo łatwo i wkrótce stracony wzrok dla Syna odebrała. Za tę dwoiaką łaskawość stawiwszy się tu z tymże Synem swoim, powinna dziękowała pobożnością.

282 Temu wzrok, innemu mowa przywrocona. Nieiaki Paweł Ciekisz ze wsi Derengowa, stracił mowę. Nie mogąc mówić językiem, ofiarował się sercem Pani Najswiętszey, nie długo potem wymownemi na cześć Jey ulty głofil przywroconą sobie od Niey mowę i zupełne języka używanie.

283 Dnia ośmnastego tegoż Miesiąca Czerwca Regina Trofidiłowa z Miałteczka Sokolow, śmiertelnie chorując udała się do Bolesney Matki Bożey, i skutecznie bardzo, bo gdy się iey w nocy przez łen prezentowała też Miłosierdzia Matka w śliczney wielce i jasney urodzie, dotykając ją dwoma palcami ręki swoiey Macierzyńskiej; w tym momencie iakby ręką odiał, zniknęła choroba; a chora słysząc ten głos: *Jdź na cudowne miejsce do Jarosławia*; pospieszyła co prędzey z wyznaniem tey łaski, i z nabożnym podziękowaniem.

284 Dnia 20 w tymże Miesiącu Jmć Pan Dzierżanowski Łowczy Liwki, mallygną wielce spalony, przez sześć tygodni nie wstał z łózka bolesnego. Więc wznosi serce do Cudotworney Pani naszey, prosząc o ratunek, ktorego doznawłzy, z pobożną wdzięcznością tu przybył.

285 W Lipcu Zofia Dziadowa ze wsi Zorawiczek, ná głowę, ręce, i nogi ciężko bolała; gdy bol nie ustawał, ślubem się obowiązała, po uwolnieniu od tak znaczney i liczney choroby, pieszć iść do Jarosławia, i tam przed Obrazem Bolesney Matki Chrystusowey Mszę S: niać. Jakby się zlekła ślubu tego boleść, tak prędko ustąpiła, zostawiając biálogłowie uzdrowioney wszelką sposobność do wypełnienia ślubowanego nabożeństwa.

286 Siedmnaśtego dnia tegoż Miesiąca Jmć Pan Adam Krzysztoporski Administrator Dobr JO X Wojewody Ruskiego zeznal w tym Kościele cudowną dla siebie łaskawość MARYI. Ten niewymowną boleść czuiąc przez puł roku w obudwu nogach, spruchniałe kości w zbola-

w zbolalym ciele wyrzynać Cerulikowi
pozwolił. W tak nieszczęśliwym stanie
zostając, udał się najprzod sercem na to
S miejsce, a potym nad mniemanie in-
nych do prędkiego schorzałych nog
przyzedłszy uleczenia, zażył ich naj-
przod na oddanie powinnego Matce
Boskiej honoru; oraz na świadectwo tey
dobroczynności, kule ktoremi się wpie-
rał, przy Oltarzu zawiesił.

287 Za pomocą teyże Najłaskawszey
Pani stanął dobrze na nogi przydłuższą
zbolela chorobą Pan Piorunowicz Oby-
watel Lwowski; ledwie się najprzod
przez żonę swoją, a potym przez siebie
łanego do cudownego Obrazu tuteysze-
go ofiarował.

288 Na podobnąż nog boleść znala-
zła tu folgę i uleczenie doskonale Kata-
rzyna ze wsi Wyfoka rzeczoney.

289 Także Sebastyan Kwolczak ze
wsi Gay nazwaney; ktory chorą nogą
przyczolgawszy się do nog Świętych Bo-
garodzicy Panny, zdrową ztąd do do-
mu powrocil.

290 I z daleka wzywających siebie
leczy ta Najmilosiernieysza Chrześcian

Lekarka. Tak uleczyła schorzałego na nogi Jmci Pana Jana Służewskiego, który za iednym i drugim do niey weftchnieniem, ozdrowiał zupełnie.

291 Ale że ztąd łaski rzadko poiedynkiem wychodzą, doznał i powtornego ratunku Panny Przebłogosławioney, kiedy za wezwaniem Jey, zgubionego znalazł konia.

292 Jeszcze nie odstępuje od cudownego nog skaleczonych i zbolących uleczenia. Nieiaki Walenty z Ostrowa, nie mogąc dla wielkiego bolu ruszyć nogą, odebrał z tego miejsca Świętego wolne chodzenie i postępowanie.

293 W Jmć X Stanisław Kořka Chrzęstowski Zakonu OS Dominika, Lektor Teologii, wyraził to z powinną Matce Boskiej wdzięcznością; iż za wezwaniem Jey i pokorną przez boleści oney suplikę, nie używając żadnych innych Lekarzow i lekarstw, do zupełnego nog uzdrowienia przyszedł, boleiąc przedtym na nie blisko puł roku.

294 Dnia ośmnastego Grudnia Pani Dekańska Obywatelka Jarosławska wydała na świat potomstwo na obie oczy ślepe

ślepe. Minęły trzy tygodnie, ślepotą nie miała; Matka obawiając się dłuższego kaleczeństwa, winem oplukanego Obrazu Panny Przemysły z wielką ufnością obmyła oczy dziecięcia; i zaraz otwarte powieki dziecinne i wzrok nadany z radością oglądała.

295. Tak łatwo Matce Boskiej całego uzdrowić człowieka, iako też iedną część schorzałego ciała. Pokazała się to náprzed na Agnieszce Misiewiczowej z Miałeczką Kanczugi, która przez cały rok ciężko chorując, ledwo się opiece Páni naszey polecila, natychmiast ozdrowiała.

296. Podobnego ztąd doznała nad sobą miłosierdzia w śmiertelney chorobie Anna z Bolestraszyc.

297. Także Teressa Komorowa ze wsi Wyfoka, która Synaczka ciężko chorującego oddawszy protekcyi Bogarodzicy Panny, zdrowego odebrała.

298. Do tegoż regeitru iask uzdrawiających należy Jeymc: Pani Chrystyna Czermińska. Ta wielką zbytecznie maligną tak była spálona, że od upalu gorączki język palącey, mowę straciła.

ciła. Gdy choroba gorę wzięła, opu-
szoną od Lekarzow, udała się do Matki
Bolesney, i wnet uzdrowiona, pierw-
szych słow zleczonego języka zażyła na
dzięki pokorne Uzdrowicielce swojej,
które tu wraz z Mężem złożyła.

299. Paweł Szetuga z Lachowey wo-
li, dał świadectwo, że od syna jego
imieniem Woyciecha w tym momencie
uciekła wielka choroba, w którym on
postanowił pobożną drożkę do tuteysze-
go kościoła i Obrazu Przebłogosławio-
ney Panny.

300. Procz ludzi, ratuie i nierozu-
mne bydła dla dobra ludzkiego Matka
Boška. Doznał tego między innemi
Bartłomiej Długosz, który gdy mu by-
delko przez jakąś zarazę odchodzić
poczęło, uciekł się do obrony Nayla-
skawzey wszelkiego stworzenia Pani,
i niedługo bawiąc, zaraza owa ustala.

301. Nietylko bestye dla ludzi, ale
też i ludzi od bestyi drapieżnych broni
Błogosławiona Opiekunka nasza. Syna-
czek Niewiały imieniem Jadwigi do-
wodem tego: ten od Matki około zboża
podczas żniwa robiącej zostawiony na
polu,

połu, dostał się na zęby wilcze. Postrzęgliży to smutna Matka, sercem i usty wolać pocznie do Naymożniejszey Boga Rodzicielki o ratunek: aż oto bestya przestraszona tak wielkiego Jmienia wezwaniem, nieobrażone dziecko zostawuie, samá uchadzając co prędzey do lasa.

302. Od teyże bestyi człowiek pewny imieniem Mikołay z Sieniawy w polu zaskoczony, i już głęboko na twarzy raniony, że większego niebezpieczeństwa i pożarcia uszedł, wezwaney Protektorce Nayświętżey powinien.

303. J to do cudownych spraw Matki Boskiey należy, co pobożna Panna Jadwiga Grzymalska opowiedziała: to jest, że podczas Święta boleści Panny Nayświętżey widziała różne odmiany na twarzy obrazu Jey. Raz czerwony, drugi raz czarniawy, potym bladawy wydawał się kolor. Ta cudowna w obrazie odmiana sprawiła to w owey Pannie, że się tym do spowiedzi doskonalszey przygotowała i w lepszą sługę Boską i Maryi odmieniła.

304. J umarłym ztąd ratunek idzie
od

od Matki życia i zbawienia. Pewny Zakonnik S. Franciszka w Krakowie zmarły pokazał się Zakonnicy S. Klary, prosząc usilnie, aby jeżeli chce skutecznie duszę jego ratować w Czystowym więzieniu, postarała się o pięć Mszy Świętych przed Ołtarzem cudotworney w Jarosławskim Obrazie Matki Bozey: co ona pobożnie i skutecznie wypełniła.

305. W Stanisławowie Kánonik tameczny po śmierci swojej oznaymił pewney Osobie o zatrzymaniu swym w Czystowych mękach, żebrząc o to miłosierdzie, żeby nawiedziła Jarosławski Bolesney Panny Kościół, i odprawioną tam spowiedź oraz i Komunią Świętą za duszę jego ofiarowała. Wykonała to wszystko taż osoba, i pod sumnieniem zeznała.

306. Kończą ten rok osobliwe łaski naydobrotliwszey Bogarodzicy doznane od X. Konstantego Wysockiego Soc. JESU; ten iadąc do Jarosławia, tak natężonemi ścisnionemi boleściami uczuł wnętrzości i serce, że ledwie przez kwadrans godzinny przeciągnąć życie ruszył sobie: w tym ostatnim prawie niebezpieczeństwie ratowany od Matki miłosierdzia, do ktorey

rey wprzod westchnienia nabożne wyśła-
niżeli sam przyiachał. Stanąwszy na
terminie pożądanym w Jarosławiu, zno-
wu ciężko zachorzał, ale na to, aby za
protekcją Pani Nayłaskawszey znowu
ozdrowiał. Jakoż gdy Medykow spo-
soby i doświadczone lekarstwa nie poma-
gały, zdesperowanego od nich życia stała
się Ożywicielką tym sposobem, że cokol-
wiek było iadowitych w chorym humo-
row, wszystkie się w jeden wrzod zebra-
wszy, na wierzch wyszły, i z wolna wypły-
nely, zostawując choremu doskonałą
czerstwość. Z podobney afekcyi przed
lat pięcią tenże Kapłan mieszkając w
drugim S. Jana Collegium Jarosławskim
za pomocą teyże Prześwietey Protektor-
ki był wyprowadzony, który własną rę-
ką wypiluiąc te cudowne dla siebie do-
broczynności, tak kończy: *Wielkie to
są Macierzynskiej dobroci twoiej dowo-
dy, Cudotworna Matko, ale wszystkich
niewyrażam, bo niegodzi się wszystkim
wszystko głosić. Ty sama wiesz lepiej,
za iak wiele i wielkie łaskowości jestem
Ci obowiązany. Poprzyśięgam tedy,
że poki życia mego, wszędzie i zawsze
twoim*

twoim sługa i niewolnikiem żyć będę, i
Ciebie za Panią i Opiekunkę moję głoszę
nieprzestając.

ROK PANSKI 1741.

307. Ze żywioły ogień i woda są
posłuszne Pani wszelkiego
stworzenia, świadkiem tego naprzód W.
Jegomość Pan Jozef Dulski Stolnik
Halicki: który że ognia i wielkiego pożar-
ra oraz znaczney szkody przez tenże po-
żar uniknął, przyznał to obronie Maryi,
i na srebrney tablicy tu oddaney wdzię-
czną tey łaski pamięć zapisał.

308. Element zaś wody, że posłuszny
Bogarodzicy Pannie zeznał X. Jędrzey
Mistulski obrządku Greckiego Kapłan.
Ten na rzece Sanie w ostatnie zatonięcia
niebepieczność upadłszy, od niego był
wydzwigniony za protekcyą. Matki Bo-
lesney, do ktorey już już tonąc, zawolał.
*Pod twoją obronę uciekam się Świętą Bożą Ro-
dzicielko.* Wkrotce potym skrytą z Nie-
ba siłą do brzegu zapędzony, szczęśliwie
wyplynał z toni owej.

309. Tenże powtornie dnia 19. Lute-
go

go na teyże rzeczce w podobnym niez-
częściu zostaiąc, gdy się słabe lody pod
nim zlamaly, głęboko zapadł w wodę.
W tym serce i głos podniósł do uzna-
ney iuż od siebie Obronicielki; i zaraz
iakby nowych sił nabywszy, mocno się
dzwigać przez niedołamane lody po-
czął; i tak żywo na brzeg wyszedł. Zo-
stało iednak w ciele iego siedm ran od
lodu zadanych: czego on tę dawał i po-
zorną przyczynę, iż wpisany w Kon-
gregacyą siedmiu Bolesci Panny Nacyj-
stizey, niedbale się w ustawach teyże kon-
gregacyi i w powinny nabożeństwie
zachował.

310 Taż rzeka San, iż nie każdemu
przez nie płynącemu bezpieczna, dozna-
ła W Jeymć Pani Teresa Kuropatnicka.
Ta przeprawiając się przez wspomnio-
ną rzekę, arcy bliską zatonięcia i zgu-
by bydz się widziała. Zaczyn czyni
ślub na cześć Cudotworney Pani naszej,
po ktorym w całości życia do brzegu
przybiła, ślubowane nabożeństwo nie-
dlugo potym wypełniając.

311 Po uskromionych żywiołach, cho-
roby odpędzone następują. Jeymć Pani
Buczyń-

Buczyńska odebrawszy za przyczyną
Matki Bożej uzdrowienie nog swoich,
tu się z dziękczynieniem stawiała.

312 Podobną łaskę uprosiła sobie Ka-
tarzyna ze wsi Zurowiczek, używając
nayıpierwey uleczonych nog na nawie-
dzenie tego Świętego miejsca, gdzie
Mszy S nabożnie słuchała z innym skru-
szonego serca oświadczeniem.

313 Wielebny X Eugeniusz Kobylań-
ski, Zakonnik z Konwentu Przeworskie-
go OO Bernardynow, tak nieżnośny ból
w nodze prawey cierpiał, że o krok bli-
skim dołu grobowego bydź się sądził.
Gdy nic ludzkie rady i leki nie pomaga-
ły, ratunku Bolesney MARYI Panny we-
zwał, i zaraz w kilka godzin doskonałą
czerstwość w schorzałej odebrał nodze.
Zamiedbał iednak za to podziękować
przez nabożną wizytę Kōścioła tuteysze-
go. Więc znowu powraca do nog bo-
leść, znowu też zawstydzony Pacjent
wola o pomoc do Matki miłosierdzia;
wyśluchany, spieszy coprędzey na odda-
nie pokornych dzięk i przyobiecanego
nabożeństwa.

314 Zofia imieniem ze wsi Opsza
rzeczno-

rzeczoney, przez cały rok na ręce i nogi bolejąc, ślubem się obowiązała po przywroconym zdrowiu nawiedzić Jarosławski Obraz Matki Bożej; wkrótkim czasie dostąpiwszy pożądanego uleczenia przybyła tu na świadectwo tey łaski, i nabożne podziękowanie przez Spowiedź i Komunię Świętą.

315 W Jeymć Pani Jadwiga Karńska Stolnikowa Dobrzyńska skuteczną bardzo łuplikę wniosła do Bogarodzicy Panny za zbolalą rękę swoją, bo natychmiast zdrową uczuła.

316 Nie tylko dla schorzałych rąk i nog na dobre tu wychodzą uczynione śluby i proźby; ale i ślepotą zarażone oczy ztąd światło zábieraią przy gorącej modlitwie. Tak w dwu tygodniowey ślepotcie oświeconą została Pani Zofia Przygodzka, wezwawszy nabożnym sercem Matki Światła Przedwiecznego.

317 Teyże oświecenia łaski dostąpił Sebastyan Chruściak ze wsi Karczewa; ten będąc ciemnym na obie oczy przez czas długi, tu przeżyźrzał; za naypierwsze widzenia swego *objectum* maiąc Przeczytą Boga Wcielonego Matkę.

318 Po zleczonych ślepotach, idą całego człowieka uzdrowienia za przyczyną Tey, która się Lekarką Chrześcian zowie. Dnia 24 Maja W Jmć Pan Jgnacy Lisiecki Łowczy Drohicki wraz z Małżonką swoją zeznał, że przez dzieśnięć Miesiący ciężką chorobą złożony, po wezwaniu całym sercem Bolesney Chrystusa Pana Rodzicielki, do pierwszego powrócił zdrowia. To zeznanie i dzięki pobożne na dwóch tabliczkach srebrnych wyrażone i na Oltarz oddane.

319 Dnia 24 Czerwca Pani Maryanna Janicka Wdowa z Kamieńca Podolskiego w śmiertelnych paroxyzmach ślub uczyniła, iż jeżeli do pierwszej czerstwości powrócona została, nawiedzi Cudotworney Pani naszej Kościół, co też z powinną wdzięcznością po odebranym uzdrowienia skutku wykonała.

320 Teyże skuteczney łaskowości w podobnym choroby nieszczęściu doznała Jeymć Pani Teresa Walewska.

321 Także Pani Teresa Markiewiczowa, która Synaczka swego w niebezpieczeństwie utraty życia zostającego, na to S: miejsce ofiarowała, i wkrótce w
zupel-

zupelney go czerstwości oglądała, kilku
potym Mszy Świętych słuchając nabo-
żnie przed Obrazem Przebłogosławio-
ney Panny.

322 Jeymć Pani Teresa Drewnoska
przez puł roku i kilka Niedziel śmier-
telnym dręczona łóżkiem, że z niego po-
wstała zdrowo, łaskawey i oraz samą
śmierć zastraszaiącey Ręce Matki Bożey
powinna.

323 Taż cudotworną Ręką wydźwi-
gniona z śmiertelnych boleści Jeymć Pa-
ni Anna Grzybowska, za którą dobro-
czynność odprawila Spowiedz, i Kom-
munią S: w Kościele Ożywicielki swo-
iey żywym nabożeństwem przyięła.

324 W Jeymć Pani Ługowska Pod-
czaszyna Łukowska od kilkutygodnio-
wey choroby ciężkiey wyzwolona za
pomocą Matki Bolesney. Pod taż pro-
tekcyą zgubionych rzeczy swoich szczę-
śliwe nie raz miała znalezienie; nadto w
Sądach Trybunalskich pomyslnie spraw
wygranie; ktore dobroczynności za-
wdzięczaiąc, srebrne serce wraz z swoim
przy stopach Bogarodzicy Panny zło-
żyła.

325 Ubogim wieśniakom łatwy tu znowu i skuteczny przystęp do tronu Krolowy Nieba. Sebastyan ze wsi Borzęcina, znaczną schorzałego ciała zwątlony słabością, tu sil do pracy nabył i dalszego życia.

326 Teyże czerstwości po cieszkich i śmiertelnych chorobach za łaską Naymiłosierniejszey Pani naszej dostąpili Wawrzyniec Klus z Krzemienicy, Szymon z Wyfokiey, Jakub Litwin ze wsi Mosina, Jan Barłzowa w hucie szklaney robiący; gdzie prawdziwie ulomnego iak szkło zdrowia doznawszy skutkow, tu całości iego nabył.

327 Jakub Pryda ze wsi Gnoynice rzezoney, trzech Synow swoich skonaniu bliskich ledwie polecil opiece MARYI nad Synem swoim Nayświętzym boleiącey, w krotkim czasie zdrowych oglądał.

328 Jnnych Matka Miłosierdzia nie czekaiąc wzywania, sama do siebie wzywa, i onym do nieprzebranego opieki swojej skarbu pokazuje drogę. Tak uczyniła z Łukaszem Buszkowskim, ktorego ciężkimi dręczonego boleściami
przez

przez ten upomniała, aby jeżeli doskonałego sobie życzy zdrowia, przed Obrazem Jey Jarosławskim leżał krzyżem. Co iak tylko uczynił, do pierwszych sił szczęśliwie powstał.

329 Piętnastego dnia Sierpnia, ledwie pod sierp śmiertelny nie poszła Regina Kończewiczowa; ale ią od tego nieszczęśliwego żniwa obroniła w tuteyszym Polu obfitująca w życie i zbawienie Bogarodzica Panna.

330 Pan Ryszkowski Obywatel Jarosławski widząc żonę swoją w ostatnim prawie terminie życia, ponieważ przez cały tydzień kropli napoju, oni okruszony potrawy żadney przelknąć nie mogła, azatym coraz więcey słabiała; uciekł się do bliskiey dla wszystkich protekcyi Matki Bolesney; przed Jey Obrazem zapala świecę, i tym poświęchownie a bardziey wewnątrznie palającym nabożeństwem fatalne ciemności od dożywotniego odpędza Przyiaciela.

331 Tegoż roku W X Franciszek Bloiszewski Jarosławskiego *Collegium* S Jana Rektor, w ciężkim paraliżu zostając tak dalece, że ledwie mówić mogli; sercem
bardziey

bardziej niż ustami wzywał ratunku Pa-
ni naszey Naydobrotliwzey, którego
w podobnym paroxyzmie roku przeszle-
go skutecznie doświadczył. Codziennie za
iego calosc zdrowia odprawialy sie przed
Oltarzem Przebłogosławioney Panny
Ofiary Kaplańskie, aż też nie długo po-
tym on sam przemozną Jey dźwignioną
ręką, u tegoż Oltarza na podziękowa-
nie powtorzoney łaski Mszę Świętą i
nie raz sprawował.

332 Stanisław Karanga nie daleko Lu-
baczewa mieszkający, zgubiwszy bydel-
ko, gdy go przez kilka dni widać nie by-
ło, udał się do powszechney dla wży-
stkich i we wszystkim opieki MARYI; i
zaraz szczęśliwie znalazł zgubę swoją.

333 To osobliwa, czym się ten rok
zakończył? Szlachcic pewny na wyko-
nanie ślubow swoich przejeżdżał tedy do
Częstochowy. Gdy miał Kościół Pol-
ny Matki Boskiej, nie wstąpiwszy do
niego, nagłym jakimś przypadkiem
spadł z konia; koń zaś pozbywszy z sie-
bie Jezdzcę, prosto udał się ku Kościo-
łowi, niby ucząc tego rozumnego na-
bożeństwa, lubo sam nierozumny, że i

tuteyzego Świętego miejsca miał się
niegodzi; do którego wielkimi cudami
i łaskami z Nieba, utorowana droga.

ROK PANSKI 1742.

334 **Z**nowu i znowu ślepotą oczu
ludzkich dobrze widzi przy
Rodzicielce Słońca niestworzonego.
Pierwszy tego dowod na Panu Anto-
nim Zabczyńskim Obywatelu Jarosław-
skim, który przez ośmnaście Niedziel
utrata wzroku ponosząc, prowadzić się
kazał do Kościoła tuteyzego; gdzie na-
jętey od siebie słuchając nabożnie Mszy
S. i Matce się Miłosierdzia polecając,
uczul najprzod znaczną w bolejących
źrzenicach folgę, potym doskonale
przeyrzał.

335 Pani Zofia Grzymalina przy Oł-
tarzu Panny Przechyśtey zawiesiła wo-
tywkę z tym wyrażeniem, że przez puł
roku będąc ciemną i głuchą, za prote-
kcyą Jey Macierzyńskiej na obu zmyślach
zleczoną została; za co przez siedm Pią-
tkow Spowiedzią i Komunią S. poświę-
conych, dzięki czyniła.

336 W tymże roku Woyciech Piotrowski Organista z Miaszeczką Wielkieoczy rzeczzonego, za przyczyną Bolesney Matki od krwawey niemocy wolnym został.

337 Ludwik Kloczowski ze wsi Koniuszek przez pięć Niedziel choruiąc śmiertelnie, za wezwaniem teyże opieki przemożney, skutecznie powstał.

338 W podobney chorobie dostąpił pożądanego uzdrowienia Tomasz Krężel ze wsi Grzegorzowki.

339 W sam dzień uroczysty Bolesci Matki Boskiej zeznała Jadwiga Lenarka z Markowy, jako znacznych bardzo bolow pozbyła za oddaniem się Boleiacey pod Krzyżem MARYI.

340 Dnia dziesiątego Kwietnia wdzięczną tu nowalią przywiozł z Cudzych Kraiow powracający Jmć Pan Gumowski, toiest piękne i szacowne *Votum*, na podziękowanie Matce Boskiej, że za Jey pomocą tamże w odległych od Oyczyzny stronach z śmiertelney powstał choroby.

341 Następuje Macierzyńska nad małemi dziećmi opieka Naylaskawszey Chrystusa

Chrystusa Pana Rodzicielki. Synaczek Pani Mireckiey w Jarosławiu przydłuższą osłabioną chorobą, ledwie go zakropiono winem, którym obmyte były stopy Obrazu Bolesney MARYI, w kilku momentach, iakby źródłem życia napoiony, ozdrowiał.

342 Teyże łaskowości nad Synaczkiem swoim doznała Pani Teresa Domańska. Widząc go albowiem w ciężkiej i prawie ostatniej słabości, poleciała Matce życia, i natychmiast zdrowego oglądała.

343 Pan Ignacy Sopociński w Palestrze Lubelskiej zostając, śmiertelnie zapadł: krew i wnętrzności zepsowane nieznośny fetor przez usta wydawały. Na krwi naprawienie różnych lekarstw używano, ale te bardziey zdały się szkodzić, niż pomagać. Przyszło do ostatniej słabości; opuszczony od Lekarzow piſze list cudzą ręką do Matki swojej, żegnając ją i prosząc, aby go Bogarodzicy Pannie w Jarosławiu cudami słynącej oddała w opiekę. Co gdy pobożna Matka wykonała; w dni kilka, zdesperowanego życia Syn wstał zdrowo z łóżka śmiertelnego.

344 Zdać się komu może, iż większe
cuda złożył w Ręku N. Matki swojej
Chrystus JEZUS, niżeli które sam czy-
nił; pomieważ on niewiaśłą krwią ply-
nącą szaty swojej dotknięciem uleczył;
Błogosławiona zaś Matka Jego Teofilę
Tekliczową przez czterdzieści Niedziel
w teyże niemocy zostającą, na samo swe-
go Jmienia Świętego wezwanie, uzdro-
wiła.

345 Roku tegoż dzień Wielkonocny
stał się Zmartwychwstaniem prawie, nie-
iakiemu imieniem Jozefowi przez po-
ważną MARYI intercessyą; albowiem w
rownych śmierci paroxyzmach zdespe-
rowany od Medyków, wszystkie swoją
ufność położył w tey, która nam życie
porodziła. Jakoż się nie zawiodł na swo-
iej nadziei, bo w nie długim czasie o-
zdrowiawszy zupełnie, przyobiecana
przez ślub wotywkę oddał na Oltarz O-
żywicielki swojej.

346 Dnia 20 Czerwca, nie raz już
doznawszy cudowney nad sobą ztąd O-
pieki, Pani Agnieszka Ryszkowska Radz-
cy Jaroławskiego żona, znowu tego ro-
ku w znaczney chorobie już bliska zgo-
nu

nu nowey protekcyi doznała. Ledwie
albowiem śtrofkany żalem Mąż ofiaro-
wał ją Matce Bolesney, i Mszy S przed
Jey Obrazem nabożnie wysłuchał; tey-
że godziny lepiej się mieć poczęła, i nie
długo potym do czerstwych sil powro-
ciwszy, trzeciego od fatalney owey śła-
bości dnia stawila się tu z powinnym
dziękczynieniem.

347 Jeżeli gdzie, tedy do Zakonnych
Klauzur otwarta droga Macierzyńskim
MARYI dobroczynnościom. Wyznał
to między innemi W X Chryzostom
Skuliński Gwardyan Konwentu Szcze-
brzeszyńskiego, Zakonu S Franciszka,
podając na piśmie następuiący dowod
łaski, która jest ta: że bolejąc ciężko na
nogę, i nigdzie skuteczney folgi i ule-
czenia nie znaydując; iak tylko się do
teyże Miłosierdzia Matki, która jest pod-
porą i uleczeniem wszelkiego kalectwa
ludzkiego; tak zaraz powrocila do scho-
rzały nogi doskonała czerstwość.

348 Woyciech Ziomka Mieszczanin
Przeworski, takiego za wezwaniem Nay-
świetszey Matki doznał cudu. Miał sy-
naczką blisko dwuletniego, bardzo płą-
czliwego

czliwego, wrzaskliwego i naprzykrzonego. Trafiło się, że gdy Matka odeszła do ogrodu na robotę, dziecko owe przy samym Oycu będąc w domu, strasznie poczęło wrzeszczeć. Rozgniewany Ociec, porwawszy toż dziecko mocno bić poczał, a gdy tym bardziej wrzeszczało; on zapalczywością gniewu uniesiony, w kąć go jeden wtrąciwszy, poty dusił i tłoczył, aż zadusił. Postrzegłszy że złe zbroił, w trwogę i żalność gniew zamienił. Więc o siebie się bojąc, udał się iakby o niczym nie wiedział, i do ogrodu poszedłszy, żonie pomagać pracy poczyną. Ta zaś gdy blisko w puł godziny do domu poszła, a nad zwyczaj dziecko owe uciszone zastała, pogładając wszędzie, w kąć go wtłoczone postrzegła. Na co zadziwiwszy się, gdy bliżej przyśtąpi, a Synaczka umarłego postrzeże, krzyknie z strachu i żalu, oraz do Męża, nie wiedząc, że on sam był przyczyną tej śmierci, i żalną mu nowinę donosi. Dopiero i on, iakoby się znieznacka dowiedziawszy, wołać pocznie: *Najświętsza Matko Boska w Jarostawskim Obrazie cudowna ratuy!* Co często powtarzając

wtarzając, bieży z żoną do domu, gdzie też same wołania żałobne, i wzywania, ponawiają oboje. W tym rzecz dziwna! ostrygłe już i od przyduszenia zczerniałe dziecko ożyło. A nietylko do życia, ale i do zupełnego zdrowia przywroczone zostało; siności nawet z ubicia i duszenia nabytey pozbywszy całe. I życie dotąd zdrowe, żywy obraz Miłofierdzia Matki wszystkich żyjących na łobie nosząc; iako pod przysięgą poznali Rodzice iego.

349 Jeszcze nie umarłe, ale arcy bliżkie śmierci dziecie swoje do pierwszego zdrowia za tą protekcyą przywroczone oglądała Katarzyna Gelbukowa. Ta uczyniwszy ślub, wraz z potomstwem swoim stawić się przed tutejszym Panny Przekzystey Obrazem, wkrótce potym doskonałą się onegoż czerstwością ucieszyła.

ROK PANSKI 1743.

350 **W**awrzyniec Medrek z Skalaty, z pod Kamieńca Podolskiego, cierpiąc ciężki bol w rękach,
i no:

i nogach i w całym sobie, tak, że się i ruszyć nie mogli z łóżka; tegoż dnia, owszem ledwie nie teyże godziny, ktorey się polecił opiece Naybolesnieyszey BOGA Matki, i pieszo iść do Jarosławia przyobiegał, zupełnie ozdrowiał; a potym uzdrowionych cudownie nog zażył na Świętą podróż, na terminie zaś stánawszy, na klęczenie i dzięki nabożne przed Obrazem.

351 Agnieszka z Trzciany z pod Mościsk w dziewięciu lecjach większe nad lata boleści znośiła, tak, że od natężoney choroby i mowę straciła. Już było bliskie zwycięstwo śmierci, ile po zwątlo-nych silach i wzięciu ięzyka; ale go odebrała nazad, i sily nadwerężone umocniła potężna, i nad samą śmiercią panująca Matka Boska; za co uzdrowiona Panienska stawila się tu na podziękowanie wraz z Rodzicielką swoją.

352 Ignacy Olszewicz z Lwowa wyznał, iż z wielkiej maligny, w ktorey przez dwanaście Niedziel zostawał, i już spalony długą gorączką, iak świeca zgafnąć miał; za przyczyną Panny Nayszytszey, do ktorey się w Jarosławskim Obrazie

Obrazie uciekł, znowu ich na nowe w
czerstwym zdrowiu zaiasniał.

153. Tegoż roku Jmć Pan Poluchowski
Pulkownik Woysk J K Mci w drodze
13 dnia Października tak ciężko zachorował,
że nie dalekie dokonanie życia
swego widząc, gotował się na drogę
wieczności. Syn jego, widząc ostatnie
niebezpieczeństwo Oycy, Macierzyńskiej
nad nim opieki wzywał od Bogarodzi-
cy Panny; czyni ślub stawienia się wraz
z Oycem w Jarońskim Jey Kościele
z powiną za łaskawe protekcyę wdzię-
cznością. Skuteczny to był sposób, bo
wkrótce ustąpiła natarczywość fatalnego
paroxyzmu, dając miejsce pierwszej do-
skonalego zdrowia czerstwości. Nastą-
piło potem wypełnienie ślubu przez na-
bożną wizytę Kościoła i Obrazu tutey-
szego, przy odprawioney skruszonym
sercem Spowiedzi i Kommunii Świętey.

354. Jeymć Pani Pudencyana z Dą-
browskich Eysmontowa Cześnikowa
Grodzińska, pismem to na tablicy srebr-
ney tu ofiarowanej wyraziła, iako Cor-
ka iey imieniem Eleonora, puł roku cho-
rująca, Matce Bolesney z nabożeństwem
zalecona,

zalecona, z podziwieniem wielu na to patrzących natychmiast ozdrowiała.

355 X. Mikołay Szwegrowski Komendarz Dubiecki śmiertelnie chorując, gdy już dalszego życia nie miał żadney w ratunku ludzkim nadziei, przyobiecał nawiedzić Kościół Matki Bolesney pod kondycyą przywroconego zdrowia od Niey; i zaraz w nie długim czasie łaskę tę odebrał. Zaczyn stanawszy w gruntownym zdrowiu, pobożną intencyą swoją i ślub wykonał dnia dziesiątego Kwietnia, i cud zeznał.

ROK PANSKI 1744

356 **D**nia szesnastego Lutego służebna imieniem Teresa u Pana Jędrzeia Mańkiewicza Jarosławskiego Radzcy niebezpiecznie chorująca, do Cudotworney Pani naszej ofiarowana, na uproszenie iej dalszego życia, zaledwie zapalono świecę przed Obrazem, nim ta zgasła, zupełne chorey zaiśniało zdrowie.

357 Dnia siódmego Maia białogłowa imieniem Jadwiga ze wsi Gluchowa pod Łańcutem

Łańcutem, bołając na oczy przez rok cały, naosłatek cale wzrok straciła; w tym kaleństwie udała się pobożnym westchnieniem do oświecaiącej wszelkie oślepienia Matki Bożey, i tu nabożną drożkę odprawić poślubiła. To uczyniwszy, w kilku momentach przeżyźrzała, używając zaraz przywroconego cudownie wzroku na wypełnienie ślubu.

358 Tegoż roku w Maiu przypadło prawie cudowne uzdrowienie Jmci Pana Ignacego Potockiego w lat ośmiu Synaczka J W Jmci Pana Starosty Szczerzeckiego; ktore to wielkich nadziei Dziecie w tym samym czasie, gdy J W Matka iego Jeymc Pani Staroscina Szczerzecka z nabożną wizytą poiachała do Jarosławskiego Obrazu Bolesney JEZUSA Matki, w tym (mowię) samym czasie punktualnie do lepszego, a potym do cale doskonałego przyszło zdrowia.

359 Eliasz Wapiński tegoż Miesiaca do Gdańska płynął szkutą, gdy pod Sieniawę przybył, znaczna powstała fala, i burza, ktora szkutą o szlamę uderzywszy, w ostatnie niebezpieczeństwo wprawila wszystkich. Już prawie zalewala

wała tonący statek [woda, Flisi uciekać
poczęli na ląd, z bliskich wiosek wybie-
gli ludzie na dziwowisko i widzenie o-
statniego zatonięcia statku owego. W
tym nieszczęściu Wapiński gdy się bez
nadziei ludzkiego ratunku widzi, wzy-
wa gorąco Najsświętszey Matki Jaro-
sławskiej. Aliści rzecz dziwna! z nie-
bezpiecznego owego miejsca tak się lek-
ko przeniosła na drugą stronę [zkuta,
jak gdyby ją kto w rękę wzięwszy prze-
stawił; i tak bez szwanku wielkiego dal-
szą kończyła żeglugę. To cudowne
Panny Naimożniejszey dobrodziey-
stwo wspomniony Eliaż na piśmie ze-
znał.

360 Katarzyna Bujarska dnia dwu-
dziestego szóstego Czerwca na bolączkę
chorując niebezpiecznie, gdy aplikowa-
ne plastry większego dodawały bolu,
odrzucała je, i westchnawszy w te slo-
wa: *Matko Najsświętsza siedmiu boleści ra-
tuy mię!* w punkcie ozdrowiała.

361 Dwudziestego piątego dnia Li-
stopada, zeznał o sobie przy świade-
ctwie drugiego człeka Antoni Socha z
Hoszowa, iż osobliwą ztąd łaskę ode-
brał

brał podczas Zielonych iefzcze Świątek
w ten sposób: Nayprzod przez lat pię-
tnaście ciężka go boleść w gardle, przez
zbierający się zwolna wrzod; i często
mu potężnie dokuczała tak, że ledwie do
uduszenia nieprzychodziło, przez odie-
cie wolnego odetchnienia. Do tego i
przykra gorączka onemuż dogrzewała.
Na końcu tych lat widział przez sen
Bolesną Matkę JEZUSOWĄ, ktorey się
z wielką ufnością oddając, ślub uczy-
nił nawiedzić Obraz Jey cudowny i O-
fiary Oltarzowey słuchać nabożnie. To
ślamo ocknąwszy się potwierdził na ia-
wie; i zaraz w punkcie rozpukuł się wrzod
ow ciężki, zostawując choremu uzdro-
wionemu wolność do wyśpiewywania
cudownych łask Przebłogosławioney
MARYI.

362 Dnia dwudziestego piątego Gru-
dnia Pan Gezegorz Mańkiewicz Oby-
watel Jarosławski osobliwey doznał pro-
tekcyi nad sobą Bogarodzicy Panny, i-
ako sam wyznał. W sam dzień Bożego
Narodzenia wyśłuchawłszy w tym tu Ko-
ściele Mszy S. a powrociwszy do Kamie-
nicy swoiey, wyśłał też ludzi swych na
nabożeń.

nabożeństwo. Potym skończywszy O-
biad, spoczął sobie w dolney izbie; w
tym około godziny trzeciej po poł-
dniu, straszny stał się przypadek. Po-
wala na wyższym piętrze zawałiła się, i
przebiła dolne sklepienie. W tak wiel-
kim będąc niebezpieczeństwie i oczywi-
stey śmierci pomieniony Pan Mańkie-
wicz, zawoła serdecznym głosem: *Matko*
Bolesna ratuj! Rzecz osobliwa! Spadają-
ce rumowisko w koło go osypało, iednak
nie było ieszcze dla niego śmiertelną
mogilą; lub w teyże izbie dwoie ludzi
dorosłych, i trzecie dziecie tenże rum
przytlukł i zabił. Z rych obalin zdrowo
powstawszy, dzięki głębokie Protektorce
Naylaskawszey oddał, że za Jey opieką
w Uroczyść Narodzenia JEZUSA,
prawie się drugi raz urodził.

ROK PANSKI 1745.

363. Często Macierzyńskie pologi
C graniczą z śmiercią, ale też
często za wezwaniem Matki Boskiej gra-
nic życia nie przestępują. Doświadczyła
tego na sobie Jeymc Pani Urszula Łu-
gowska Czesnikowa Łukowska. Ta

Ta będąc w znacznych wielce słabościach przy porodzeniu, gdy częste mdłości śmierci się równaiące były na nią, westchnęła nabożnie do Rodzicielki życia, oraz przydała ślub nawiedzenia, Jey w Jarosławiu, i oddania *Votum* srebrnego. Potym ślubie uczynionym przyszła zaraz do sił czerstwiejszych, a daley do zupełnego zdrowia. Co sama wraz z mężem przy wykonaniu ślubu swego, rzetelnie ópowiedziała.

364. Trzydziesty dzień Kwietnia dokonała zakwitnął czerstwością Magdalenie z Laszek, która niewypowiedzianą boleść dla kolki ponosząc, iak tylko obowiązała się ślubem nawiedzenia przez pięć Piątkow Kościoła Matki Bolesney, tak zaraz przykrych wielce i umarzających boleści pozbyła.

365. May roku tego nad lekarzkie sposoby stał się skuteczniejszy Katarzynie Białey ze wsi Czerwona wola rzeczoney. Ta przez czas nie mały cierpiąc ból głowy nieznośny, gdy poślubiła nawiedzić to cudowne miejsce z nabożnym odprawieniem Spowiedzi i Kommunii Świętey, nazaiutrz zupełne otrzymała zdrowie.

366. Tegoż roku, dnia dwunastego Czerwca Kazimierz Nadgrodzki z Franciszką Żoną swoją wielkie boleści w głowie, i łamanie w kościach cierpiąc, gdy żadne pomocy Medyków niepomagały, udali się do Opieki Matki Bolesney. I ledwie w drożkę przedsięwziętą puscili się do Jarosławia, we dwu godzinach wszelkie boleści ustały. Co oboie tu stanawszy, zeznali, podając tak Cudowne uzdrowienie do Hystoryi.

367. Tenże sam Nagrodzki powracając z Zulkwi do domu pieszo, gdy go noc w lesie zaskoczyła, udał się do poblizszych chałupek, niewiedząc, co tam za ludzie mieszkali. Ale pomiarkowawszy, że byli rozboynicy, wyniósł się od nich, idąc daley w las co owi rozboynicy postrzegłszy, za nim się w pogoń zapuscili. On zaś zboczywszy z drogi, skoczył na drzewo, oddając się obronie Najswiętżey Maryi. Zaczym niepostrzeżony od szukających go zboycow, ukrył się szczęśliwie, inazajutrz podruż swoje kończąc, powrocil do Przemysła. Zkąd potym na dziękczynienie Matce Boskiej tu przybył, to za osobliwy cud

cud protekeyi iey głoſząc, że lubo pies, z którym go ſzpiegowali owi zboycy, nadſzczekiwał około tego drzewa, na którym on zoſtawał, przecieſz do niego bliżej nieprzyſtąpili.

368. Dnia ſzeſnaſtego Czerwca J.W. Jey: Mć: Pani Elżbita z Potockich Szczuczyna Staroſcina Wiekſzniańska, na odwrocenie zaęſzczonych między poddańſtwem chorob zarazliwych, procz dawney obligacyi, nowym ſię obowiązała ſlubem nawiedzenia Obrazu Nayałſkawszey Pani naſzey: i niedługo czekaiać, tak ſkuteczną od Niey odebrała pociechę, że w krotkim czasie pomienione uſtały choroby. Dłaczego przyobiecana wizytę pobożną odprawia, i na dałſzą pamięć wziętego dobrodzieyſtwa, *Votum* ſrebrne na Oltarz oddała.

369. Dnia ſiedmnaſtego Czerwca Regina z Wolki przybyła do Kościoła tuteyſzego na podziękowanie Bogarodicy Pannie za dobrodzieyſtwo, ktorego Syn iey doznał imieniem Jędrzey. Ten zgubiwſzy pięć talerow bitych, lubo z małej *kwoty*, iednak przy uboſtwie ſwoim wielką ſzkodę ponioſł. Zaczym obiec-

ie najać Mszą S. przed Obrazem Jarosławskim Panny Przechyſtey: wkrótce popotym famiż Zydzi znaleſcy tych pieniędzy, dobrowolnie odnieſli ie, i oddali Jędrzeiowi, tym bardziey ſie tey cudowney dobroczynnoſci dziwuiaćemu, że tak łakomy na pieniądze Narod, uczynił znalezionych talerow reſtitucya.

370. Tegoż Mieſiaca Jey. Mc: Pani Antonina Grufzecka z Berezowki na Pokuciu, ziachwſzy do Jarosławia, po odprawionym tu ſlubownym nabożeńſtwie zeznała; iż mając Synaczka niebeſpiecznie chorego, ſama też wielkiey choroby ciężkie ponosząc paroxyzmy, za ofiarowaniem ſie na to Swiete mieyſce przy protekcyi Nayſwiętſzey Matki Bolesney, oboie tak Syn iako i Matka do pierwſzego przywroceni zoſtali zdrowia.

371. Kaplan Greckiey Religii, Ociec Jerzy Dumowicz, złożony będąc ciężką i wielce przykrą chorobą, oddał ſię protekcyi Panny Nayſwiętſzey Jarosławskiej, za ktorey pomocą uwolniony, doſtąpił czerſtwego zdrowia.

372. Jegomoſć Pan Ignacy Skotnicki
Cho-

Chorażyc Zakrocimski boleiąc znacznie na głowę przy wielkiej gorączce, potym wpadł w malignę, w ktorey trwał nie mały czas; zwątlony na silach, iże w młodocianym wieku, bo dopiero w roku czternastym: gdy mu się po żadnych lekarstwach niepolepszyło, opatrzone go iuż Sakramentami na drogę wieczności. Przytomny Medyk życząc pociechy strapionemu Oycu z oplakanego iuż Syna, miał tyle pobożności, że nieutając swoim lekom, ofiarował go Matce Boskiej Bolesney; i wnet pożądaný nastąpił skutek: albowiem chory w krotkim bardzo czasie z maligny palaiącey ostygł i w zupełnym zaiasniał zdrowiu.

373. Dnia 25. Lipca Adam Jasiński w ciężkiej chorobie iuż prawie konaiący, gdy usty niemógł, myślą nabożną wezwał Boleiącey nad Konaiącym JEZUSEM Matki, i zaraz w momencie zupełnie zmysłów używanie odebrał, a niedługo potym czerstwość doskonala.

374. Dnia szóstego Września Woyciech Kątecki Organista Husowski, gdy z całym domem swoim na łożną zapadł chorobę, a prawie od natężonego

bolu sam już bliskim był skonania; uciekł się nabożną myślą na to Święte miejsce, i za szczególną Uzdrowicielki chorych pomocą natychmiast do siebie przychodzić począł. Co wszystko sam zeznał po uzdrowieniu doskonale odebrany.

375. W tymże Miesiącu Jeymoć: Pani Anna Cebrowska wyznała i Bogarodzicy Panny wielką i cudowną łaskawość, i swoię znaczną niewdzięczność. Ta dziecie swoje śmiertelnie chorujące polecila Pani naszey Naylitościwszey, ktore natychmiast zdrowsze oglądało. Ale gdy przyobiecane nabożeństwo wykonać zaniedbała, znowu toż dziecie ciężko záchorowało; lecz znowu za ponowieniem nabożnych obietnic ozdrowiało. Niedługo potym niewdzięczna Matka odwlokła świątobliwe postanowienia i obietnice, znowu też zapadło dziecie. Było to przez cztery razy. Dopiero za czwartym razem poczuła się i wzbudziła skutecznie do tyle razy przyobecanego nabożeństwa, á niechcąc więcey niewdzięczną odwłoką oddawać Pocięszycielce swoiey Nayłaskawszey; tu, co była przyrzekła, nabożnie wypełniła.

376. Następnie znaczny wielce Cud
na tym samym lask i cudow Świętym
mieyscu. Jozef Straż z powiatu Che-
cińskiego, chodząc do szkół w Kielcach
u WW. OO. S. Bartłomieja, ztamąd z
Przełożonym pojechał do Warszawy,
gdzie jakimś przypadkiem nieszczęśli-
wym w nocy ciemney spadł z wyższego
piętra na kamienie, głowę sobie rozbił,
języczka nadwerezyl, ręce i nogi zkale-
czył, mowe i słuch stracił. Tak ztlu-
czonego i strasznie skaleconego leczono
za nakładem i staraniem tychże WW.
OO. przez rok i sześć Niedziel, ponie-
kąd skutecznie co do ran, i głuchoty; ale
niemoty żadnym sposobem uleczyć nie-
możono. Dowiedziawszy się potym ten
P. Jozef o cudownym Obrazie Maryi
Panny w Jarosławiu, zaraz z wielką u-
fnością, i oddawaniem się w opiekę Jej
Macierzyńską, puścił się pieszo na to
mieysce: i stanąłszy trzema dniami przed
Zwiastowaniem Przekzystey Panny, ba-
wil się tu aż do uroczystości S. O. Igna-
cego, trawiając czas na nabożeństwie i
różnych postugach fabrycznych, niepre-
tendując zapłaty; ale tylko złożywszy
ręce

reće i skazując na Ołtarz, wyrażał przez to, iż dla samey chwały Boga i Matki Jezusowey pracować chciał.

W nocy po S. Jgnacym ku świtanu slyszal przez ten głos taki: *Najświętsza Panna Bolesna uzdrowi Cię, że gadać będziesz, jeżeli powróci się zechcesz do Szkół, a potym jeżeli się do Zakonnego życia udasz, teraz tedy uciekaj się do Niey: a jeżeli tego nie uczynisz, to oprócz niemoty głuchym i ślepym zostaniesz.* W tym ocknął się, i z ochotą wielką pobiegł do Kościoła, gdzie przed Ołtarzem Mátki Bożey padł Krzyżem, czyniąc intencyą to wszystko wypełnić, co mu w snie przykazano. Potym począł wyraźnie mówić *Salve Regina &c.* przytym i inne modlitwy tym chętniey głośno mówił, im większą czuł w sobie radość z tego, że już gadać dobrze. Po skończeniu tych nabożeństw ustnych, poszedł do Zakrysty, i tam począł mówić z Studentami z wielkim wszystkich podziwieniem. Tym czasem jednego z naszych Kapłana upraszał bardzo, aby przed Ołtarzem S. Jgnacego odprawił Mszą S. na podziękowanie uproszoney przez niego u Bogarodżicy, Panny mo-
wienia

wienia łaski. Sam temuż Kapłanowi do Mszy służył, dobrze i wyraźnie odpowiadając. Na ostatek spowiadał się w tenże dzień i komunikował. To wszystko po Spowiedzi opowiedział ze wszystkimi okolicznościami temuż Spowiednikowi swemu, który mu też nakazał na odwdzięczenie tego cudu na cześć Przebłogosławioney Maryi i S: O: Ignácego przez dzień Poniedziałkow Spowiedź i Komunią S. odprawić.

ROK PANSKI 1746.

377. **W**. Jegomość Pan Stanisław Chrzastowski Czesnik Bracławski przez długą bardzo chorobę ze zdrowia i fortuny już prawie wyniszczony, obiecał nawiedzić nabożnie tutaj Kościół Bolesney Matki Bożey, jeżeli mu pierwsze zdrowie przywroczone było. Otrzymał zaraz prozby swojej skutek, i obietnicę wypełnił, przy ofiarowaniu Wotywki febrney.

378. Dnia 25 Marca Ślawetny Pan Jędrzey Mankiewicz Mielczanin i Radca

ca Jarosławski po Spowiedzi i Komunii Świętey zeznał piśmem, iak wiele łask i dobrodzieystw od dzieciństwa swego doznawał od Náyświętszey Matki Boskiej, ktorey się opiece od wzięcia rozumu zawsze nábożnie oddawał. Naprzod, gdy brat jego starszy wybierając się w drogę Węgierską, strzelbę ponabiałwszy na stole położył, prochu nawet rufzniczego tamże odszedłszy; ten Jędrzey dzieckiem ieszcze będąc, a z płochości dziecinney, proch ow, pistoletu nienabitego probując, zapalił; od ktorego jedyna strzelba nabita zaiąwszy ognia, w to samo miejsce kulą uderzyła, na którym on siedział, i zapewne by go była ubiła, gdy by za osobliwym sporządzeniem Boskim w ten sam czas nieschyliło się było dziecko owo pod stoł, szukać upadley skazuwki, ktorey do czytania używało. Tę zaś łaskę przypisuje Pan Mankiewicz obronie Matki Bożey Boletney, pod ktorey opiekę i od Rodzicow był oddany i sam się oddawał, iako się rzekło, od wzięcia rozumu.

379. Tenże po trzykroć był w niebezpieczeństwie utonienia, osobliwie gdy

raz chłopca ze szkuty upadłego w wodę ratował, za wezwaniem jednak Najświętszey Pani naszey, bez wszelkiey szkody wstał, która go dla miłości bliżniemu świadczoney skutecznie bronila.

380. Temuż záchorowała była żona tak ciężko, że iuż prawie żywym się stała trupem; przecież za pomocą teyże Miłosierdzia Matki, w kwadranie godziny przyszła do siebie; za co Wotywka srebrna na Oltarz Jey oddana.

381. Dzieci także po kilkakroć śmiertelnie mu chorowały, iednak tymże sposobem ozdrowiały. Wnuczek także iego tak był niebespecznie zapadł, że iuż nie było nadziei życia: ten Dziad iego poszedł do tuteyszego Kościoła, gdzie Mszą S. niał, i świecę zapalić kazał przed Obrazem, do domu powrociwszy, tak rześwe dziecie zastał, że daleko było czerstwieysze, niż kiedykolwiek przed chorobą.

382. May roku tego bez wszelkiey ap-
teki zdrowo zakwitnął Coreczce Sta-
niława Arlanowskiego, która na ospę
záchorowawszy, tak się zle miała, że iuż
o niey cale zdesperowali wszyscy. Ale

Ikoro

skoro ją tu ofiarował Rodzić; nad mnie-
manie innych zupełnie ozdrowiała.

383 Jozef Kwafniowski Obywatel Ja-
roślawski przez całe trzy lata za nagaba-
niem szatanskim szkaradne myśli różne,
to bluźnierskie, to desperackie, z niewy-
mownym swym udręczeniem bez prze-
stanku we dnie i w nocy cierpiał. Nad-
to miał nieustanną napaść od gwałto-
wney myśli, aby się sam zabił. W tym nie-
znośnym utrapieniu uciekał się z wiel-
ką ufnością i płaczem do Nayboleśnicy-
szej Chrystusa Pana Rodzicielki, w kto-
rey Kościele tuteyszym codziennie bywał,
tym większą ufilnością wzywając Jey
pomocy, im większą natarczywością był
kuszony. Zaczyn pod tak niezwycię-
żoną zostając obroną, począł wychodzić
szczęśliwie z tego uciemieżenia. Usta-
wały z lekka te szalone myśli i fantazyę,
nakońiec całe zniknęły; on zaś to u-
wolnienie samey po Bogu Matce Bożey
po odprawioney nabożnie Spowiedzi i
Kommunii Świętey przyznał dnia 25
Września.

384 Jeszcze nie dawno wspomniono-
go Pana Jędrzeja Mańkiewicza Corka i-
mieniem

mieniem Katarzyna, tak była na iedno oko zachorowała, że iuż prawie nic nie widziała. Nie pomagały na to żadne leki, ani Lekarze. Udano się tedy nakoniec do powszechney chorob wszy-
stkich Uzdrowicielki, Naylaskawszey MARYI Panny; przyprowadził tu śle-
pnącą Corkę smutny Oyciec, i gdy z nią Mszy S. nabożnie słucho, poczęła zaraz lepiej widzieć, potym doskona-
łym cieszyła się wzrokiem.

ROK PANSKI 1747.

385 **D**nia 24 Czerwca Franciszka Buydowiczowa z Przeworska niebezpiecznie przy pologu chorując, przez pobożny ślub ofiarowała się Mat-
ce Bolesney, wkrótce potym do sił przy-
szedłszy, ślubowaną obietnicę wypełniła.

386 W Wrześniu dnia siódmego Maryanna Kondybka ze wsi Dębna, ciężką a długą chorobą złożona będąc, gdy żadney z lekarstw nie odbierała fol-
gi, do tey się Pani Nayświętszey ucie-
kla, która iest pewnym chorych uzdro-
wieniem; i arcy skutecznie, bo zaraz zu-
pełnie.

pełnie ozdrowiała; a będąc dobrodziej-
stwa wdzięczną, tu się z podziękowa-
niem stawiała.

387 Nazajutrz to jest w sam dzień Na-
rodzenia MARYI, przy kolebce Nay-
błogosławieńszey Dzieciny pokorne dzie-
ki złożyła Jadwiga z Sokołowa, wyzna-
jąc się byź odrodzoną na lepsze zdro-
wie za Jey protekcyą, oraz z Synaczkim
swoim; ktorego śmiertelnie chorującego,
siebie zaś na ręce nieznośnie bolejącą,
iak tylko poleciał Bolesney JEZUSA
Matce, obiecuiąc podróż do Jarosławskie-
go Jey Kościoła; natychmiast pożądane-
go intencyi swoich skutku dostąpiła. Za-
raz bowiem i ona, i Synaczek iey, lepiej
się mieć poczęli; a potym w krotkim
bardzo czasie zupełnie oboie do pier-
wszego zdrowia i wypełnienia obietnicy
pobożney przyszli.

388 Tegoż roku Jan Nikol Soc: *YESU*
pod sumnieniem wyznał, i ręką opisał
własną, iż mieszkaiąc na pewnym miey-
scu, blisko trzy ćwierci roku ciężko na
nogi chorował, czuiąc okrutne po ko-
ściach łamania. Zażywał na to różnych
leczenia sposobow, ale wszystkie nic nie
poma-

pomagały. Tu tedy z dyspozycyi Stat-
szych przyiachawszy, nie zażywaiąc ża-
dnych lekow, oddał się Naylaskawszey
Chrześcian Lekarce Bogarodzicy Pannie,
suplikuiąc o uzdrowienie. Wtym zaraz
znacznie ustępować poczęły z schorza-
łych nog boleści, tak dalece, że w dwóch
Niedzielach zupełną odebrał czerstwość.

ROK PANSKI 1748.

389 **R**egina Tonińska z Jarosławia
podala do Historji tutey-
szych cudow następujący cud. Gdy z
bolu wielkiego iuż była ogłuchła i ośle-
pła, nie mając przyrodzonych do rato-
wania się sposobow, do nadprzyrodzo-
nych się uciekla. Dostała trochę wina,
ktorym Obraz tuteyſzy obmyto, i wzy-
waiąc pomocy Bolesney Panny, oczy
sobie i uszy nim przemyła. Ledwie to
uczyni, w kilku momentach ozdrowia-
wszy, doskonale widzieć i słyżeć poczęła.

390 Dnia dwudziestego trzeciego
Miesiąca Lutego Zofia Woyciechowska
pod sumnieniem opowiedziała dwoiaki
dobrodzieystwo, ktore za przyczyną
Nayświęt-

Nayświętzey Matki tuteyszey przeszłych
nie dawno lat odebrała. Nayprzed ro-
ku 1745. kiedy w praniu chust rękę so-
bie wywinęła, i blisko przez sześć Nie-
dziel cale nią władać nie mogła; tylko
co te kálectwo swoje poleciała wielowła-
dneY MARYI opiece, w tym momen-
cie zupełnie ozdrowiała.

391 Potym w Roku 1747, gdy frodze
ná kolki zapadła, po nieustannych przez
kilka dni boleściach, przyszła iey ná myśl
otrzymana niegdys w uzdrowieniu ręki
dobroczynność; więc się znowu do Nay-
laskawzey Uzdrowicielki swoiey udaie,
od ktorey nie długo czekaiąc, wolność
od owych boleści otrzymała.

392 W Kwietniu wdzięczna wielce
choremu nowalia, toiest zdrowie zakwi-
tło Woyciechowi Skotnickiemu Oby-
watelowi Jarosławskiemu; ten śmiertel-
nie przez Niedziel trzy choruiąc, i iuż
zdesperowanym będąc, uciekł się do
powszechney tuteyszych i obcych ludzi
Protektorki, Panny Błogosławioney; i
nieodwłocznie do zdrowia przyszedł.

393 Niemniej wdzięcznym cudo-
wnego uzdrowienia skutkiem został tu
uweśe-

uwielony w Maiu, W Jmć Pan Uliński
Starosta Starzewski; ktory tak ciężko
był na nogi zapadł, że przez Niedziel
szelnaście dla wielkich boleści chodzić
nie mogli. Udawał się do Lekarzow
różnych, ale bez skutku; przyszło nako-
niec do tego, że cale nog zażywanie stracił,
od Medyków nawet opuszczony.
Więc się do Najsławniejszey Boga Mátki
calym garnie sercem, coprzedzey świecę
wielką przed Jey tuteyszym Oltarzem
zapalić rozkazuje; nie było bez skutku to
nabożeństwo; bo zaraz nazaiútrz nim za-
palona świeca dogorzała, boleść w no-
gach zgasła, i tak zupełnie na owe ozdrowiał
nogi, iak gdyby na nie nigdy nie
chorował. Za có tychże nog uzdrowio-
nych na honor Pani naszej Najswięt-
szey używając, o pultory mile z Mie-
chowa wioski swoiey piechoto szedł do
Kościoła Jey Jarosławskiego; gdzie cudow-
neuy Uzdrowicielce swoiey dzięki po-
bożne oddał dnia 10 Maja.

394 Jan Gorzysko, człowiek wieyski
z Podola, dnia drugiego Lipca zeznał
to, ktore przed lat pięciú odebrał do-
brodzieystwo. Od trzech okrutnych
czartow

czartow opętany będąc, przez siedm lat dręczony, rozmaite odprawiał nabożeństwa, i mieysca Święte nawiedzał, ale bez żadnego skutku. Nakoniec usłyszawszy o łaskach i cudach przy Obrazie tuteyszym Matki Bożey, Jey się polecil, i tu na pryncypalne siedmiu Bolesci Święto z innemi przyszedł. Gdzie gdy się gorąco modli, uczulo zaraz biesostwo moc Krolowy Niebieskiey, ponieważ przykrości żadney człowiekowi onemu nie wyrządzaiąc, cicho tylko kiedy niekiedy mrucało. Po kilku godzinach modlitwy przyszła mu na pamięć studzienka; którą pospolicie to dla bliskości mieysca, to dla doznanych wielu łask, Studzienką Matki Bolesney zowią; tam gdy się wodą obmywa, i oraz ją piie, milczące dotąd biesostwo, srodze się oburza, i nad inne czasy ciężey go dręczyć poczyna. J nie dziw, bo tu ostatnie ich dokazywanie i frogość była. O ziemie go albowiem rzuciwszy, na poly umarłego zostawiło, i do piekła przepadlo. W tym ow człowiek z omdlenia otrzeźwiony, gdy się iuż od przeklętych swych gości uwolnionym bydź widzi, dzie-

dziękuje za tę łaskę Wybawicielce two-
iey. Nie miał jednak tej reflexyi iako
proścaczek, i zwyczaju niewiadomy, a-
by był wziętą tę dobroczynność zeznał,
i do ksiąg podał. Zaczyn samym się
tak cudownym uwolnieniem kontentu-
jąc, powrócił do domu. Tam gdy przez
lat pięć i więcej nie tylko szczęśliwey
wolności, ale i zupełnego zażywa zdro-
wia, nowym ku Najsświętszey Dobro-
dzieyce swojej wdzięczności afektem
wzbudzony, znowu Ją w Jarosławskim
Jey Obrazie nabożnie nawiedzić posta-
nowił. Przybył tedy tu w Roku 1748
dnia 2 Lipca, gdzie dowiedziawszy się o
zwyczaju zeznawania i wpisywania łask
i cudów doznanych; on też odebraną
przed kilką lat cudowną łaskę, po Spo-
wiedzi i Kommunii Świętey pod su-
mnieniem zeznał.

395 Tegoż Roku dnia 5 Lipca Ja-
dwiga Kądziolkowa z Ostrowa, pokor-
ne oddała dziękowanie ná tym miejscu
S. za osobliwsze dobrodzieystwa. Ta
wpadła była bardzo w ciężką chorobę,
którą przez 4 Niedziele złożona będąc,
od wszystkich już zdesperowaną ná zdro-

wiu osądzona i opuszczona była; wszelkich albowiem zmysłów używanie straciwszy, cale już o świecie nie wiedziała. W tym tedy ostatecznym razie do Matki Miłosierdzia uciekli się Bracia iey rozeni; ofiarowali ją na to cudami wstawione mieysce, i tamże postarali się o Mszę S. Takiego nabożeństwa doznali zaraz skutku: bo chora bardzo prędko potym ozdrowiała. Do zdrowia zaś przyszedłszy, większe niż Bracia rozumieć wzięte od Bogarodzicy Panny ogłosił łaski. To jest, że w ostatney owey słabości za utraceniem powierzchownych zmysłów cierpiała na fantazyi i wewnętrznych zmysłach wielkie od dusznych nieprzyjaciół przesładowania. Ponieważ ci w strasznych się iey ukazując mąszkarach, rozmaicie ją trwożyli; i niby porywać chcieli. W czym ona osobliwszey od Matki Bolesney doznawała pomocy i obrony. Ta albowiem w postwach owych zawsze się iey asystować zdała w tey; w iakiey się w Oltarzu ruceyszym znajduje postaci. Dodawała iey przeciwko strazydłom owym odważnego serca, gromiła nacierające czartostwo

tostwo, i wszelkimi sposobami bronila, i uweselala dotad, poki nakoniec odpędziwszy niaazdy owe, zupełnego nie przywrocila zdrowia, ktore za Jey przyczyną gdy odebrała chora, wszystkie wyzey namienione laski sama przez się do Jarosławia przyszedlszy, rzetelnie opowiedziala pod sumnieniem.

396 Dnia dwunastego Lipca opisal tu osobliwą laskawosc tureyszey Matki Najswiecizzey Pan Jędrzey Mańkiewicz, ktorey ieszcze w Kwietniu doznał. Jachał w samò S. Woyciecha Swieto z Pròchajka, gdzie gdy z przykrey bardzo i sliskiey gory spuszczać się przyszło, zladlszy z kolaski, szedł przodem. W tym obeyrzawszy się, widzi kolaskę z końmi i woźnicą w głęboki wąwóz leącą. Krzyknął zaraz do Bogarodzicy Panny o ratunek; aliści gdy w tym razie kolaska z końmi w dol głęboki wpadła, i woźnicę przytlukła, tym przypadkiem strwożony Pan Mańkiewicz, bieży na to miejsce, rozumiejąc, że i konie się oraz z woźnicą pozabiialy, i kolaska w sztuki potlukła. Jednak przypadlszy tam, wszystko w lepszey niż rozumiał,

obaczył porze, bo on tak frogi spadek
naymnieyszego nie przynioſł ſzwanku,
ani koniom, ani kolafce, ani nawet wo-
źnicy; albowiem ten, gdzie mu ſię
rozbić trzeba było, tylko coſ nie wiele
uczul bolu w lekko ſtłuczoney ręce. Ta
tak znaczna laſka opiece Nayswiętſzey
Matki Bolesney od tegoż nabożnie we-
zwaney, nieomylnie przypisana i z po-
winną ogłoſzona wdzięcznością.

397 Zofia Wolka z Radymna tak
ciężkim krzyżow i lewey nogi bolem
przeięta była, że przez całe ośm Nie-
dziel ledwie poſtąpić mogła. Za poradze-
niem tedy goſpodyni ſwoiey tu ſię o kulach
zaczolgała; gdzie ſercem nabożnym po-
lecając ſię obronie Panny Przebłogoſta-
wioney, tak ſporo do ſiebie przychodzić
poczela, że iuż mało co podpory po-
trzebowala; drugiego zaś dnia całe ie
porzuciła, i na pamiątkę doznanego cu-
du też kule przy Oltarzu zawieſiła w
Lipcu.

398 Jeſzcze w tymże Mieſiącu dnia
dwudzieſtego dziewiątego, powracający
z pogrzebu JW Jmci ſ p. X. Łaſzcza, X
Adam Gałęzowski Soc: JEſU, za wy-
wroceniem

wroceniem wozu, nogę złamał. Gdy mu
zdrowia, iako znacznie podeszłemu w
leciech, przy tym kalectwie nadziei nie
czyniono, poruczył się tuteyszey Matce
Nayświętzey, obiecawszy przy rożnych
nabożeństwach wotywkę srebrną. I zaraz
tak mu się polepszać zaczęło, iż wkrótce
bardzo nad spodziewanie wszystkich,
bez wszelkiego znaku okulawienia, do-
skonale ozdrowiał, i stanął na nogi.

399 Dnia czternastego Sierpnia od-
dał dzięki za otrzymane zdrowie Jmć
Pan Jędrzey Domaszewski. Ten cale
iuz od Medyków zdesperowanym będąc,
udawszy się do Uzdrowicielki chorych
w tuteyszym Obrazie cudowney, z samey
bramy wieczności i z grobu, do zupeł-
ney był przywrocony czerstwości.

400 Tegoż Roku i dnia Maciey Ho-
der z Grodziska zeznał, iako życie swo-
ie Przebłogosławioney Matce Bolesney
powinien. Ciężko albowiem przez Mię-
łopuść i caly Post wielki chorując, oprócz
sil calego Ciała, nadto słuch zgoła był
utracił. W tey swoiey słabości i kale-
ctwie ledwie na końcu Postu do tutey-
szey się strapionych Pocięszycielki ofia-
rował,

rował, natychmiast sił czerstwych i zdrowia silnego nabył.

401 Jezcze tegoż dnia Błażey Brodz z Zurowic pod sumnieniem wyznał, że na oczy zachorowawszy tak, iż przez dwa tygodnie nie prawie widzieć nie mógł. Jak tylko oczy wewnętrzne obrocil do Marki Bożey w Kościele Jarosławskim polnym, w kilku godzinach zdrowym się bydz doskonałe obaczył.

402 Anna Peter sylowa z Kujaw Miasta Służewo, miała coreczkę na imię Zofią od urodzenia samego chorowitą, i często bardzo zapadającą. Tey zdrowia pragnąc, a ludzkiemi go sposobami poratować nie mogąc, udała się do Matki życia ludzkiego, Bolesney MARYI Panny w Jarosławiu, o ktorey łaskach i cudach slyżala zdawna. Postanowiła tedy tą intencyą odprawić na to miejsce podróż z dziecięciem owym, i z innym już dwudziestolatnim Synem, do czego też wiele innych Sasiadek namowiła. Już byli o siedm tylko mil od Jarosławia, gdy dziecie owe zawsze słabe i chore będąc, nakoniec w ostatnią zapadłszy słabość, w oczach wszystkich konać poczeło i umarło.

marło. Żalofna Matka umarłą coreczkę porzuciwszy na drodze, krzyknie z płaczem mówiąc te słowa: *Nayswiętsza Matko Jarosławska ratuj! niech trupa nie noszę.* W tym niemniej żalofny z śmierci Siostry, iako i Matki płaczu Brat umarły, rzecze: *Kłękniemy Pani Matko, a zmowimy po trzy pacierze, i po trzy Pozdrowienia Anielskie do Matki Bożej.* Ledwie to uczynili wszyscy w owej kompanii będący, natychmiast ożywszy umale dziecko, wołać pocznie: *Pani Matko! Pani Matko! prowadźcie mię do Nayswiętszey Matki, poydę ja, poydę.* I nie tylko się zdrowe pokazało, ale też tak dziwnie silne, że ieszcze dnia onego kilka mil ubiegło, bynajmniey się przez to nie utrudziwszy; chociaż Matkę i innych będących w kompanii, lubo zdrowych i mocnych wielce iuż nogi bolaly i sil im nie stawało. Stanawszy potym w Jarosławiu taż kompania, i Przebłogosławioney Pannie oddawszy dzięki, cudownie odebraną łaskę zeznali wszyscy dnia 7 Września, 403 Ignacego Gorkowskiego coreczka imieniem Anna, lat trzy i ćwierć roku mająca, tak ciężko przez trzy tygodnie

godnie chorowała, że nic ani jedząc, ani piąc, oczywiście już była poczęła konać. W tym razie żałośni Rodzice do Bolesney MARYI Panny udawszy się, tu ją ofiarowali; aż zaraz ztrupiałe już prawie dziecko, oczy śmiertelnie zaśnione pięknie rozwefeliło, przywrocila się żywa twarzy cera, i wszystkie ciało tak się w punkcie rozrzeźwiło, że wkrótce iść i pić profila ta, którą już już pożrzeć śmierć miała. A we trzech dniach do tak doskonałego zdrowia przyszła, iak gdyby nigdy nie chorowała. To córeczki swoiey uzdrowienie podali do Historyi nabożni Rodzice, stawiwszy się tu dnia dziewiątego Września.

404 Dnia dziewiętnastego tegoż Miesiąca Marcin Kwiatkowski z Malawy przez ośm Niedziel chorując, obiecał to S. mieysce nawiedzić i ofiarze Oltarzowej nabożnie byź przytomnym, jeżeli by ozdrowiał. Stało się o co profil, i obietnicę wypełnił.

405 Domicella Grądkowska czteroletnia Panienska w Jarosławiu przez siedm tygodni znacznie bardzo na gorączkę, na katzel i inne áffekcyę ciała chorowała;

ła; stawiono ją w Kościele tuteyszym dnia dwudziestego czwartego Września, i Najłaskawszey Syna Boskiego Rodzicielce polecono. Po czym tak się iley zaraz polepszać poczęło, iż prędko do zupełnego przyszła zdrowia.

406 Jozef Kwiatkowski niezczęśliwym przypadkiem nogę złamawszy, tu się ofiarował, i w krotkim czasie z tego kalectwa szczęśliwie wyszedł.

407 Drugiego dnia Grudnia J W Jeymć Pani Starościna Wiekszniańska Elżbieta z Potockich Szc uczyna w ciężkiej bolesti boku lewego do tyle razy doznaney od siebie protekcyi Matki Bolesney udawszy się, iák tylko obrazek Jey przyłożyła do boku chorego, w kilku momentach uprzykrzona wielce i niebezpieczna boleść; bo nawet i odetchnienia wolnego broniąca, ustąpiła.

408 Taż Pani znacznieyszey potym opieki doznała od teyże Miłosierdzia Matki, za ktorey i wzywaniem i Jey się z calego serca polecaniem, w fatalney chorobie pleura nazwaney skutecznie ratowana była; za tę Macierzyńską nad sobie łaskawość dawno przyobiecany nawiedzenia

wiedzenia Obrazu Jev Jarosławskiego coroczny trybut, nowym odnowila nabożeństwem i obowiązkiem.

ROK PANSKI 1749

409 **W** tym Roku Piotr Bielecki Lokay nie dawno wspomniony J W Jeymć Pani Starościny Wiekfzniańskiej, będąc w Jarosławiu zachorował na febrę, ale iey łatwo pozbył, zażywszy wody z studzienki blisko Kościoła będącey, która mu za najsłodsze wino lekarskie stała.

410 Tamże w Jarosławiu teyże Pani zachorował niebezpiecznie koń cugowy, jednak za przyłożeniem Obrazka Nayłaskawszey MARYI Panny, i napojeniem wodą z studzienki pomienioney wziętą, natychmiast ozdrowiał. Tak ta Przeczysta Panna iako Świętsza i litościwsza Rebekka, nie tylko ludzi, ale i bydła cudowną zakrapia i odżywia wodą.

411 Dnia dwudziestego Października Jmć Pan Michał Rudziński podziękował tu Matce Nayświętszey za wroczone zupełnie rzeczy, które mu był sługa jego zabrali przez ucieczkę unioł.

411 Tegoż Miesiąca, dnia dwudziestego szóstego Jmć Pan Michał Gruszecki, nabożne podziękowanie złożył przy stopach Pani naszej Przebłogosławioney, iż za Jey pomocą z nagley a śmiertelney choroby powstał; ktorey łaski oprócz siebie na żonie swoiey i Synaczku czteroletnim doznał.

413 Tegoż ieszcze Miesiąca Jmć Pan Miliński nieznośny bol głowy cierpiąc, iak tylko za perswazyą pewnego Kapłana udał się do Matki Bolesney i Obraz Jey tuteyszey nabożnie nawiedził, tak zaraz głowna owa boleść ztolgowała, a potym cale ustąpiła.

ROK PANSKI 1750.

414 **W** Bertnikach wiosce w Ziemi Halickiey leżącey, niewiaſta Greckiey Religii śmiertelną złożona była chorobą tak dalece, że ją już na drogę wieczności potrzebnemi opatrzone Sakramentami. W tym ledwie iey aplikowano do zbolałej głowy i ferca Obrazek potarty o cudowną Statuę Matki Boskiey w Jarosławiu, w kilku godzinach

dzinach do lepszego, a potym do zupełnego przyszła zdrowia, tenże Obrazek z wielkim konserwując uszanowaniem, i dla drugich go chorych z nabożeństwem wzywając.

415 Toż się stało tegoż Roku, Miesiąca Stycznia z Obywatelom Manasterzyckim Mikolaiem Zeromskim. Ten przez ćwierć roku w niebezpieczeństwie utraty życia zostając, takimże Obrazkiem Matki Bożey do schorzałych pierśi nabożnie przyłożonym przy polecaniu się o piece wyrażoney w nim Pani Nayświętszey, do pierwszego przywrocony jest zdrowia.

416 Teyże Miłosierdzia Matce życie swoje po śmiertelnych chorobach, niby na nowe odrodzone przyznało kilka osob z przereczzonego Miasta, nayosobliwiey iednak W Jmć X. Franciszek Kiełarski Proboszcz Kościoła Manasterzyckiego, który z ciężkich paroxyzmow kilka razy ponowionych za pomocą Bolesney MARYI Panny powstawszy, obiecaną przez ślub uczyniony drogę do Jarosławskiego Jey Obrazu pobożnym odprawił skutkiem.

417 W tymże roku J W Jmć Pan Lu-
dwik Kalinowski Starosta Winnicki w
nodze dawno zkaleczoney, czuiąc nad-
zwyczajną odmianę, i od Cerulika prze-
strzeżony o wielkim niebezpieczeństwie
z okazji zczerniałego ciała na teyże no-
dze, i gąngreny oczywistych znakow,
o tważnym sercem rzecze do niego: *Je-
żeli tak jest, to czyn, co czynit potrzeba w
takiey affekcyi, bierz się do żelaza, i odcinay
zepsowane części.* Gdy sie Cerulik do
wykonania rozkazow Pańskich zabiera,
tym czasem J W Jmć Pan Starosta udał
sie do modlitwy; przez którą do Matki
Bolesney cudami w Jarosławiu wstawio-
ney wnosil pokorną suplikę o laskawy
ratunek. Ledwie tę krotką modlitwę
skończył, rozkazuje Cerulikowi, aby przy-
krą i bolesną operacyą czynil na zczern-
nialey ranie. Rzecz dziwna! spoyrzrza-
wszy na nogę Cerulik, zadziwi się i rze-
cze: *Cud wielki J. W Panie! noga jest iak
infsza, iuż ani czarnosci, ani znaku żadnego
gangreny nie masz.* To cudowne w tak
krotkim czasie uleczenie swoje oznaymil
przez list J W Jmć Pan Starosta, i do
kniąg Historji cudow Matki Nayświęt-
szej

szey Jarosławskiej wpisać obligował. Sam zaś potym wkrótce o sobą swoją za też łaskę podziękował Bolesney Bogarodzicy Pannie, i *Votum* srebrne na Oltarz Jey złożył.

ROK PANSKI 1751.

418 Jakub Bonárski z Wierzbny Ogrodniczek, który przez nie mały czas przykrą boleść zębów, zaważenie gardła, a przy tym ustawiczną gorączkę cierpiał; nie znajdując dla siebie pewnieyszczgo sposobu ratowania zdrowia, nad cudowną opiekę Bolesney w Jarosławskim Polu Matki Boskiej, w sam dzień Jey Zwiastowania umyślił do Jey udać się pomocy, i tą intencją spowiadać się i komunikować w Jey Kościele; co gdy wypełnił, po przyięciu Komunii S. iakby ręką odiał, wszystkie razem ustwały boleści i affekcyje schorzałego zdrowia. Cud oczywiłty nad sobą widząc, zeznał go w Zakrytyi przed Kapłanem na to wyśádzonym dnia 31 Márca, umyślnie powracając na to zeznanie z domu, gdyż w sam dzień doznanego uzdrowienia dla konkursu znacznego ludzi uczynić tego nie mogli.

419 Anna Belinśka z Ostrowa przez
dwa roky chorując na oczy i ciężkie
bolenie głowy, ledwie już nie ośnęła, bez-
senne dla bolu trawiając nocy; gdy raz nad-
spodziewanie smacznym snem zaśnęła,
śniło się iey, iakoby Kościół MARYI
Panny w Jarosławiu zamiatała; tym snem
wzbudzona, idzie do tegoż Kościoła, i
przed cudownym Obrazem ślubuje na
cześć siedmiu boleści Matki Najświętszey,
przez siedm Piątkow chodzić na Spo-
wiedź i Komunię S. do Jarosławskie-
go Jey Kościoła, aby stracony prawie
wzrok odebrała, i bolu głowy pozbyła.
Jeszcze ślubowanego nabożeństwa nie
zakończyła, a już się zupełnie zdrową o-
baczyła, i tak oczywiły cud zeznała
dnia 9 Kwietnia.

420 W tymże Miesiącu cudowna śla-
ska stała się Boleśney Bogarodzicy Pan-
ny, a prawie całej Polzcie wiadoma.
Długimi laty i chorobą śmiertelną zwa-
tlony ś p J O Jmć Pan Jozef Potocki Ka-
sztelan Krakowski i Hetman W. Koron-
ny, tak był już na siłach osłabiony, że
nikt nad iednę, albo drugą godzinę życia
mu nie tuszyl; więc Sakramentami SS na
śmierć

Śmierć opátrzony czekał ostatniego momentu. W tym trochę usypiać począł, a nagle się zesznu owego porwawszy, z niezwyčajną radością wgłos wżysłtkim powiadać począł, iż mu się usypiającemu pokazała Márka Nayświétsza Jarośławska, i o przedłużeniu życia upewniła. Jakoż zaraz się lepiej mieć począł, i od dnia owego toiest 19 Kwietnia, żył aż do 19 dnia Maia, z podziwieniem wżysłtkich cud iawny w tym uznawaiących, że konaiący iuż prawie człowiek, od dnia owego żył dosyć czerstwy przez Miesiąc. Ktore nad sobą dobrodzieystwo tak iawne chcąc odwdzięczyć, zaraz rozkazał napisać affygnacyą Idla Kościoła Jarośławskiego Nayłaskawszey Uzdrowicielki swoiey na dwanaście tysięcy złotych, i onę podpisał.

421. Annie Kornackiey z Zapáłowa, zginęła byla w trzech leciech Coreczka, w iaki zaś sposob, i gdzieby się podziało dziecie to, łroskana Matka cale niewiedziała. Pytá się wszędzie, biega, szuka, woła, miiá dzień ieden i drugi, ale ani znaleść, ani dowołać się może zgubioney coreczki. Dnia trzeciego dopiero przychodzi

chodzi iey na myśl, ieżeli gdzie dziecie
to na mrozie nie zkościło, albo w bliskiego
jeziora przeręblę nie wpadło. Więc na-
tychmiast na to jezioro biegną smutni
Rodzice: aliści z przerębli wyniesione
widzą rączki; przybiega Matka, i rozu-
miejąc, iż już trupa z pod lodu wyrzuci-
ła woda; [iakoż przyrodzonym sposo-
bem zalać się i skrzepnąć powinno było
dziecie] Tu dopiero żalosa Matka u-
cieka się do cudowney opieki Najswięt-
szey Matki Jarosławskiey, Jey coreczkę
i na Mszę S. dać obiecuie. Rzecz cudo-
wna! nad mniemanie wszystkich żywe
dziecie i wesołe wyciągniono z wody,
ktora tak głęboka była, gdy ją zmierzono,
że i nayrośleyszy człowiek w niey
utonać by musiał. Ucieszona niemniej
z cudu tego, iako też z dziecięcia znale-
zionego Matka pospieszyła wkrótce do
Jarosławia z pokornym dziękczynieniem
Pocieszycielce swoiey na Mszę S. dała, i
cud ten zeznała dnia drugiego Lipca.

422 Kilku Xięży naszych *ex tertia Pro-
batione* z dyspozycyi Przełożonych wy-
stani w Prusy, nocuiąc, pod Leżajskiem
jeden z nich X. Francizek Steyner w na-

głą iakaś zapadłszy słabość, i słowem tylko o niey znak dawszy, na posłanie upadł. Skoczyli do niego na poratunek drudzy, ale go już bez zmysłów znaleźli. Chcieli się go dotrzeźwić wszelkiemi sposobami, ale daremnie pracowali niemal przez puł godziny. Zaczym pragnąc mu przynajmniey tyle zdrowia i zażywania zmysłów uprosić, ileby dołyć było na przysposobienie duszy w drogę wieczności; uciekli się do Uzdrowicielki chorych Panny Najświętszey w Jarosławiu cudami wstawioney, i uprosili; bo mdlejący ow Kapłan do zmysłów przywrocony dysponował się na śmierć. Co gdy się stało, chory w pierwszą mdłość tak zapadł, że iawne konającego człowieka znaki na nim się wydały. Dlaczego przytomni Xięża drudzy, będąc już pierwszym proźb swoich skutkiem do wielkiej ufności ku Matce Boskiej wzbudzeni, odważyli się o więcey prosić, żebrząc u Rodzicielki żyjących, aby konającego do zupełnego zdrowia przywrocila. Nie była mniej szczęśliwa i ta proźba, bo powrotnym, ale daleko hoynieyszym cudem, tak znagła do sil przywrocony zo-

stał

stał chory, iakby nigdy na zdrowiu nie
szwankował, i w takiej zdrowia zupeł-
ności nie tylko reszta podróży aż do To-
runia odprawił, ale i podziśdzień zostaie.
O czym wszystkim przez list pomienie-
ni Xięża znać dali Przełożonemu *Colle-
gium* Polnego Jarosławskiego Miesiąca
Sierpnia.

ROK PANSKI 1752.

423 **K**rzysztof Winiarski ze wsi
Gadz nazwaney zeznał tu 14
dnia Stycznia, iż chorując ciężko i dłu-
go, do tey był przyzedł słabości zdro-
wia, że przez dni pięć nie iadł, ani pił.
Różnemi go ratować usiłowano sposo-
bami, ale gdy te żadnego nie odniosły
skutku, o dowodney mu pomocy u Prze-
dziwney Matki Bożey bolesney w Jaro-
sławiu przypomniano. Co słysząc, czyni
szczerą obietnicę, że jeżeliby był przy-
wrocony do pierwszego zdrowia, na-
wiedzi cudowny w Jarosławiu Jey O-
braz, którą ledwie uczynił, zasypia sma-
czno; sen potym przerwałszy, uczuł
znaczne zmocnienie sił, nakoniec wkrot-
ce pożądane odebrął zdrowie. Tey la-

Iki wdzieczen, przyszedł do Kościoła Jarosławskiego MARYI Panny z radością i podziękowaniem za nią, Spowiedź odprawiwszy i Komunię S. przyjąwszy, zeznał uzdrowienie swoje.

424 Zofia Botwina z Zołyni na oczach prawie ciemniejąc, od ślepoty zupełnie zachowaną została. Ta albowiem białogłowa gdy na oczy rok cały mało co iuż widziała, udała się do Naybolesnieyszey MARYI Panny, iákoż nie zawiódła się na Macierzyńskiej opiece Jey; albowiem przybywszy tu, Spowiedź uczyniła. Komunię S. przyjęła, i dawszy na Mszę S. zeznała, iż zdrową na oczy do domu powraca.

425 Stawiła się tu z Medyki Marka z Synem swoim, a to z tey przyczyny. Trunkiem nieszczęśliwym wąż ukąsił pomienionego iey Synka; iad zadany tak się po nim rozszedł, że cały opuchł; ratować go Rodzicielka różnemi sposobami przez czas nieiaki usiłowała, lecz iak iey żalom tak i choremu Synowi żadney nie przynosiły folgi. Więc troskliwa idzie po radę do swego X. Plebána, tenz pobożnego instynktu radzi iey, aby ślub
uczyniła

uczyniła na cześć Matki Bolesney na tym S. mieyscu cudami słyńącey. Rzecz dziwna! ledwie co zadofyć uczyniła radzie Palterza swego, puchlina iadowita wkrotce wfzystka zniknęła. O tym zaś pomieniona Matka po odprawionym nabożeństwie od siebie ślubowanym opowiedziała 14 dnia Sierpnia.

ROK PANSKI 1753.

426 **M**atyasz Frey z żoną swoją Zofią oboie z Przeworska doznali prawdziwie Macierzyńskiej MARYI opieki na Synu swoim. Gdy albowiem dnia jednego Zofia Matka bierze w domu swoim garnek z wrzącą wodą, urywa się natychmiast w rękę iey, i wfzystka ową wrząca woda oblewa malego Synka, ktora go tak spiekła, że ciało odpadało, i kości widać było. Przestraszona znacznie tym nieszczęśliwym przypadkiem Rodzicielka, płacze śmierci dziecięcia, wfzyscy bowiem rozumieli, że już nie żyje; zawoła w tym razie żalofna na Bolesną Bogarodzicę Pannę, i na to tu mieysce dziecko swoje oparzone ofiaru-
ie.

ie. W tym dziecie zapłakało; rzucili się Rodzice do ratowania i leczenia zaklętego Syna, więcej jednak ufając opiece MARYI, niż zabiegom swoim. I nie była próżna ufność ich; dziecie albowiem w czasie krotkim ozdrowiało. Z którym do Jarośławia pokorne oddali dzięki za uzdrowienie jego, a odprawili Spowiedź i Komunię S. zeznali to wszystko pod sumnieniem dnia 25 Marca.

427 Jan Nowakowski z Zurowiczek długo chorując na znaczną boleść żołądka, rozmaitych zażywał lekarstw, które wszystkie nic nie pomagały. Więc po długim tey choroby czasie, udaie się do Naybolesnieyszey Matki Bożey, obiecując na Mszę S. dać w Kościele Jey, spowiadać się i komunikować, ieżeliby pożądanę odebrał zdrowie. Wkrotce potym ozdrowiawszy, wypełnił pobożne obietnice, i zeznał to wszystko tegoż dnia 25 Marca.

428 Agnieszka z pod Kanczugi nie widząc przez kilka dni, a pragnąc się przywroconym cieszyć wzrokiem, udaie się de oświecaiącey ślepoty ludzkie Pa-
ni

ni náfzey Przebłogofławioney, obiecuiąc podobneż nabożeńftwo iako wyżey; po uczynioney obietnicy w trzy dni odebrała wzrok, ktorey łaski wdzięczna ftawiła fię tu na wykonanie obietnic fwoich, z oznaymieniem tak łaskawie powroconego sobie wzroku, dnia 12 Kwietnia.

429 Podobneyże łaski doznał Jozef nazwany Dudek z Sofiny z pod Łańcuta. Ten gdy cztery tygodnie cale nic nie widział, udał fię o przywrocenie oczu do teyże Matki Swiatła nieftworzonego, przyrzekaiąc tuteyſzy Jey Kościół nawiedzić, Sakramentalne nabożeńftwo odprawić z namięciem Mſzy S. Jak tylko to postanowił, przyzrzał zupełnie, potym obietnice uczynione wypełnił, i tę cudowną łaskę do Kfiąg Cudow Panny Nayświętſzey podał tegoż dnia 12 Kwietnia.

430 Anna Cyburtowa z Gluchowa z pod Łańcuta przyſzedłszy na to cudowne mieyſce z Synem fwoim, wyznała, że gdy temuż Synaczkowi iey ciężko choruiącemu przez 14 tygodni, żadne nie pomagały leczenia ludzkie, udała fię do Nayboleśnieyſzey MARYI Panny Jarofławſkiej, obiecuiąc dać na dwie Mſze SS.

icze-

jeżeliby do pierwszego był przywrocony
zdrowia. Stało się, o co żalofna profila
Matka, wkrótce bowiem Syn ozdrowiał,
z którym stawiała się przed Obrazem
Przecudowney Pani naszej, na podzię-
kowanie Jey za przywrocone Synaczko-
wi zdrowie, i po spełnionym nabożeń-
stwie oznaymiła o tym dnia tegoż
Kwietnia.

431 Anna Krzeszowska rodem z Stu-
dziany na nogi postąpić nie mogła przez
Niedziel 14. W tym swoim kalectwie
gdy się tylko zaleciła opiece Cudowney
na tym miejscu Matki Boskiej, obiec-
jąc dać na Mszę S, jeżeliby ozdrowiała.
W krotkim czasie, odebrawszy nog scho-
rzalnych uzdrowienie, mieszkając naten-
czas pod Przeworskiem, zażyła ich nay-
pierwey na dziękczynienie Uzdrowiciel-
ce swoiey Naylaskawszey, stawiwszy się
tu, i łaskę Jey zeznawszy w tymże Mie-
ściu Kwietniu, dnia tegoż 12.

432 Zofia Strachowa z Gerliczyny
idąc z Sieniawy do domu w sam dzień
Nayświętszey Panny, a nie mając niko-
go, ktoby ją przez rzekę San nazwaną
przewiozł; załawszy na brzegu łódź, sa-
ma

ma się przewozić odważyła; lecz nie umiejącą dobrze wiosłem robić, i łodzią kierować, na śrzodku głębokiego naten-
czas Sanu, łódź się z nią przewrocila, od
łodzi i wiosło bystrą wodą porwane, od
nikogo z ludzi nie mogąc mieć ratunku;
w tey ostatecznie niebezpieczney toni
wezwała pomocy od Cudowney w Ja-
rosławiu Matki Bolesney, ślubując niektore
nábożeństwa na cześć Jey. Podala
tonącey Naylaskawsza Pani nasza rękę
i pomoc miłosierną, wyprowadziwszy
cudowną siłą swoją na brzeg rzeki. Za
ktore dziwne od iąwney śmierci uwol-
nienie dziękując, stawila się na to miey-
sce, i po odprawionym nábożeństwie,
tę tak wielką nad sobą dobroczynność,
podala do Historyi Cudow, dnia 13
Kwietnia.

433 Tegoż czasu zeznała Zofia Lemie-
szowa z pod Jarosławia, ktora przez lat
trzy bardzo niebezpiecznie chorując, sko-
ro się nábożnym sercem udała do tu-
teyszey Matki Boskiej Bolesney, do zu-
pełnego przyszła zdrowia, ieszcze w
Miesiącu Lutym tegoż Roku.

434 Sławetny Pan Kajetan Stefano-
wicz

wiecz Obywatel i Kupiec Jarosławski wyznał pod sumnieniem, iako na pleurę zachorowawszy, i inż na filach cale zwątlony, ostatniemi boleściami ściśniony, serdecznym affektem w te słowa zawołał do Panny Najsświętszey: *Matko nasza Bolesna Jarosławska, ratuy mię!* I zaraz tegoż prawie momentu znaczną w ciężkich boleściach uznał folgę, i z lekka do pierwszego przyszedł zdrowia. Na ktorey łaski odwdzięczenie stawil się tu przed Cudotworną Uzdrowicielką swoją na Spowiedź, Kommunią S. i inne nabożeństwa, oraz srebrne *Votum* przed Jey Obrazem zawiesil.

435 Łaskawość Pani naszej i w pogranicznym Państwie Węgierskim wstawila się roku tego. J. W. Jeymć Pani Helena Peteiowa Grafowa, niemal cały Rok febrą tercyanną, a potym codzienną wyniszczone, w cale iuż zdesperowana od wszystkich, gdy nieuchronney czeka śmierci, (ile że żadne Medykow sposoby i industrye nic nie pomagały) ieden z Dworskich życzliwy Pani swoiey nie bez instynktu Boskiego skuteczną podaje radę do przywrocenia zdrowia pierwszego

wszego w ten sposób: *Mam ja prawi. O-
braz Najswiętszey Panny Bolesney w Polsce
stynącey cudami w Jarosławiu; który cho-
rey Pani prezentował, i radził, aby się
pod protekcyą Jey nabożnie udala. Tę
radę ohotnie przyiąwszy chora Pani,
ślub czyni, iżeliby dobrotliwey dozna-
ła pomocy, stawić się Osobą swoją na
podziękowanie przed Cudownym w Ja-
rosławiu Obrazem, i srebrne na wieko-
pomną pamiątkę zawiesić *Votum*, procz
innych nabożney wdzięczności dowo-
dow. Po uczynieniu tey obietnicy,
wkrotkim czasie do pierwszego przywro-
cona zdrowia J. W. Grafowa. Tak
wielkiej nad sobą łaski będąc wdzięczna,
z corką, Zięciem, i dosyć licznym Dwor-
em swoim na to miejsce S. stawila się
na wypełnienie ślubu swego, i przez
kilka dni rano i w wieczor dzięki pokor-
ne czynila BOGU i MARYI, spiewaiąc
to Koronkę, to Godzinki o Niepokalan-
nym Poczęciu, i różne nabożne Pieśni
Słowieńskim ięzykiem. To zaś wszy-
stko zeznała 4 dnia Czerwca Roku tegoż.*

436 W tymże Miesiącu Regina Cor-
ka Dziada Kościelnego wodą z Studzien-
ki

ki przy tuteyszym Kościele wstawioney obmyta i napoiona, febry postradała, która tak niebezpieczna była, że wszelkie do iedzenia i picia pragnienie zgasła; gdy się iednak tey wody napiła z wielką ufnością, natychmiast zdrowie i apetyt odzyskała.

437 Tegoż Roku niewiaſta imieniem Maryanna niebezpieczną wielce chorobą złożona, do Pani naszej Cudotworney ofiarowana od Męża ſwego z oddaniem febrney tabliczki, zaraz nazajutrz ozdrowiała.

438 Także Regina Miklińska Stolarka z Radymna do tuteyszego Kościoła dla wielkiej ſłabości iść nie mogąc wniesiona, po odprawionym nabożeństwie i polecaniu się Opiece Matki Bożej, zdrowo wrocila się nazad, i o ſwoich ſilach do powozu poſzła.

439 Jeymć Pani Zofia Sokołowska Ekonomowa Dobr JO Xięcia Radziwiłła Wojewody Wileńskiego, Hetmana W W. X. L. przybywszy tu, zeznała pod ſumnieniem; iako ieſzcze w Roku 1749 w niebezpieczeńſtwie znacznym życia przy porodzeniu zostaiąc, iak się tylko
pro:

protekcyi Najświętzey Panny Jarosławskiej nabożnie oddała, natychmiast szczęśliwie rozwiązana została i zdrową.

440 Taż sama Pani nowe dała świadectwo, iż w Roku 1753, w Miesiącu Wrześniu, ostatnią prawie na on czas chorobą złożona będąc, i bez wszelkiej nadziei dłuższego życia zostając; gdy ją nawiedziła Jeymć Pani Franciszka Sarnecka Podstolina Kijowska, miarkując bydz bardzo bliską śmierci, z dobrej przyiaźni postanowiła za owę chorą Przyiaciolkę iachać do Jarosławia tą intencją, aby ją Przegudowney Matce Bolesney polecila. Co gdy pobożnie wykonała, powrociwszy ztamtąd, zdrową zupełnie zastała. Pomieniona zaś Jeymć Pani Sokołowska, z wdzięczności za odebrane zdrowie na to przybywszy miejsce dzięki, BOGU i Matce Najświętzey oddała.

ROK PANSKI 1754.

441 **D**nia 19 Stycznia X Michał Siermiński Soc: SESU w Collegium Krásnoławskim gwałtownie na ciężką

szką pālpitacyą serca w nocy zapadłszy,
nie mogąc bydź ratowanym od nikogo
dla okoliczności uspokoienia wszystkich
nocnego, między ustawicznemi mdło-
ściami i potu zimnego wyciśnieniem, iuż
nie uchybney oczekiwał śmierci. W tym
razie arcy niebezpieczym przychodzi mu
na myśl, aby się udał do protekcyi SS.
Patronow swoich; co gdy uczynił na-
bożnie, uczuł cokolwiek folgi w drżą-
cym sercu swoim. Gdy się tedy z cwą
afekcyą biedzi między życiā nadzieiā
i śmierci boiaźniā, zostaiący Kapłan,
przypomina sobie, iż w Brewiarzu swo-
im ma papierowy obrazek Matki Bole-
sney Jarośławskiej o Jey Obraz Cudo-
wny tamże pocierany, i szukaiąc Jey dla
siebie dobrotliwego ratunku, lekko spu-
ści się z łożka, i czołgaiąc się po ziemi
do Brewiarza, i wyiawszy pomieniony
Obrazek, do pierśi i drżącego serca na-
bożnie przytula, żebrząc pokornie o po-
moc Cudotworney MARYI Panny. W
tym łamym czasu punkcie przez womit
wyrzuca złośliwy humor dręczący serce,
folga znaczna następuje, wolność ode-
chnienia, i zupełne zdrowie. Po uzdro-
wieniu

wieniu, tak jawny cud nad sobą uczyniony własną opisał ręką, Kapłańskim ztwierdził sumnieniem, i w liście swoim przydał do zapisania w Książkę Cudow.

442 Dnia 2 Lutego dwoie ludzi znalazło sumiennie w Kościele tuteyszym doznana nad sobą cudowną Bolesney Matki Bożey opiekę. Pierwsza Krystyna Niklicka z Radymną ciężką cierpiąc chorobę, już była od wszystkich zdesperowana i opuszczona; ta lękając się ostatniey z nieprzyjacielem duszy przy zgonie życia utarczki, naypierwey SS Sakramentami uzbroiona, i przez nie do Chrześciańskiej śmierci przygotowana, oney iedynie oczekiwała; polecając się iednak z duszą i życiem swoim Nayswiętszey Matce Bolesney, i często a nabożnie Imienia Jey Przeświętego wzywając, do pierwszego przywrocana jest zdrowia, i potym na to miejsce Sprzydzedlszy, i nabożeństwo Sakramentalne odprawiwszy, cud ten do Historyi podała.

443 Drugi Jozef Duzakiewicz z Usakowa w śmiertelney zostając słabości, oraz z Małżonką swoją ofiarowali się do tuteyszey Matki Nayswiętszey, obiecując

iąc Obraz Jey cudowny nawiedzić, pod kondycją przywroconego zdrowia. Ledwo te pobożne chęci oświadczyli, wkrótce zdrowemi się byź uczuli. Zadowolyc tedy czyniac obietnicom swoim, puścili się pieszo do Jarosławia; w tey podroży napadł na nich pies wściekły, ktory rzucił się na samego, skacząc mu do twarzy; ten nie mając mu się czym bronić, zawolał: *Matko Najświętsza Jarosławska ratuj mię!* na te słowa pies iakby piorunem przerażony odskoczył; ale tymże impetem rzucił się na żonę jego, lecz gdy i ona podobnemi słowy wzywa obrony MARYI, uwolniona od wszelkiego ukąszenia, i tak oboie są zachowani bez wszelkiego szwanku. Co wszystko po zakończonym nabożeństwie swoim zeznali pod sumnieniem.

444 Tegoż Roku W Jeymć Pani Urszula Ługowska Cześnikowa Łukowska doznana łaskę Pani naszey Cudotwórney sama w Osobie swoiey opowiedziała; iako iadącey pewnego dnia w drodze, gdy niedźwiedz chowany urwałszy się z impetem wpadł między konie, że na wezwanie Panny Najświętszey Jarosła-

Jaroſławskiej, lubo z obu ſtron po-
wozu row głąboki nieſzczęſciem gro-
zil, nieprzeſtrażone pominąwszy nie-
dźwiedza, proſtą udały ſię drogą, i Pa-
nią od iawnego uwolniły ſzwanku,
mocą Niebieſką utrzymane.

445 Teyże Jeymć Pani Czeſni-
kowy Corka imieniem Ludwika od-
ſzerzającey ſię znacznie na twarzy i nie-
beſpieczney kroſty, za obmyciem wo-
dą z ſtudzienki tuteyſzego Koſciola,
przez iedną noc wolną zoſtała, bez
wſzelkiego znaku.

446 W Mieſiącu Sierpniu dziecie
zo Niedziel maiące, na ſtole od Matki
dła zabawki poſadzone, za oddaleniem
ſię iey od niego, ztoczyło ſię z ſtolu,
i cieſzko ná ziemię upadło, z ktorego
upadku krew gwałtownie uſtami dzie-
cieciu płynęła, dlaczego przez dzień
cały i noc niemowle pokarmu ſobie
zwyczajnego przyiąć nie mogło.
Zſtroſkana tym przypadkiem Matka
oſiaruie ſto ſwoie dziecko Boles-
ni naſzey naylaſkawſzey; co
ni, wprętce z podziwieniem
ſtkich ozdrowiało dziecie,

zatanowała, i zaraz pokarm Macierzyński przyimować poczęło. Stało się to we wsi Sápálowa rzeczoney, iako sumiennie zeznała Domicella Jasińska w dzień Narodzenia Matki Bożey.

447 W tymże Miesiącu Maryanna z Orzechowic Kołodzieiowa sumienną szczerością wyznała, że iey dziecko na ciężką choruiąc ospę, przez cały tydzień na oczy nic a nic nie widziało mające lat 9. Z tey przyczyny w ciężkim żalu zostająca Matka, z wielką ufnością udaie się do Matki Nayswiętzey tu cudami iasnieiącey, Jey opiece oddaie całość zdrowia i wzroku dziecięcego. I nie zawiodła się na Macierzyńskiej MARYI opiece: przeyrzało albowiem choruiące dziecko i do zdrowia nad mniemanie ludzkie przędzey przyszło.

448 Krzysztof przezwilkiem Poszywaka siedmiotygodniową chorobą z ostatnich sił wyzuty i do zgonu żyjącym w rękach SS opatrzony, odżywiony i opierany, i prawie o świecie nie myślący, potym do zmyłow szedłszy, ofiarował się do Pa-
ni

ni życia i Matki żyjących, Bolesney w Jarosławiu Bogarodzicy Panny, i wkrótce za łaską Jey do zdrowia przywrocony został.

449 Urszula Urzowska z Werbki o milę od Kamieńca Podolskiego, mająca ręce i nogi przez paraliż pokurczone i pokręcone, udała się w tym swoim kalectwie tu do Panny Najsświętszey Jarosławskiej, ślubując pieszo poyść dla nawiedzenia i uszanowania Obrazu Jey cudownego. Rzecz dziwna! prawie w mgnieniu oka ozdrowiała doskonale po uczynionym ślubie, od S Michała, aż do Zapust tak ciężko chorująca: i w tenże czas od rana, aż do Południa na iawie widziała stojącą przed sobą też Matkę i Pannę Przepczystą promieniami otoczoną. Przyszła tu potym pieszo uzdrowiona cudownie Pacientka na podziękowanie za tak dziwną i wielką łaskę.

450 Taż Urszula o tymże czasie tu zeznała, że mąż iey zaraźliwym powietrzem dotknięty, iak tylko do teyże chorych Uzdrowicielki nayskuteczniey-

tecznieyſzey o ratunek weſtchnął, opuſzczonym zaraz od powietrza zoſtał.

451 Alexander Maxym proſtaczek, ktoremu od długiey choroby i boleſci ciężkich w nodze, ciało odſtało od koſci, gdy ſię w tym kalećtwie z wielką ufnoſcią udał do Pani naſzey naymiłofiernieyſzey, ktora i proſtakami ſtrapionemi nie gardzi, od kalećtwa tego zupełnie wybawiony, kulę drewnianą na pamiątkę tak znacznego nad ſobą miłofierdzia przy Oltarzu zawieſił.

452 Jędrzey Kryſtiniak ze wſi Wyſoka nazwaney, choruiąc przez pięć Niedziel na krzyże, po różnych ſpoſobach bez ſkutku użytych, uciekł ſię tu ſercem do Bolesney JEZUSA Matki, i skutecznie otrzymawſzy zdrowie, ſławił ſię z podziękowaniem i wyznaniem łaskawego uzdrowienia.

453 Z Pelkin Elżbieta Cichoniewiczowa przez trzy tygodnie malignę i gluchotę cierpiąca, polecona Matce Nayswiętſzey Jaroſławſkiey, gdy ią maligna nieco opuſciła, ona potym ſama ponowiła nabożne ſię teyże Matce Miłofierdzia polecenie, i na Mſzę Świętą

Świątą dać obiecała, po ktorey obietnicy zupełnie uzdrowioną została.

454 W Jmć Pan Jędrzey Gorzewski Urzędnik Bielski Corkę swoją konającą poleciwszy Opiece Ożywicielki naszej Nayświętszey, powróciwszy do domu, zdrową zastał. Na podziękowanie za tę cudowną łaskę, dał na Wotywę, i dwie większych świec iarzyących przed Obrazem cudownym zapalić kazał.

455 Błażey Plaziński z Jarosławia, zachorowawszy od Miętopustu, tąż złożony chorobą leżał aż do Narodzenia Panny Nayświętszey, w ktorey w puchline wpadłszy taką, iż i nogi iuż mu były zciekły i głowa: w tym razie niebezpiecznym ofiarowany był od przyiacioli do Bolesney Bogarodzicy Panny, a on też i sam w tęż opiekę polecając się, na Mszę Świątą dać przyobiegał przy inszym nabożeństwie. Po czym wkrótce otrzymał zdrowie.

456 Dnia 13 Listopada dwoiaki zeznany dowod szczegulney opieki Nayświętszey MARYI Panny, przez Sławetnego Antoniego Czerneckiego
w Gor-

w Gorlicach urodzonego. A te są następuiące: nayprzod żona iego przy rodzeniu w ostatnim życia swego i dzieciny swoiey zostaiąc niebepieczństwie, wielkiego żalu była mu przy czyną. Stroskany Mąż, widząc bliską oboygą śmierć, nie mogąc mieć ratunku od ludzi, natchnięty instynktem Boskim mocną ufność pokłada w Bolesney Matce Bożey; ktorey gdy siebie, i żonę, i dziecko zupełnym sercem porucza, Matka w niebepiecznym wielce terminie będąca, wydaie plód na świat, ale nieżywy, lubo sama przy życiu i czerstwości zostaie. Ucieszony oczywistym cudem około żony Pan Antoni, w rowny iednak znowu wpada smutek, gdy dziecko nieżyjące obaczy. Doznawszy iednak iawnego miłosierdzia Panny Nayświętszey nad Matką, udaie się z tąż ufnością i proźbą do Niey, żebrząc o podobną łaskawość nad dziecieniem. W tym nie żywe dziecko oczywiste życia znaki pokazało: zaczym wszyscy przytomni cudowną MARYI protekcyą nad oboygiem widząc, iednostaynym

nym sercem i usty chwalili BOGA i
Matkę Najświętszą.

457 Niżeli jednak tę dziwną, łaskę
doniósł tenże Pan Antoni do wiado-
mości zbierającego i wpisującego cu-
da Bogarodzicy Panny, nowego do-
znał cudu nad tymże dziecieniem.
Gdy albowiem toż dziecko już kilka
lat mające, podane sobie iedząc jabł-
ko, nim się udawilo, bledniejąc, sinie-
jąc, i już umierać oczywiście zaczyna-
jąc: na lament i krzyk żalofnych Ro-
dzicow, zbiegają się Sąsiedzi, różnemi
spofoby ratują udlawione dziecko,
skutecznie iednak niczego nie doka-
zali. Więc w tym nieszczęśliwym
przypadku radzą Rodzicom, aby się u-
dali do Matki Najświętszey Jarosła-
wskiej, co samo gdy i oni czynią
wzywając cudowney pomocy, a w
tym ieden z przytomnych poruszył
dziecko chcąc sprobować, czyli ieszcze
żyje, aliści w tym punkcie wypada z
ust jabłko dziecku owemu, i przy ca-
łości go życia, i zdrowia zostawnie.
Wszyscy z Rodzicami padłszy na ko-
lana, za tak cudowney łaski dowód
czynią

czynią BOGU Wcielönemu i Matce
Jego pokorne dzięki. Oyciec zaś nie-
odwłocznie pospieszył do Jarosławia
na podziękowanie Bolesney MARYI
Pannie za tak Macierzyńską i cudo-
wną dobroczynność nie raz po-
wtorzoną, Spowiedź i Kommuni-
nią Świętą odprawił, też cuda
wyznał, i one każdego czasu
przy sięgą ztwierdzić przy-
rzekl.

